

**Polscy zesłańcy na Syberii  
Zachodniej w oczach Rosjan  
i ludności syberyjskiej w XIX  
wieku**

**warsztaty metodologiczno - źródłoznawcze**

**Kielce, 21 - 22 września 2017**

**Referaty**

<b>Anna Brus, Wiktoria Śliwowska, Wiesław Caban,</b>	
Polskie i rosyjskie edycje źródłowe dokumentów o zesłaniach uczestników powstania styczniowego.....	3
<b>Ирина Владимировна Нам</b>	
Польская и советская печать межвоенного периода о ссылке участников Январского восстания.....	21
<b>Lidia Michalska-Bracha</b>	
Dzieje Polaków na Syberii w XIX wieku w badaniach historycznych w Krakowie i Lwowie do 1939 roku (wybrane aspekty).....	35
<b>Sergiusz Leończyk</b>	
O wątkach polskich na łamach prasy syberyjskiej (koniec XIX-początek XX wieku).....	46
<b>Светлана Анатольевна Мулина, Нина Григорьевна Казыдуб</b>	
География польской ссылки в Западной Сибири во второй половине XIX века в свете материалов российских архивов.....	58
<b>Stanisław Wiech</b>	
Wyższe organy administracji państwowej o polskich zesłańcach postyczniowych... ..	79
<b>Jacek Legieć, Swietlana Mulina</b>	
Stosunek zachodniosyberyjskiej administracji do polskich zesłańców postyczniowych.....	90
<b>Анна Алексеевна Крих</b>	
Этнические фобии сибирских горожан: практика доноительства на поляков в 1860-х годах.....	99
<b>Wiesław Caban</b>	
Jeszcze w sprawie wartości pamiętników i korespondencji jako źródeł do badań nad losami zesłańców postyczniowych .....	106
<b>Jacek Legieć</b>	
Polscy zesłańcy postyczniowi na Syberii w relacjach pamiętnikarskich Rosjan .....	115
<b>Татьяна Петровна Мосунова</b>	
Публицистика и художественная литература о польских ссыльных... ..	125
<b>Василий Антонович Ханевич</b>	
Ссыльные поляки в Томской губернии в документах римско-католической церкви, выявленные в местных архивах... ..	135

**Anna Brus, Wiktoria Śliwowska, Wiesław Caban**

**Polskie i rosyjskie edycje źródłowe dokumentów o zesłaniach uczestników powstania styczniowego.**

**1. Pamiętniki i listy (polskie wydania ostatnich 30 lat) - Anna Brus, Wiktoria Śliwowska.**  
(Instytut Historii PAN)

*Gros* relacji z zesłania po powstaniu styczniowym ukazało się jeszcze w XIX i na początku XX wieku, oczywiście poza zaborem rosyjskim, na emigracji lub w pozostałych zaborach – jako część owej „*la littérature déportée*”, jak określił wspomnienia z zesłania Adam Mickiewicz w wykładach z 1842 roku. Rzeczywiście, kolejne publikacje egodokumentów zesłańców zaliczyć można raczej do literatury niż do nauki: wydawano je zwykle bez aparatu naukowego, czasami opatrzone nielicznymi przypisami samych autorów czy krótkim wstępem wydawcy. Dwudziestolecie międzywojenne przyniosło wzrost zainteresowań badaczy dziejami zesłania, nieskrępowanych działaniem cenzury, otwierając możliwość ogłaszania relacji zesłańczych opatrzonych naukowym komentarzem. Również po 1956 roku, mimo niesprzyjających dla tematyki zesłania w Rosji warunków politycznych, ukazało się kilka starannie opracowanych pamiętników uczestników powstania styczniowego, zawierających również relacje z pobytu na zesłaniu. Wcześniejsze publikacje dostępne jednak były tylko dla wąskiego grona naukowców i miłośników historii w bibliotekach naukowych.

Zniesienie cenzury po 1989 roku umożliwiło podjęcie na szeroką skalę badań nad „polskim Sybirem” – tym samym umożliwiło przywrócenie dawniej wydanych pamiętników do obiegu czytelniczego i publikację nieznanych dotąd relacji. Pierwszym takim wydawnictwem była praca zbiorowa „Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914”<sup>1</sup>, w której obok obszernego studium Elżbiety Kaczyńskiej, nakreślającego historię zesłania w Rosji, zamieszczono wybór pamiętników i listów zesłanych Polaków. Czternaście relacji dotyczy zesłań po powstaniu styczniowym; wszystkie zostały przedrukowane z

---

<sup>1</sup> A. Brus, E. Kaczyńska, W. Śliwowska, *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914*, Warszawa 1992.

wcześniej wydanych książek czy artykułów<sup>2</sup>. Autorki tomu - w skróconej z konieczności formie - starały się zestawić takie fragmenty, które mogłyby ukazać najważniejsze elementy obrazu „polskiego Sybiru”: drogę na zesłanie, ciężkie roboty na Syberii, pobyt „na osiedleniu” czy „na zamieszkanu”, odbywanie kary w rotach aresztanckich, wreszcie – powrót do kraju. Z zamieszczonego w dalszej części tomu listu z 1913 roku Antoniego Porębskiego<sup>3</sup>, zesłanego za udział w powstaniu styczniowym, dowiadujemy się nieco o późniejszych losach autora i jego dawnych towarzyszy - nierzadko tragicznych, zwykle trudnych, naznaczonych piętnem doświadczeń syberyjskiej odysei.

Antologię relacji z zesłania zawiera też jedno z podstawowych, nadal wznawianych dzieł o Syberii: „Syberia. 400 lat polskiej diaspory” (1993, 2007, 2013) w opracowaniu niestrudzonego badacza z Wrocławia, Antoniego Kuczyńskiego. Fragmenty kilkunastu drukowanych pamiętników oraz wyjątki z rękopisu listów składają się na bogaty, różnorodny w widzeniu zesłania obraz, znakomicie uzupełniający poprzednio wymieniony wybór<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> A.A., *Ze wspomnień sybirskiego zesłańca. Edward Czapski (1819-1888)*, „Przegląd Polski.” 1893 t. 4; M. Dalbor (Ćwikliński), *Z naszej martyrologii*, w: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863-1903*, Lwów 1903; M., *Z listów sybirskiego misjonarza ks. Józefa Sylwestra Dawidowicza*, Kraków 1901; B. Dybowski, *Pamiętnik dra ... od roku 1862 zacząwszy do roku 1878*, Lwów 1930; J. Kraskowski, *Z niedawnej przeszłości. Urywki z pamiętnika*, „Przegląd Powszechny.” 1893 t. 40, 41; W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, t. 2, Kraków 1934; [S. Matraś] Ks. S. M., *Ze wspomnień sybiraka*, Chicago 1896; [W. Nowakowski] E. z S., *Wspomnienie o duchowieństwie polskim znajdującym się na wygnaniu w Syberii w Tunce*, Poznań 1875; H. Samborski, *Wspomnienia z powstania 1863 r. i pobytu na Syberii*, Warszawa 1916; J. Siwiński, *Katorżnik czyli pamiętniki sybiraka*, Kraków 1905; E. Tabeńska, *Z doli i niewoli. Wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897; K. Zielonka, *Wspomnienia z powstania 1863 roku i z życia na wygnaniu w Syberii*, Lwów 1913; L. Jastrzębiec Zielonka, *Wspomnienia z Syberii od roku 1863-1869*, Kraków 1906.

<sup>3</sup> A. Porębski, *List Sybiraka*, „Słowo Polskie” 1913 nr 47, 51, 53.

<sup>4</sup>Antologia obejmuje relacje Konstantego Borowskiego, Benedykta Dybowskiego, Stanisława Matrasia, Piotra Deręgowskiego, Józefa Kalinowskiego, Ludwika Niemojowskiego, Stanisława Krupskiego, Mikołaja Kulaszyńskiego, Wacława Lasockiego, Zygmunta Węglowskiego i Feliksa Zienkowicza.

W roku 1998 mało znane wydawnictwo w Tarnowie opublikowało niewielki – ale jeden z najciekawszych - zbiór listów z zesłania Leona Krupeckiego<sup>5</sup> do rodziny w Warszawie. W korespondencji tej zesłaniec Krupecki objawia się przede wszystkim – co może zaskoczyć czytelnika – jako... podróżnik Krupecki zdający swoim bliskim rzeczową i wolną od „sybirskich” emocji relację z owej szczególnej podróży. Jednocześnie nadal kieruje, choć z daleka, funkcjonowaniem opuszczonej po niewoli licznej rodziny i domowników, dbając o wszystkie ważne (i te mniej istotne) sprawy domu. Z dalekiej drogi do Wierchoturja w guberni tobolskiej potrafi uczynić... zachętę dla niezdecydowanej żony do udania się w podróż do Drezna! „Zasiedziałaś się w domu i dlatego z taką trudnością podróż odbywać Ci przyjdzie. Ja, co się tak raz porządnie przejechałem, wskutek tego nabrałem chęci do podróży i Ciebie do niej zachęcam”.

Rok później ukazały się wspomnienia dwóch kobiet, które jako dzieci towarzyszyły zesłanym ojcom na wygnaniu<sup>6</sup>. Przechowywany w zbiorach rodzinnych pamiętnik Bronisławy Chomskiej, córki zesłanego do guberni ołonieckiej lekarza, Bronisława Lubiczankowskiego, powstał w Rosji, w burzliwych latach 1917-1918. Doświadczenia tej epoki splatają się z opisem codzienności zesłania sprzed pięćdziesięciu laty do owej „podstołecznej Syberii”. Pamiętnik uzupełniają listy zesłańców z kręgu rodziny Lubiczankowskich, przechowywane w Bibliotece Ossolineum – pisane po latach ukazują nie tylko powikłane losy ich autorów, ale też silne więzi łączące żyjące w rozproszeniu „zesłańczą rodzinę”. Z kolei spisane w 1913 roku krótkie wspomnienia Sabiny z Gembickich Trębickiej, które początkowo trafiły do archiwum Marii Bruchnalskiej, a po 1945 roku do Archiwum Historycznego we Lwowie, stanowią zwięzły, ale dość szczegółowy opis drogi na zesłanie do Jadrynia w guberni kazańskiej, dokąd skazany był ojciec autorki, Franciszek Gembicki.

Dzieciństwo na zesłaniu było też udziałem Jadwigi Ostromęckiej, która wraz z rodziną przyjechała do Tomsku towarzysząc zesłanemu tam ojcu, Witalisowi Ostromęckiemu. Ta późniejsza nauczycielka (a także przyjaciółka Elizy Orzeszkowej) pozostawiła obszerne pamiętniki<sup>7</sup>, spisane zapewne w początku lat czterdziestych XX wieku, obejmujące prawie pięćdziesiąt lat życia – w tym wielu lat spędzonych na Syberii i w europejskiej części Rosji – w

---

<sup>5</sup> L. Krupecki, *Listy zesłańca na Sybir 1863-1865*, opr. E. i A. Jakaccy, Tarnów 1998.

<sup>6</sup> *Na nieznanne losy między Ołońcem a Jadryniem. Dwa Pamiętnik z zesłania po powstaniu styczniowym*, oprac. A. Brus, Warszawa 1999.

<sup>7</sup> J. Ostromęcka, *Pamiętnik z lat 1862-1911*, oprac. A. Brus, Warszawa 2004.

Kazaniu, dokąd mógł wyjechać po częściowej amnestii jej ojciec. Przekazuje czytelnikom obraz widziany oczami „świadka uczestniczącego”, zarazem zaangażowanego i zdystansowanego, uzupełniając dawniejsze wspomnienia o przekaz ojca i starszych sióstr. Szczegółowo opisuje środowisko zesłańców w Tomsku, m.in. rodziny Witkiewiczów i Prószyńskich, w tym „Stasia” Witkiewicza i Konrada Prószyńskiego – późniejszych luminary kultury polskiej, i kolonię polską w uniwersyteckim mieście nad Wołgą. Znając od najwcześniejszych lat jedynie rzeczywistość zesłania podsumowuje swoje dziecięce wrażenia: „Przyglądając się niekończącemu się ruchowizysłanych rodaków przez czas mego wczesnego dzieciństwa, byłam przekonana, że każdy Polak musikoniecznie znaleźć się na Syberii”.

Niestety, nie udało nam się dotrzeć do pamiętnika Marii z Obuchowskich Morzyckiej<sup>8</sup>, która towarzyszyła zesłanemu na Syberię mężowi. Opis tej długiej, trudnej drogi – z Żytomierza do Usola w ciągu dwóch lat! – podczas której Morzycka urodziła w Tambowie córkę Faustynę, oraz pobytu na miejscu zesłania znajdujemy w artykule Lidii Michalskiej-Brachy i Wiesława Cabana<sup>9</sup>. Ale nie tylko syberyjskie wspomnienia stanowią o wartości pamiętnika Morzyckiej – również sama postać ich autorki jest nietuzinkowa: po około trzyletnim pobycie rodziny na zesłaniu Morzycka podjęła niełatwą (i „źle widzianą”) decyzję opuszczenia niekochanego męża i powrocie z trójką dzieci do rodziny. Aby znaleźć pracę i zapewnić dzieciom wykształcenie wyjechała do Petersburga. Udała się w kolejną drogę, tym razem – z własnego wyboru.

Zesłany do ciężkich robót Feliks Zienkowicz, który na Syberii spędził prawie dwadzieścia lat, pozostawił w listach do siostry i krewnych (ze zbiorów Biblioteki Ossolineum) swoistą kronikę zesłania. Barbara Jędrychowska, autorka znakomitej monografii dotyczącej Zienkowicza i jego rodziny<sup>10</sup>, zamieściła w swojej książce kilkadziesiąt listów zesłańca z długiego pobytu na wygnaniu. Postać ich autora, wcześniej właściwie nieznaną, na

---

<sup>8</sup> Pamiętniki Marii Morzyckiej-Obuchowskiej, w: J. Kljanienko-Pieńkowski, *Pan Pieńkowski? Da, oni żyli gdzieś... Wołyń, Syberia, Nałęczów – losy ziemiaństwa na podstawie dokumentów rodzinnych*, Stalowa Wola 2012.

<sup>9</sup> W. Caban, L. Michalska-Bracha, *Marii Morzyckiej – Obuchowskiej podróż do syberyjskiej Arkadii*, w: *Podróże na przestrzeni dziejów*, red. B. Wojciechowska, Kielce 2015 s. 71-87.

<sup>10</sup> B. Jędrychowska, *Wszystkim obcy, wszystkim cudzy. Feliks Zienkowicz i jego listy z Syberii 1864-1881*, Wrocław 2005.

pewno zasługiwała na przypomnienie, wyróżniając się szczególnymi zaletami charakteru i umysłu. W listach pozostaje jakby na drugim planie, dostrzegając przede wszystkim krzywdę innych, a poświęcając swój zesłańczy czas na krzewienie zasad moralnych wśród towarzyszy zesłania i kształcenie „skazańców na ludzi pożytecznych w przyszłości dla naszej ojczyzny” (B. Dybowski), a także ucząc ich dzieci – co zresztą skutkowało zaostreniem represji i przedłużeniem pobytu na Syberii. Po zwolnieniu z ciężkich robót swoje zdolności wykorzystał w pracy zarobkowej, udzielając lekcji dzieciomurzedników i kupców syberyjskich. Włączył się też w prace naukowe prowadzone nad Bajkałem przez Benedykta Dybowskiego. Jednak „bycie na dziejów odłogu” nie pozostało bez konsekwencji – nieustanna troska o rodzinę, wyczerpująca praca i podupadłe zdrowie (ale też skrywane uczucie do kobiety, które najwyraźniej kolidowało z kodeksem polskiego zesłańca) z czasem zmieniły ton listów, a korespondencja na pewien czas się urwała. Syberyjska trauma dotknęła nawet tego, wydawałoby się niezłomnego, człowieka.

Inną „księgę życia” napisał przyjaciel Zienkowicza z Syberii, Józef Kalinowski, przysły święty, dla którego zesłanie stanowiło przede wszystkim doświadczenie duchowe, umacniające tego byłego oficera rosyjskiego w drodze ku Bogu: „Przeznaczenie mnie do Usola uważam za jedną z tych chwil, które stanowią o przyszłości człowieka w tej pielgrzymce ziemskiej. Była to łaska miłosierdzia Bożego, którą po Bogu muszę zawdzięczać tym, przez których ona mi zjednaną została”. W arcyciekawych listach do rodziny<sup>11</sup>, które już w drodze na zesłanie przybrały formę dziennika/pamiętnika, Kalinowski nie tylko opisuje rzeczywistość zesłania, kolejne dni i godziny, „materialną” stronę doświadczenia będącego udziałem wszystkich, choć dla każdego inaczej, zesłanych Polaków, ale przede wszystkim daje świadectwo swojej przemiany duchowej - często niełatwej, pełnej rozterek i wątpliwości, ale prowadzącej go prosto do wyboru drogi, której uwieńczeniem będzie kanonizacja w 1991 roku. Owe „Kartki” przynoszą znakomite dopełnienie wcześniej wydanych listów i wspomnień Józefa Kalinowskiego<sup>12</sup> - św. Rafała.

W ostatnich latach ukazało się więcej relacji duchownych o pobycie na zesłaniu, zwłaszcza dzięki pracom Eugeniusza Niebelskiego, który obok monografii poświęconych duchowieństwu na zesłaniu po 1863 roku, wydał kilka pamiętników i listów zesłanych księży.

---

<sup>11</sup> św. Rafał Kalinowski, *Kartki z księgi mojego życia*, oprac. Cz. Gil, Kraków 2007, 2. wyd. 2012.

<sup>12</sup> Np. J. Kalinowski, *Wspomnienia 1835-1877*, oprac. R. Bender, Kraków 2013 wyd. 2 uzupełnione.

Wspomnienia ks. Stanisława Matrasia, ogłoszone jeszcze w końcu XIX wieku, zostały w nowej edycji<sup>13</sup> opatrzone obszernym wstępem i przypisami. To jedno z najważniejszych (i najobszerniejszych) źródeł dotyczących syberyjskich losów zesłanych duchownych, choć autor przeplata własne obserwacje zasłyszczanymi opowieściami. Ks. Matraś spędził około dziesięciu lat w Tunce w guberni irkuckiej, dokąd władze rosyjskie kierowały zesłanych za udział w powstaniu styczniowym księży; przedstawia swoich współbraci takimi, jakimi byli naprawdę: tych, którzy pozostawali nadal wierni kapłańskiemu powołaniu, ale i tych, którzy niewolni od ludzkich przywar i słabości o tym powołaniu zapominali. Nie idealizuje, co zdarza się w innych relacjach, swojego środowiska, w Tunce funkcjonującego przecież wbrew swojemu przeznaczeniu - ale przez to uwiarygadnia swoją relację. Cennym dodatkiem do wspomnień są opracowane przez Matrasia spisy: Nazwiska i imiona księży i kleryków w Tunce, Wykaz biskupów i kapłanów zmarłych na wygnaniu w Rosji przed 1881 rokiem, Wykaz kapłanów rozstrzelanych i powieszonych w 1863 i 1864 roku, Wykaz kapłanów poległych w bitwach z Moskalami w 1863 i 1864 roku oraz Nazwy pocztowych stacji przy trakcie z Rosji do Syberii.

Znane dotąd tylko we fragmentach wspomnienia z zesłania ks. Mateusza Wejta, których rękopis znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu w Wilnie, ukazały się w 2016 roku<sup>14</sup>. Tytuł rękopisu „Wspomnienie z 1863 r.” nie powinien zmylić czytelnia: pamiętnik obejmuje lata od powstania styczniowego aż do 1914 roku, ukazując losy księdza najpierw na zesłaniu w Mezeniu na północy Rosji, później, po złagodzeniu kary, w kolejnych miejscach posługi kapłańskiej (Szenberg, Kazań, Wiatka, Symbirsk, Krasnojarsk, Petersburg), wreszcie, dopiero w 1909 roku powrót na Żmudź. Relacje z kolejnych etapów wędrówki nie są obszerne ani szczegółowe, ale stanowią rzetelny zapis kilkudziesięciu lat bogatego w wydarzenia życia<sup>15</sup>.

Nie można pominąć dwóch listów, które wprawdzie nie były pisane przez zesłańca skazanego za powstanie styczniowe, ale ze względu na osobę autora i jego znaczenie w życiu religijnym zesłanych na Syberię Polaków są warte przypomnienia. Dwa listy ks. Krzysztofa

---

<sup>13</sup> S. Matraś, *Podróż do Syberii po moskiewskich etapach w 1863 i 1864 roku*, oprac. i wstępem opatrzył E. Niebelski, Lublin 2007.

<sup>14</sup> *Polacy z Wilna i za Żmudzi na zesłaniu. Pamiętniki Józefa Bogusławskiego i księdza Mateusza Wejta*, oprac. M. Nowak, Kielce 2016.

<sup>15</sup> Por. też: F. Nowiński, *Mateusz Wejt – zesłaniec, wygnaniec i duszpasterz krasnojarski*, w: *Syberia w życiu Polaków*, Gdańsk 2016. W latach międzywojennych fragmenty rękopisu opublikowano w jęz. litewskim.



Marii Szwermickiego (Szwernickiego): do Kaspra Maszkowskiego, działacza Stowarzyszenia Ludu Polskiego, z 1860 i do Marii Lasockiej, żony zesłanego za powstanie styczniowe Wacława Lasockiego, z 1882 roku są drobnym, ale ważnym przyczynkiem do dziejów zesłania i biografii samego Szwermickiego.

Refleksje ks. Augustyna Łappy<sup>16</sup> z drogi na zesłanie, ubolewającego nad losem zesłanych Polaków, mają jeszcze dodatkowe „pozamerytoryczne” znaczenie. Otóż, jak pisze autor opracowania, fragmenty pamiętnika księdza Łappy otrzymał od p. Dory Kacnelson z Czyty – osoby, która na zawsze pozostanie w pamięci starszego pokolenia badaczy syberyjskiego zesłania jako niestrudzony kustosz pamięci o zesłanych Polakach.

Kolejnym dokumentem, rzadkim w korespondencji zesłańczej, są dwa listy z 1870 roku do przebywającego na zesłaniu w guberni kostromskiej ks. Leopolda Zgodzińskiego od jego brata i bratowej<sup>17</sup>. List innego zesłanego kapłana, ks. Franciszka Żukowskiego, datowany 4 X/22 IX 1864, do bpa Konstantego Łubieńskiego zawiera sprawozdanie z drogi na zesłanie i wiadomości o spotkanych księżach-zesłańcach<sup>18</sup>.

Fundamentalnej pracy Magdaleny Micińskiej o zesłańcach pochodzących z Galicji<sup>19</sup> należy się osobne miejsce w bibliografii historii zesłań po powstaniu styczniowym – oraz w zestawie dokumentów epistolograficznych tej historii dotyczących. Autorka nie tylko stworzyła liczący blisko 2000 biogramów słownik zesłańców syberyjskich, ale także, bazując na materiałach Archiwum księdza Ruczki<sup>20</sup> - ks. Ludwika Ruczki, niestrudzonego w staraniach o umożliwienie powrotu do kraju setkom zesłanych mieszkańców Galicji – zamieściła również kilkaset listów samych zesłańców i ich bliskich z prośbami o interwencję. Zawierają one cenne dane biograficzne zesłanych Galicjan, szczegóły dotyczące ich udziału w powstaniu, śledztwa i wymierzonych kar, drogi na Syberię i pobytu na zesłaniu, a także, co nie było bez znaczenia, materialnego położenia samych zesłańców i pozostałych w kraju rodzin. Lektura tych listów –

---

<sup>16</sup> E. Niebelski, *Wyimki z dziennika zesłańca na Sybir ks. Augustyna Łappy, uczestnika powstania 1863 roku*, „Roczniki humanistyczne.” 2006 t. 54 z. 2 s. 21-28.

<sup>17</sup> E. Niebelski, *Nieznane listy rodzinne do zesłańca z 1863 roku księdza Leopolda Zgodzińskiego*, „Almanach Historyczny.” T.6, 2004 s. 425-437.

<sup>18</sup> W. Jemielity, *List księdza-zesłańca z 1864 r.*, „Studia Teologiczne” T. 27:2009 s. 481-483.

<sup>19</sup> M. Micińska, *Galicjanie - zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego - Działalność księdza Ludwika Ruczki - Powroty*, Warszawa 2004.

<sup>20</sup> Obecnie w Archiwum Państwowym w Krakowie, oddział na Wawelu.

często prostych, nieporadnych, pisanych w rozpacz i z nadzieją – porusza chyba bardziej niż pisane po latach wspomnienia, w których prawda tamtego czasu i zamysł pamiętnikarza mieszają się w odtwarzanym obrazie.

Z wydanych dawniej, a mało znanych, pamiętników opublikowano cztery relacje o powstaniu zabajkalskim w 1866 roku - tym szczególnym powstaniu na zesłaniu, w którym siły mierzono na zamiary i które miało przynieść wolność tysiącom zesłańców, a zakończyło się całkowitą klęską i dodatkowymi represjami. Wilhelm Buszkat, Piotr Deręgowski, Adam Jastrzębski i Zygmunt Odrzywolski opisali to, w czym uczestniczyli, czego byli świadkami i co udało im się zrekonstruować z opowiadań innych skazańców – obraz straszny, nawet jak na „czarną legendę” Sybiru. Brak szans powodzenia, kłótnie dowódców, chaotyczna ucieczka w góry, głód, rozpacz, wreszcie masowe aresztowania i kaźń przywódców. Ocena tego buntu, już tam, na zesłaniu podzieliła zesłanych Polaków. Te cztery relacje może pomogą dziś zrozumieć tamtych – bohaterów, straceńców?

„Zwykłe” życie na zesłaniu opisuje świeżo wydany pamiętnik Emila Dybowskiego<sup>21</sup> – tym cenniejszy, że spisany w większości już tam, na zesłaniu. „Wrażenia nie sąniekształcone przez ułomną pamięć czy późniejsze doświadczenia, utrwalony obraz nie odbija się w migotliwym lustrze zamysłów piszącego. Dybowski pisze bez egzaltacji właściwej wielu wspomnieniom z Syberii, czasami nudnawo i niewprawnie — ale prawdziwie. O uciążliwej i długiej drodze na zesłanie, o życiu daleko od kraju, wśród obcych ludzi i w niełatwych okolicznościach, o mozolnej walce o codzienny chleb, o strapieniach i rozczarowaniach, o zbrodniach i romansach, plotkach i rzeczach poważnych. O tym, czego boli, zdumiewa, zastanawia, czasami przeraża, jeszcze rzadziej — cieszy. O tym, co sam przeżył i czego był świadkiem, a czego innym szczęśliwie udało się uniknąć. W pamiętniku nie znajdziemy syntezy losu zesłańcy — ale zobaczymy życie człowieka wpisane w ten los, niechciany i niezawiniony, z którym przyszło mu się zmierzyć”<sup>22</sup>. Zesłany do guberni irkuckiej Dybowski, któremu towarzyszyła żona Amelia, początkowo mieszkał pod Krasnojarskiem, następnie w Irkucku – niedaleko miasta znalazł pracę w gorzelnicy telmińskiej, po złagodzeniu kary przeniósł się do Czembaru, znów szukał pracy itd., itd. – dopiero w 1875 roku mógł powrócić w strony

---

<sup>21</sup> *Pamiętnik Emila Dybowskiego*, oprac. A. Brus, Warszawa-Kielce 2017. Rkps w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie).

<sup>22</sup> Tamże, ze Wstępu s. 19.

rodzinne, na Mińszczyznę. Mniej znany od swojego słynnego kuzyna Benedykta, na przypomnienie przez swój pamiętnik na pewno zasługuje.

Pamiętnik Lucjana Zawistowskiego<sup>23</sup>, ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach, zaczyna się od aresztowania autora w grudniu 1863 roku; po roku został zesłany na Syberię. W 1873 roku opisał barwnie i szczegółowo drogę i pobyt na zesłaniu. Jednak nie to stanowi o wyjątkowości tego pamiętnika – jego autorowi udało się bowiem zbiec z Syberii, co równie barwnie, ale nie koloryzując, opisuje. Udana ucieczka to rzadkie na zesłaniu wydarzenie, a relacja z takiej ucieczki tym bardziej cenna. Przypisy do pamiętnika są bardzo rozbudowane i stanowią zajmującą niemal tyle objętości, co sam wydrukowany rękopis.

W wielu opublikowanych po 1989 roku pracach dotyczących zesłania autorzy odwołują się do pamiętników zesłańców, cytując lub streszczając ich fragmenty – zwykle z pamiętników dawno wydanych, ale nadal stanowiących podstawowe źródło wiedzy o zesłaniu. Tę cytująco-streszczającą metodę zastosował też autor pasjonującego artykułu o zesłańcach w Wierchoturii<sup>24</sup>, ale w tym przypadku dotyczy ona nieznanego dotąd rękopisu liczącego ok. 200 stron pamiętnika ze zbiorów Muzeum Historycznego w Białymstoku. Autor wspomnień, Adolf Białokoz, zesłany dwukrotnie nauczyciel muzyki, opisuje szczegółowo życie codzienne na zesłaniu, głównie w Wierchoturii, oraz drogę na powtórne zesłanie – pamiętnik kończy się w chwili przyjazdu do Kazania. Autor artykułu, Adam Dobroński, odwołuje się stale do pamiętnika, streszczając duże jego partie, ale też przytacza *in extenso* ciekawsze wyjątki z rękopisu – wprawdzie nie może to zastąpić edycji całości tego bardzo obiecującego pamiętnika, niemniej artykuł ten stanowi ważną pozycję w bibliografii tematu i oby się stał zapowiedzią wydania całości wspomnień.

Podobnie, choć zamieszczając mniej cytatów, traktuje nieznaną relację z zesłania autorka kolejnego ważnego dla spuścizny pamiętnikarskiej zesłania artykułu<sup>25</sup>. Wcześniej uważany za anonimowy dziennik z drogi na zesłanie i z samego zesłania w Omsku zyskał dzięki skrupulatnym badaniom Anny Milewskiej-Młynik tożsamość jego autora. Był nim pochodzący

---

<sup>23</sup> L. Zawistowski, *Pamiętnik wygnańca z roku 1863 spisał z własnych przeżyć ...*, oprac., wstęp i przypisy W. i M. Wójcikowie, przedm. W. Caban, Kielce 2015.

<sup>24</sup> A. Dobroński, *Przypadki Polaków w Wierchoturii (1863-1864)*, „Zesłaniec” 2014 nr 59 s. 27-36.

<sup>25</sup> A. Milewska-Młynik, *Droga do Syberii czyli podróż więźnia*, „Zesłaniec” 2012 nr 50 s. 15-20.

z drobnej szlachty Aleksy Wojniłowicz, zesłany wraz z ojcem Łukaszem na Syberię; w codziennych zapiskach notował szczegóły podróży i pobytu na zesłaniu, ale też zamieszczał prawdopodobnie zasłyszane opowieści, w tym sporo opisów Kazachów i innych ludów syberyjskich, wzbogacając dodatkowo narrację licznymi rysunkami. I ten dziennik czeka na wydanie.

Z opublikowanej korespondencji zesłańców trzeba wymienić listy Marceliny i Jana Bogdanowiczów<sup>26</sup> z Kiereńska w guberni penzeńskiej, zamieszczone w monografii poświęconej tej rodzinie. Obok nostalgii i troski o pozostałych daleko bliskich, w listach znajdujemy dość idylliczny, być może prawdziwy, obraz wspólnoty zesłanych do Kiereńska Polaków („kochani i godni koledzy”), wiadomości o codziennym życiu i znajomych. Listy były wysyłane od listopada 1863 do grudnia 1864, a ich nadawcy wkrótce wrócili do rodzinnego domu.

Należy także odnotować listy z Syberii Józefa Siwińskiego do rodziny z lat 1873-1879, choć nie są to relacje z zesłania na Syberii<sup>27</sup>. Autor wyjechał do zesłanego za udział w powstaniu styczniowym brata, Jana, ale nie tylko braterskie uczucia nim powodowały – wyjechał z nadzieją, że właśnie na Syberii zdoła poprawić swój byt (co mu się w jakiejś mierze udało). W poszukiwaniu zarobku wędrował po tej ogromnej krainie (Tomsk, Tułun, Szadryńsk, Talica, Jekaterynburg, Kamyszłów) konstatując jednak w końcu, że wyjeżdżać warto nie było. Niemniej, obok spraw rodzinnych, listy zawierają wiele ciekawych obserwacji z drogi i życia na Syberii, syberyjskiego handlu i płynących stąd możliwościach zrobienia „złotego interesu” daleko od kraju. Siwiński nie wyróżnia zesłanych i dobrowolnie na Syberię przybyłych – o wszystkich spotkanych Polakach pisze po prostu: „nasi”.

Wyjątkowe miejsce w „zesłanej literaturze” zajmuje Apollo Korzeniowski z jego listami z Wołody i Czernihowa<sup>28</sup>. Rzeczywistość zesłania – o ile, wydawałoby się, łatwiejszego tam niż w kopalniach czy stepach Syberii - przetworzona przez talent literacki,

---

<sup>26</sup> E. Niebelski, *Dziewiętnastowieczne dzieje Bogdanowiczów z Nadrybia. Listy z zesłania Jana i Marceliny*, Lublin 2005.

<sup>27</sup> J. Siwiński, *"Wracać do Was i klepać biedę nie myślę..." Listy z Syberii 1873-1879*, oprac. E. Niebelski, Lublin 2013. Listy pochodzą ze zbiorów rodzinnych i Archiwum Państwowego w Lublinie.

<sup>28</sup> Z. Najder, *Conrad wśród swoich*, Warszawa 1996; I. Węgrzyn, *Polska i Moskwa. Zesłańcze zapiski Apolla Korzeniowskiego*, „Perspektywy Kultury” 2010 nr 2 s. 145-172.

głębką refleksję i wrażliwość autora, ukazuje się jako trawiący zetkniętego z nią człowieka byt, nieznośny w swojej mrocznej nieuchronności. W tym sensie Korzeniowski na pewno bliższy jest literaturze niż dokumentowi, ale czy prawdziwa literatura nie mówi więcej o tym, co tylko widzialne?

Szczególnym rodzajem egodokumentu jest wydany jako część większej całości<sup>29</sup> notatnik Jakuba Gieysztora „Towarzysze wygnania 1863-73, jak i ludzie, z którymi bliższe listowne miałem stosunki”, zaczęty w więziennym modlitewniku, kontynuowany na katordze syberyjskiej i na zesłaniu w guberni wiackiej, zakończony najpewniej po powrocie do kraju. Autorka książki rozwinęła zwięzłe, zapisane skrótami notatki Gieysztora opatrując je wyczerpującymi biogramami niemal każdej z osób wymienionych w notatniku. W ten sposób powstał unikalny słownik zesłańców z kręgu Gieysztora: spotkanych w drodze na zesłanie, towarzyszy z katorgi w Usolu i z pobytu w Irkucku i Wiatce. Tak wydany, szczupły w założeniu, notatnik stał się zbiorową, i jednocześnie indywidualną, biografią kilkuset polskich zesłańców, skazanych za udział w powstaniu styczniowym.

Podobnie szkicownik Cezarego Mickiewicza „Moje notaty” nie stanowi *sensu stricto* relacji z zesłania - to z kolei zbiór rysunków z miejsc mijanych w drodze na Syberię, opatrzonych szczegółowymi objaśnieniami: dziewiętnastowieczny „fotoplastykon” syberyjski<sup>30</sup>.

Kończąc ten krótki przegląd relacji z zesłania chciałobyśmy zwrócić uwagę na jeszcze jeden pamiętnik<sup>31</sup>, choć z tematyką syberyjską niezwiązany. Za pomoc dla powstańców w 1863 roku i prowadzenie nielegalnej szkółki Grasylda Malinowska z Witebszczyzny nie została zesłana – przez kilka lat była więziona, co też szczegółowo opisała. Ale po wyjściu na wolność czekało ją „zesłanie bez wyroku”: pozbawiona domu rodzinnego i środków utrzymania tułała się w poszukiwaniu zajęcia, które dałoby jej jako taki zarobek; wreszcie trafiła do Mitawy, gdzie znalazła pracę na pensji dla dziewcząt; później przez wiele lat pracowała jako nauczycielka. Ta szczególna „zesłanka”, a tak dzielna kobieta, mimo ciężkich przeżyć i słabego zdrowia, potrafiła nie pamiętać o krzywdach, których nie szczędziło jej życie - znaleźć swoją

---

<sup>29</sup> W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów - zesłańców postyczniowych*, Warszawa 2000.

<sup>30</sup> I. Piskorska, *Sybir oczyma Cezarego Mickiewicza*, w: *Sybir. Doświadczenia – Pamięć*, Białystok 2015. Szkicownik ze zbiorów Muzeum im. Ks. Józefa Jarzębowskiego w Liczeniu.

<sup>31</sup> G. Malinowska, *Pamiętnik kresowej nauczycielki z lat 1833-1921*, Bydgoszcz 1995.

drogę w pracy nauczycielskiej i samodzielnie nią przejść. Dlatego musimy wspomnieć o Grasyldzie Malinowskiej.

## **2. W poszukiwaniu rosyjskich wydawnictw źródłowych dotyczących zsyłki postyczniowej (ostatnie 30 lat) - Wiesław Caban. (*Instytut Historii UJK*)**

Od kilkunastu lat staram się śledzić rosyjskie publikacje poświęcone syberyjskiej zsyłce Polaków drugiej połowy XVIII wieku i XIX wieku, szczególną uwagę zwracając na okres po 1863 roku. Zaraz trzeba zaznaczyć, że wraz z przemianami politycznymi w Rosji tego typu badania nabrały tempa<sup>32</sup>. Szczególnie jest to widoczne w takich ośrodkach akademickich jak: Omsk, Tomsk, Nowosybirsk, Barnauł, Irkuck, Barnauł czy Ułan-Ude.

Wraz z realizacją naszego grantu zaszła potrzeba przeprowadzenia odpowiednich poszukiwań jeśli chodzi o wydawnictwa źródłowe, zarówno zwarte, jak i te, w których mogły być opublikowane pojedyncze dokumenty. Zacząłem to robić w trakcie każdego wyjazdu do bibliotek Moskwy i Petersburga, i bibliotek syberyjskich. Najlepszym miejscem do prowadzenia tego typu poszukiwań okazała się Biblioteka Rosyjskiej Akademii Nauk Oddział w Nowosybirsku, a to dlatego, że tam powstał zespół, którego zadaniem jest przygotowanie bibliografii prac dotyczących zesłania Polaków na Syberię. Dwutygodniowy pobyt w 2015 roku razem z prof. dr hab. Jerzym Szczepańskim w tej bibliotece pozwolił mi w miarę w dostateczny sposób zorientować się o możliwości pojawienia się tego typu wydawnictw po przemianach politycznych w Rosji. W tego typu poszukiwaniach otrzymałem w szerokim zakresie pomoc od pracujących tam bibliografów, a w szczególności od pani Ludmiły Andriejewny Mandrininy, odpowiedzialnej za przygotowanie bibliografii polskich sybirików.

W pierwszej kolejności zająłem się wydawnictwami ukazującymi się na Syberii, które były pokłosiem zorganizowanych wielu konferencji naukowych i popularnonaukowych. W wielu przypadkach w zorganizowanie tych konferencji zaangażowane było stowarzyszenia polonijne. W tego typu konferencjach brali udział zarówno historycy rosyjscy, jak i polscy.

---

<sup>32</sup> Por.: W. Caban, *Zsyłka Polaków na Syberię w XIX wieku. Przegląd publikacji polskich i rosyjskich/radzieckich*, „Przegląd Historyczny”, T. CV, 2014, z. 4, s.99-123.

Niewątpliwie opublikowane materiały są interesujące i wnoszą wiele nowych informacji dotyczącej zsyłki postyczniowej. Niestety, w żadnym z tych wydawnictw nie znalazłem tekstów źródłowych odnoszących się do zesłańców postyczniowych. Zapewne dlatego, że organizatorzy konferencji nastawieni byli głównie na publikację referatu, niżeli na edycje wydawnictwa źródłowego.

Wcale to nie przesądza, że w żadnych z tego typu wydawnictw nie opublikowano krótkich tekstów źródłowych pochodzących z archiwów syberyjskich. Biblioteka Rosyjskiej Akademii Nauk-Oddział w Nowosybirsku skompletowała naprawdę wiele tego typu wydawnictw, ale to przecież nie oznacza, że wszystkie. Na podobne wydawnictwa, tylko w daleko mniejszym zakresie, natrafiłem jeszcze w bibliotekach Moskwy i Petersburga, ale również w nich nie znalazłem oddzielnych edycji źródłowych.

Bibliografowie z biblioteki w Nowosybirsku systematycznie podpowiadali mi, by sprawdzić to, czy inne wydawnictwo. Pamiętam ile sobie obiecywałem po lekturze pracy: *Тобольский. север глазами политических ссыльных XIX - начала XX века*, Екатеринбург 1998, zwłaszcza, że jej redaktorem była znana badaczka dziejów polskiej zsyłki L. P. Roszczewskaja. W wydawnictwie liczącym ponad 430 stron, które w zasadzie poświęcone jest zsyłce do Surgutu nie ma żadnego fragmentu o Polakach. Jest to intrygujące o tyle, że we wstępie mówi się, że książka przeznaczona jest dla szerokich miłośników historii Rosji, a w szczególności mieszkańców zachodniej części guberni tobolskiej. Wszelkie wspomnienia jakie tu zamieszczono są autorstwa Rosjan, zesłanych za polityczną działalność., a przecież Polaków tam było wcale niemało.

Nie inaczej jest w przypadku wydawnictwa: *Томск и томская земля в мемуарах и путевых записках XVII – начала XX в. Аннотированная библиография*, ред. Н.М. Дмитриенко, Томск, 2012, 36 с.

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do wydawnictwa: „*Оренбургский край. Архивные документы, материалы, исследования*”. Zapoznałem się tylko z wydawnictwem z 2003 i 2006 roku i nic tu w sprawach polskich nie znalazłem. Zapewne wydawnictwo, chociaż może niecyklicznie, ale ukazuje się dalej. Nie miałem jednak możliwości dotrzeć do pozostałych tomów. Poszukiwania w Moskwie i Petersburgu tegoż wydawnictwa nie dały rezultatu. Trzeba byłoby się wybrać do Orenburga. Tylko, że taki wyjazd jest z punktu widzenia uzyskania odpowiednich rezultatów naukowych jest dość ryzykowny.

Także nic w sprawach polskich, nie tylko w odniesieniu do powstańców styczniowych, nie odnalazłem na skądinąd dobrze przygotowanej stronie internetowej: *История Оренбургского края в опубликованных дореволюционных источниках*<sup>33</sup>.

Udało mi się dotrzeć do wydawnictwa „Archivy Urala”, ukazującego się od 1995 roku w Jekaterynburgu. Już w pierwszym numerze z tego roku pojawił się dział: „*Поляки в Оренбуржье*” Znalazło się w nim kilka dokumentów dotyczących polskich zesłańców, poczynając od czasów powstania listopadowego, poprzez lata 40-50 XIX wieku i powstania styczniowego. W tym ostatnim przypadku są to dokumenty dotyczące rozmieszczenia Polaków w Kraju Orenburskim w 1864 roku. Wydawnictwo, jako rocznik ukazuje się z przerwami. Ostatni, 20 numer, do którego mogłem dotrzeć dzięki pomocy p. Tatiany Mosunowej ukazał się w 2016 roku. Rzeczywiście w wydawnictwie oprócz artykułów i rozpraw jest bogaty dział noszący tytuł: „Dokumenty”. Niestety, informacji na temat Polaków tam nie znajdziemy. Widocznie zamieszczenie działu: „*Поляки в Оренбуржье*” w pierwszym numerze z 1995 roku było ewenementem.

Oczywiście takich wydawnictw, w których spodziewałem się odnalezienia materiałów źródłowych dotyczących zsyłki postyczniowej przejrzałem więcej, ale nie ma powodu o ich wspomnianiu, skoro nie odnalazłem interesujących mnie dokumentów. Niemniej jednak należy się jeszcze zatrzymać nad publikacją: „*Ссылные Поляки в Сибири: XVII, XIX вв.*”, Новосибирск 2007, ss. 230, ред. Болонев Ф.Ф., Люцидарская А.А., Шинковой А.И. Sam tytuł jest już dziwny, bo rodzi się pytanie dlaczego autorzy skupili się na wieku XVII, a później XIX. Dlaczego opuścili wiek XVIII, trudno wiedzieć? Faktem jest, że książka ta uzyskała kilka negatywnych recenzji. Dla naszych poszukiwań jest ona o tyle ważna, że zawarte są w niej wykazy zesłańców do guberni irkuckiej z czasów powstania listopadowego i styczniowego. Dziwnym trafem autorzy zapomnieli o zesłanych na Syberię Wschodnią w okresie międzypowstaniowym.

Biblioteka w Nowosybirsku kompletuje także wszelkie prace kandydackie poświęcone zesłaniom Polaków na Syberię. Wspominam o tych pracach tutaj dlatego, że autorzy na ogół,

---

<sup>33</sup>Сайт создан при финансовой поддержке Российского государственного научного фонда. Проект № 12-01-120 ([http://istok56.ru/index.php?option=com\\_k2&view=itemlist&layout=category&task=category&id=19&Itemid=107#](http://istok56.ru/index.php?option=com_k2&view=itemlist&layout=category&task=category&id=19&Itemid=107#)) (dostęp 03, 01 2016.) Jest to dość dziwne, bo Polacy odegrali ważną rolę w życiu gospodarczym i naukowym Kraju Orenburskiego.



jako aneksy, dołączali spisy zesłańców z zaznaczeniem za co byli skazani i jaki wymierzono im wyrok. Liczba tego typu informacji zależy, z jednej strony od nasycenia danego obszaru zesłańcami postyczniowymi, a z drugiej od wielkości terenu, jaki wytypowała sobie dana osoba, by w jego obrębie przeanalizować położenie zesłańców postyczniowych. Od pewnego czasu duża część tych prac zamieszczana jest w internecie. Systematycznie je przeglądam i dochodzę do wniosku, że promotorzy trochę nie panują nad sytuacją, bo prace na ten sam temat lub bardzo podobny pojawiają się w różnych ośrodkach syberyjskich, a obszerne wstępy, jakie poprzedzają te rozprawy sprawiają wrażenie, że przygotowywała je jedna osoba.

W tym kontekście okazuje się, że najwięcej materiałów źródłowych dotyczących zsyłki postyczniowej opublikował Wasilij Chaniewicz. Tego typu materiały znajdują się w wydawnictwach: *Католики в Кузбассе, XVII-XX вв. (Очерк истории, документы и материалы)*. Кемерово 2009, 326с; *Католики в Томске 1604-1917*, Томск 2015, 383 с. Wiele materiałów źródłowych dotyczących zwłaszcza sytuacji Kościoła katolickiego na Syberii Zachodniej w czasach po powstaniu styczniowym znajduje się w wydawnictwie, do którego materiały przygotował Wasyl Chaniewicz, a ukazało się w ramach naszego projektu w 2017 roku<sup>34</sup>.

Nie można zapominać o krótkich notkach biograficznych Polaków zesłanych do Tobolska. Wydawnictwo to przygotował Vadim Sulimow w oparciu o materiały archiwum tobolskiego<sup>35</sup>. Szkoda, że V. Sulimow, dysponując ciekawymi materiałami odnośnie pobytu Polaków w guberni tobolskiej ograniczył się do bardzo zwięzłych zapisów, a przecież w tobolskim archiwum znajdują się tzw. „stiatenyje spiski” zesłańców i sporo korespondencji, jaką prowadzili byli uczestnicy powstania styczniowego z miejscowymi władzami odnośnie poprawy warunków bytowania. W gruncie rzeczy publikacja Sulimowa nosi charakter przewodnika archiwalnego dotyczącego Polaków zesłanych do guberni tobolskiej.

Zdecydowanie najwięcej miejsca zesłańcom postyczniowym, jeżeli chodzi o wydawnictwa źródłowe, poświęcono w Ułan – Ude, stolicy Buriacji. Pewne dokumenty opublikowano w seryjnym wydawnictwie „*Поляки в Бурятии*”. Do 2008 roku ukazało się 6

---

<sup>34</sup>*Kościół katolicki na Syberii Zachodniej w XIX i początkach XX wieku. Szkice historyczne, materiały, dokumenty*. Do druku przygotował W. Chaniewicz, pod redakcją Wiesława Cabana i Jacka Legiecia, Kielce 2017, ss. 663.

<sup>35</sup>В. С. Сулимов, *Польские ссыльные в Тобольской губернии (1801–1881 гг.) : биографический словарь*, Тобольск 2007, 112 с.

tomów. Nie wiem czy po 2008 roku pojawiły się nowe. W poszczególnych tomach znajdują się głównie opracowania oparte o archiwa rodzinne i dlatego można powiedzieć, że te opracowania mają poniekąd wartość źródła. Nadto niewielka liczba dokumentów jest w tym wydawnictwie publikowana z przestrzeganiem wszelkich zasad edytorskich odnoszących się do źródeł XIX wieku Część z nich dotyczy zesłańców postyczniowych.

W 2016 roku ukazało się w Ułan – Ude wydawnictwo źródłowe: „*Польские ссыльные в Буряти (1847 – 1919 гг.)*” *Сборник документов Государственного архива Республики Бурятия*, ред. Л. В. Курас, предсловіе Е. В., Семенов, Улан – Уде 2016, 415 с. W wydawnictwie jest zamieszczonych 300 dokumentów. Spośród nich 87 dotyczy spraw związanych z zesłańcami, którzy pojawili się tu w drugiej połowie lat 40. XIX wieku. Szczególnie cenny materiał można znaleźć odnośnie Konstantego Sawiczewskiego (1810 – 1870), który znalazł się na Zabajkalu za działalność spiskową w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego. (kilkanaście dokumentów). Swoistego rodzaju ciekawostkę w tej grupie źródeł stanowią dokumenty związane z ustanowieniem nadzoru policyjnego nad Despot-Zenowiczem, który w latach 1859 – 1862 pełnił funkcje gradonaczalnika w Kiachcie, czyli odpowiednika naszego burmistrza. Nadzór ustanowił Michaił Murawjow – Amurski, gubernator Wschodniej Syberii. Z kolei 15 dokumentów końcowych związanych jest z pobytem legionu polskiego na Zabajkalu w 1919 roku.

Zatem 200 dokumentów zamieszczonych w tym wydawnictwie dotyczy zesłańców postyczniowymi. Zarówno tych, którzy odbywali karę do czasu gdy ich objęła odpowiednia amnestia, jak i w odniesieniu do tych, którzy zdecydowali się z różnych powodów pozostać tu na zawsze. Tę część wydawnictwa obejmuje wyciąg ze spisu uczestników powstania styczniowego zesłanych na katorgę do Piotrowskiego Zawodu. W sumie obejmuje on 43 nazwiska (dokument nr 88), przy których, oprócz rysopisu podane są informacje za jakie przewinienia dana osoba się tutaj dostała. Szkoda, że przygotowujący wydawnictwo nie podali w przypisie ile w ogóle skierowano tam Polaków. Nie podali też czym kierowali się, decydując się na sporządzenie wyciągu w skład którego akurat weszły 43 osoby. A w ogóle wydawnictwo zawiera wiele informacji o rozmieszczeniu Polaków w poszczególnych wołostiach, ich zajęciach. Sporo miejsca zajmuje korespondencja między zesłańcami, a miejscowymi władzami zawierające prośby o wydanie specjalnych biletów, które umożliwiłyby im opuszczać miejsca zamieszkania. Tego typu prośby kierowane były głównie przez osoby zajmujące się handlem.

Wydawnictwo zawiera 125 tzw. „partionnych spiskow”. Zostały one sporządzone w oparciu o „statiencyje spiski”. „Partionnyje spiski” sporządzane były w momencie kiedy dana osoba była z rozkazu władz przenoszona z jednej miejscowości do drugiej. Tego typu informacja z punktu widzenia badacza polskiego podejmującego dzieje zsyłki postyczniowej nie mają zbyt dużego znaczenia, podobnie jak „statiencyje spiski”. Jednakże dla osób poszukujących swych przodków, zwłaszcza potomków Polaków mieszkających w Buriacji, mają one ważne znaczenie. Oczywiście wydawnictwo zawiera wiele dokumentów świadczących o wkładzie Polaków w rozwój cywilizacyjny Buriacji i wzajemnych relacjach między Polakami, a rosyjskimi urzędnikami i Buriatami.

Można byłoby zapytać, chociaż może zabrzmieć to dość naiwnie, dlaczego inne archiwa regionalne nie publikują takich wydawnictw? Wydaje się, że odpowiedź jest prosta. Ostatecznie w Buriacji nie było aż tak wielu Polaków, jak w innych rejonach Syberii Wschodniej, czy Zachodniej. Trudno byłoby znaleźć zespół, by przygotował takie wydawnictwo w oparciu o archiwalia przykładowo Orenburga, gdzie liczba zesłanych była daleko większa, nie mówiąc już o Omsku, Tomsku, czy Tobolsku.

Skoro wspominałem o Tobolsku to warto nadmienić, że już w zasadzie historyk polski tego archiwum nie musi jechać, bo za uiszczeniem stosunkowo niewielkiej opłaty i po dokonaniu formalności związanych z rejestracją zdecydowaną większość akt dotyczących powstania styczniowego może czytać u siebie w domu na komputerze, bo zasoby archiwalne poddane zostały cyfryzacji.

Na zakończenie pewnego rodzaju ciekawostka. W trakcie pobytu w 2016 roku w Państwowej Bibliotece w Moskwie (dawnej Bibliotece im. Lenina) natrafiłem na dzienniki Emila Andriollego. W języku rosyjskim noszą one tytuł: „*Из Польши в Сибирь. Дневник военнопленного 1863-1867*”, Чита 2011, сс. 330. Ukazały się one w serii „*Сибирская библиотека*” Dzienniki Andriollego ukazały się w 1866 roku w Paryżu w „*Reve Moderne*”<sup>36</sup> i stały się one podstawą do przetłumaczenia i opracowania przez A. С. Гулина, o którym niestety nic nie mogłem ustalić. W „Przedmowie” do „Dzienników”, А. С. Гулин zaznaczył,

---

<sup>36</sup> Fragmenty „Dzienników” były też publikowane po włosku w *Provincia di Bergamo*. Andriolli zadedykował je Aleksandrowi II za to, że umożliwił mu zwiedzenie jego ogromnego państwa o niezmierzonej nędzy. Por. K. Firlej – Bielańska, *Nulla i jego towarzysze*, Warszawa 1923, s. 136.

że 25 lat temu kiedy był studentem, czyli w ostatnich latach Związku Radzieckiego (mniej więcej około połowy lat 80.) w grupie krajoznawców zwiedzał Aleksandrowski Zawod i wtedy zainteresowały go miejsca związane z polskim powstaniem. Szczególnie zainteresował się rolą w powstaniu garibaldczyków. Po latach, w zmienionej sytuacji politycznej w Rosji ów człowiek wrócił do sprawy i przygotował do druku dzienniki Andriolliego. Wydawnictwo przygotowane jest naprawdę na dobrym poziomie, a przypisy sporządzone zostały z wielką znajomością powstania polskiego i zsyłki postyczniowej. Autor zamieścił wiele zdjęć i rysunków. Niewykluczone, że te ostatnie były wykonane ręką Andriolliego. Nadto uznano, że spostrzeżenia zanotowane o Syberii przez Andriolliego można porównywać do zawartych w pracach Maksimowa i Jadrincewa. Być może uda nam się pozyskać tekst „Dzienników” w języku francuskim i odpowiedni fragment włączyć do wydawnictwa źródłowego<sup>37</sup>.

---

<sup>37</sup> Michał Janik, (*Dzieje Polaków na Syberji*, Kraków 1928, s. 357) przyznawał, że nie dotarł do „Dzienników” Andriolliego. Dodał jednakże, że ich odpis znajduje się w rękach Karoliny Firlej – Bielańskiej, autorki pracy wspomianej pracy o Nullo. K. Firlej – Bielańska powołuje się w swej książce na drobne fragmenty z dzienników prowadzonych systematycznie przez Andriolliego od kwietnia 1863 roku, ale w zdecydowanej większości raczej je tylko streszcza.

**Ирина Владимировна Нам**

*Томск*

**Польская и советская печать межвоенного периода о ссылке участников**

**Январского восстания**

*Не случайно и в межвоенный период, во Второй Речи Посполитой,  
и ныне, после II Мировой войны,  
к Союзу сибиряков принадлежали и принадлежат  
все побывавшие на каторге и в ссылке  
(а в XX веке — в ссылке, на поселении и в лагерях),  
независимо от того, были ли они в настоящей Сибири  
или на Дальнем Севере, в степях Казахстана или в пустынном Узбекистане.*

*В. Слишовская*

Сегодня ссылка участников Январского восстания 1863 г. имеет обширную историографию, как польскую [Слишовская 2002: 278-290], так и российскую/советскую [Шостакович 1985: 8-22; 2015; 3-30]. В независимой Польше в межвоенный период сохранялся устойчивый интерес к изучению Сибири, «сибирско-польской» истории, начало которому было заложено еще в 1860-1870-х гг. известными работами А. Гиллера и С.В. Максимова. Воссоздание независимого государства еще более актуализировало историю борьбы поляков с российским самодержавием. Сложившаяся к этому времени «Черная легенда» о Сибири, куда ссылали провинившихся поляков, начиная с XVI в. [Слишовская 2010], усиливала ценность и значение завоеванной польской свободы, тем более, что сибирское прошлое имели многие известные политические деятели воссозданного польского государства. В их числе был «великий сибиряк» Юзеф Пилсудский, возродивший Польшу после 123 лет небытия, который провел 5 лет в ссылке в восточной Сибири. Образ польского политического ссыльного продолжал оставаться для поляков социально и культурно значимым, поэтому книги о Сибири в то время можно было встретить почти в каждом польском доме [Syberia 1934: 6; Мулина 2015]. Все это создавало у поляков убеждение, что, несмотря на все тяготы их пребывания в этом краю неволи, «Сибирь никогда не исчезнет из памяти, сколько бы ни

было там тяжелых и неприятных воспоминаний, сколько бы ни было каторг, принудительных арестантских работ, тюрем, расстрелов, сколько бы ни было концентрационных лагерей и чрезвычайных судов» [Zemlo 1934: 29; Мулина 2015].

В советской историографии межвоенного периода тема польской ссылки в Сибирь не получила сколько-нибудь заметного освещения. Исключением является статья Ф.А. Кудрявцева [Kudrjawsew 1927], посвященная восстанию поляков на строительстве Кругобайкальского тракта. Работа была основана на материалах Иркутского губернского архива [Шостакович 1985:15]. Этому же автору принадлежит первая и единственная в то время статья, подготовленная для 4-го тома «Сибирской советской энциклопедии» – «Поляки в Сибири» [Кудрявцев: 417-420]. Именно со знакомства с этой статьей началось и мое вхождение в польскую тему.

Примечательно, однако, что в межвоенный период и в Польше, и в СССР почти синхронно выходили два журнала со схожей тематикой: «Сибиряк» в Варшаве и «Каторга и ссылка» в Москве. И в том, и в другом тема каторги и ссылки в Сибирь занимала ведущее место. На сегодняшний день эти материалы еще не в полной мере освоены историками.

Журнал «Сибиряк» («Sybirak») издавался в 1934-1939 гг. «Союзом сибиряков», который был организован в 1926-1927 гг. вернувшимися из России поляками, бывшими ссыльными и военнопленными. Независимо от того, были ли они в Сибири, на Урале, на Дальнем Востоке, на Крайнем Севере или даже в Средней Азии, все они называли себя сибиряками. Всего вышло 19 номеров<sup>1</sup>. Журнал публиковал статьи, воспоминания и другие материалы, посвященные сосланным в Сибирь участникам восстания 1863-1864 гг. в Польше. Чаще все эти публикации были приурочены к очередной годовщине Январского восстания. Отметим статьи Ю. Сокольского [Sokulski 1938], А. Забенского [Zabęski 1934,1938], С. Гиза [Giza 1936], воспоминания М. Андроновского о своем отце [Andronowski 1938], а также В. Маньковского [Mańkowski 1938; Маньковский 2012], о которых скажу дальше. Ценность этих публикаций уже не раз отмечалась как польскими, так и российскими историками [Сливовская 2002: 280; Шостакович 1985: 10; 1995: 5; 2015:14-15; Островский 2011: 12; Мулина 2015], но должного их использования российскими исследователями пока не произошло.

Тем ценнее перевод на русский язык и публикация исторического очерка А. Мачеши<sup>2</sup>, сына высланного в 1864 г. в Сибирь участника Январского восстания [Ханевич

2012: 207-208] и воспоминаний В. Маньковского<sup>3</sup>, опубликованных в «Сибиряке». Вместе эти два текста, представляющие переработанные доклады на Съезде бывших воспитанников томских школ в Варшаве в 1934 г., позволяют воссоздать картину жизни польских повстанцев 1863 г. в Томске во второй половине XIX и начале XX в.

Когда ссыльные повстанцы 1863 г. стали прибывать в Томск, по свидетельству А. Мачеши, они встретили здесь «колонию, состоящую из поляков-служащих, бывших ссыльных, которые остались в Сибири, несмотря на право возвращения на родину, не имея никого, к кому можно было вернуться, или не были уверены, что на родине они будут иметь «условия для существования». Заняты они были преимущественно в торговых предприятиях и в промышленности. Вначале изгнанники, среди которых были помощники ксендзов, врачи, «люди высокой культуры», сильно бедствовали. Знающие языки и владеющие музыкой, давали уроки, ремесленники находили работу по своей специальности. Те, кто не мог найти соответствующего занятия, брались за продажу водки на предприятиях Козелл-Поклевского и других купцов. В поисках занятий повстанцам «охотно помогали» настоятель Энгельгард и давно живущий в Томске, «всегда энергичный» Иозеф Понсет, который создал «общество работы объединённых специалистов – ремесленников». Вторично сосланные в Томск, Томаш и Тереза Булгаки<sup>4</sup> «создали снова очаг всего, что было возвышенно, умно и благородно». Пани Булгак, «делилась с соизгнанниками духовно, объединяя вокруг себя женщин-ссыльных, для тоскующих, больных это было настоящее прибежище, а также отдых среди знойной дороги жизни изгнанников». Дом Булгаков был для ссыльных «настоящей пристанью» и очагом «польскости». В течение многих лет «связующим звеном в культурной жизни поляков» Томска был также дом доктора Ф. Оржешко» [Мачеша 2012: 213, 214, 216].

Воспоминания В. Маньковского, прожившего в Сибири больше 20 лет, как следует из названия, посвящены событиям 1910-1918 гг., но существенную их часть занимает рассказ о семьях участников польского восстания 1863 г., высланных в Томск или переехавших из других мест ссылки – Оржешко, Зеленовских, Андроновских, Янковских, Хлебовичей. Все они, за небольшим исключением, по словам В. Маньковского были «добрыми патриотами». *«Каждая семья сохраняла свой родной язык, свою религию и свои национальные обычаи, старалась по возможности сохранить себя от чуждого окружения и воспитать детей согласно национальным канонам. Поскольку большинство из них было материально хорошо обеспечены, почти каждый*

дом подписывался на журналы и книги из Польши, некоторые имели даже библиотеки. Не только частные лица, но и чиновники государственных учреждений, встречаясь в общественных местах, постоянно говорили между собой по-польски. Поляки жили дружно, старались иметь круг близких знакомых среди поляков. Практически никто не хотел оставаться в России. Каждый мечтал о возвращении на родину, после того как заработает пенсию» [Маньковский 2012: 228-229].

Благодаря значительному сосредоточению в Томске поляков, особенно интеллигенции, появилась возможность развития общественного движения и основания нескольких организаций. Самым первым было римско-католическое благотворительное общество, возникшее в 1893 г. «В этом обществе, – писал В. Маньковский, – состояли поляки всей Томской губернии». «Каждый, кто сохранял национальную солидарность и чувствовал себя поляком», считал себя обязанным быть членом этого общества. «Благодаря этому обстоятельству, а также постоянной связи провинции с Томском, поляки всей Томской губернии считались единым целым» [Маньковский 2012: 231]. Стало традицией устраивать ежегодно благотворительный польский бал, который пользовался неизменным успехом и у русской интеллигенции. И «каждый из поляков» считал для себя «делом чести» содействовать их организации [Маньковский 2012: 230].

Ссылные повстанцы оставили о себе добрую память. Сибирское общество признало это в прессе, прощаясь с поляками, возвращавшимися на родину после манифеста 1883 г. Газета «Сибирь» в «сердечно написанной прощальной статье» отметила заслуги польских ссыльных – влияние на развитие ремёсел, садоводства, смягчение обычаев, повышение интеллектуального уровня населения, самопожертвование польских врачей: «Сибирь знает об этих заслугах и умеет ценить заслуги поляков, политических ссыльных. Сибирский народ и вся общественность будут им за это благодарны» [Мачеша 2012: 217-218].

Историко-революционный журнал «Каторга и ссылка» издавался в 1921-1935 гг. Всесоюзным обществом бывших политкаторжан и ссыльнопоселенцев под общей редакцией В.Д. Виленского (Сибирякова) (1923-1927), Ф.Я. Кона (1927-1929), И.А. Теодоровича (1929-1935). Всего вышло 116 номеров<sup>5</sup>. Основные разделы журнала включали историю революционного движения и репрессивной политики государства, а также некрологи, библиографию и хронику. Журнал публиковал исследовательские статьи, но преимущественно мемуары и архивные материалы. Тема участия поляков в революционном движении и ссылке в Сибирь тоже находила известное отражение на



страницах журнала. Но материалов, посвященных непосредственно ссылке участников Январского восстания, не так много.

Единственным участником Январского восстания, опубликовавшим свои воспоминания в журнале «Каторга и ссылка», был В.К.Б. Арендт<sup>6</sup>, посвятивший их Иосафату (Юзефату) Огрызко<sup>7</sup> [Арендт 1924: № 4] и Анне Теофиловне Пустовойтовой<sup>8</sup> [Арендт 1924: № 6]. Ему же принадлежат воспоминания «Дни Коммуны 1871 года» [Арендт 1929], в которых он рассказал об участии поляков во французской революции 1871 г. В их числе были А. Пустовойтова и В. Арендт. Иосафат Огрызко и Анна Пустовойтова, которым посвятил свои воспоминания В.Б. Арендт, были не рядовыми участниками Январского восстания, и поэтому его рассказ о них представляет несомненную ценность для изучения жизни и судеб польских повстанцев и той роли, которую они сыграли в сибирско-польской истории.

Воспоминания В. Арендта об Анне Пустовойтовой, опубликованные в СССР в разные годы – 1924 и 1929 – позволяют воссоздать образ этой необыкновенной женщины и короткую, но насыщенную бурными событиями историю ее жизни, связанную с Январским восстанием и с Парижской Коммуной. В. Арендт так писал об Анне Пустовойтовой: *«Анна Теофиловна была самой необыкновенной, по тем временам, женщиной. Она поражала всех не только своим высоким интеллектом, но и своей эрудицией по любому вопросу. Человек она была добрый, отзывчивый и вместе с тем горячий и даже вспыльчивый. В вопросах, которые она принимала близко к сердцу, она была энтузиасткой, убежденной в конечном торжестве справедливости. В общении это был милый, крайне симпатичный человек, который охотно переходил от серьезного к шутке и смеху. Не лишена она была и чувства юмора. Я усердно занимался французским языком, который давался мне нелегко. Помню, однажды показал я ей свое стихотворение, написанное по-французски. Взглянув на него, она рассмеялась, сказав по-польски: «У тебя, Виктор, твердое перо (я был каллиграфом) но ты не Виктор Гюго» [Арендт 1929].*

Анна Пустовойтова входила в гарибальдийский кружок, образовавшийся в Варшаве в 1859 г. в ответ на призыв Дж. Гарибальди помочь в объединении Италии, членами которого были также Ярослав Домбровский, Валерий Врублевский, Антон Березовский и Виктор Арендт, самый младший из всех. В 1860 и 1861 гг. Анна активно участвовала в патриотических манифестациях в Польше. А когда в январе 1863 г. вспыхнуло восстание, «мгновенно примчалась» в Варшаву и уже в начале февраля явилась в

Центральный Революционный Комитет (речь идет, видимо, о Центральном Национальном комитете – И.Н.) с просьбой отправить ее на службу в отряд Марианна Лангевича, к которому имела рекомендательные письма. Лангевич принял ее «с большой радостью», назначил личным адъютантом и произвел в офицерский чин – хорунжего. «Обладая чрезвычайно хорошим здоровьем, Анна Пустовойтова ... легко переносила все невзгоды повстанческой жизни ...; никто в отряде не подозревал, что она девушка». В марте 1863 г. М. Лангевич был назначен диктатором Польши. Анна оставалась его адъютантом вплоть до их ареста австрийскими властями. Будучи отпущена на свободу, она пыталась организовать освобождение Лангевича, но безуспешно.

В мае 1863 г. Анна Пустовойтова была снова арестована и посажена в 10-й павильон Варшавской Александровской цитадели, где к этому времени уже томился Ярослав Домбровский, приговоренный к 15 годам каторжных работ, но сумевший совершить побег. Дело Пустовойтовой было рассмотрено 28 ноября 1863 г. Она была сослана в Вологодскую губернию на 5 лет с лишением всех «лично и по состоянию присвоенных прав и преимуществ», и в марте 1864 г. вместе с В. Арендтом была отправлена в Великий Устюг. Манифестом 1867 г. по случаю бракосочетания наследника Александра с Дагмарой Датской, Пустовойтова была помилована и вернулась в свое имение Вершховишки. Через 3 года, в 1870 г., они встретились с В. Арендтом уже в Париже, где в дни Парижской Коммуны оба сражались на баррикадах под командованием Я. Домбровского. 24 мая Домбровский был тяжело ранен и вскоре скончался. 26 мая тяжелое ранение получила и Анна Пустовойтова. Больше В. Арендт с ней не встречался. Он считал, что ранение ее было смертельным. Но она выжила и прожила еще 10 лет и умерла от разрыва сердца. После поражения Коммуны В. Арендт бежал в Женеву вместе с Владиславом Домбровским, затем в Варшаву, где был арестован «за предполагаемое участие в Коммуне» и выслан на Кавказ, где пробыл в ссылке 5 лет [Арендт 1924: 100-103; 1929].

К сожалению, мне не удалось пока найти номер журнала «Каторга и ссылка» с воспоминаниями В. Арендта о другом известном участнике Январского восстания, об Иосафате Огрызко, который исполнял в 1863 г. обязанности представителя польского повстанческого руководства – Национального правительства в Петербурге, за что в 1864 г. он был арестован и в качестве главного обвиняемого по делу «О Петербургской революционной организации» был приговорен Виленской следственной комиссией к смертной казни, замененной 20-ю годами сибирской каторги [Шостакович 1974: 11-12].

Обстоятельства, связанные с арестом и ссылкой в Сибирь, описывает в своих воспоминаниях Л.Ф. Пантелеев, член «Земли и Воли, но отбывавший многолетнюю ссылку в Сибири по подозрению в причастности к восстанию 1863 г. в Польше [Пантелеев 1958]. Воспоминания Л.Ф. Пантелеева неоднократно переиздавались, в том числе в 1934 г., и хорошо известны исследователям.

Редкие упоминания, касающиеся судьбы участников Январского восстания в Сибири и их потомков можно встретить только в отдельных публикациях – Ф.Я. Кона<sup>9</sup>, М.М. Чернавского, Д. Пузанова. Основная их тема – адаптация польских повстанцев в Сибири после манифеста в 1883 г., когда польским повстанцам 1863 г. было разрешено вернуться на родину, но многие из них остались в Сибири<sup>10</sup>. Свидетельства этому мы находим в воспоминаниях Ф.Я. Кона. Он писал, что в *Якутской области ему «пришлось натолкнуться на ... бывших участников польского восстания 1861- 1863 гг.* [так в тексте – И.Н.]. *Многие из них вернулись на родину по амнистии 1883 г., но многие уже прочно осели в Сибири и не воспользовались возможностью возвратиться в Польшу, не желая «начать жизнь снова», как они выражались»* [Кон 1928: 88].

Но вернувшихся в Польшу приветствовали отнюдь не как героев. Ян Цишек с горечью вспоминал, как его встретили в Кракове: *«Сибиряки идут, дегтем воняют!»*, а другой автор так писал о своем возвращении из ссылки на родину: *«И тут началась моя настоящая каторга»* [Сливовская 2014: 26]. Поэтому среди тех, которых потянуло на родину, было немало разочаровавшихся и вернувшихся в Сибирь. *«Большой процент тех, ...которые часто разорялись для того, чтобы иметь возможность вернуться, разочаровались и вернулись. Романтики, десятки лет жившие мыслью о Польше и о борьбе, в которой они принимали участие, они по возвращении были ошарашены тем, что они там застали: и примиренчеством по отношению к царскому правительству, и погоней за восточными рынками, в жертву которой было принесено все...*

*С большой горечью вспоминали повстанцы о причинах, вызвавших их обратное возвращение в Сибирь.*

— *Нет там для нас места...*» [Кон 1928: 88].

Основная причина разочарования заключалась в том, что после подавления Январского восстания в польских землях наступил спад патриотического национального движения. На смену ему пришла эпоха «позитивизма». Отвергая идею вооруженной борьбы за национальную независимость, либеральная интеллигенция выдвинула

программу «органического труда», призывая все классы польского общества укреплять экономику страны, согласованно трудиться во имя общественного блага. Второй лозунг «варшавского позитивизма» — «работа у основ» — призывал шляхетскую и буржуазную интеллигенцию просвещать народ, строить в деревне школы и больницы. Эти новые идеи не были поняты и приняты польскими повстанцами: *«И для них, романтиков-националистов, – писал Ф.Я.Кон, – в тогдашней Польше действительно не было места. Буржуазия «трезво» смотрела на дело. Русские рынки были для них дороже независимости родины, за которую боролись повстанцы, а пролетарское движение, к которому примкнули рабочие, вместе с ними участвовавшими в восстании, им, националистам, было чуждо»* [Кон 1936: 202].

Но и в Сибири им тоже *«было тяжело при виде прежних товарищей по борьбе, совершенно опустившихся. Одни выплыли. Разбогатели и прослыли на всю Сибирь своим эксплуататорством, другие пошли на службу в полицию, еще иные превратились в уголовных»*. Ф. Кон приводит в качестве примера свой рассказ «Несчастный», впервые опубликованный в 1902 г. в Томске [Кон 1902] о Войцехе Комаре, который был поселен после каторги в деревне на берегу Ангары и открыл там кабак, *«превратившийся впоследствии ... в воровской притон. Уличенный в скупке краденых вещей, он был сослан в Якутский округ и здесь, в одном из наслегов, продолжал прежнее ремесло: спаивал якутов и поселенцев, скупая за бесценок украденный в околотке скот»* [Кон 1928: 88].

Современники, в сущности, сходились во мнении, что в основном ссыльные повстанцы и их потомки сумели приспособиться к местным условиям, влиться в местное население, принять местные правила и культурные нормы. Об этом писал в своих воспоминаниях ссыльный народник М.М. Чернавский, отмечая, что большинство бывших польских повстанцев в Сибири, *«хорошо акклиматизировалось... и прочно слилось с местным населением. Многие прекрасно устроились в материальном отношении. Об освобождении родины если и мечтали, то, как о деле отдаленного будущего, принять участие в котором им не суждено. Население относилось к ним хорошо и почти считало своими людьми»* [Чернавский 1932: 190-191]. Д. Пузанов, характеризуя Минусинскую ссылку 1910-1917 гг., также писал, что к этому времени *«живые памятники ссылки хорошо сохранились после польского восстания 1863 г. В 1911 г. еще встречаются убеленные сединами представители польской революции. Потомки же их встречаются чаще. Местная социальная среда отразилась на них вполне законченно. Эти потомки по фамилии остаются поляками, а по всему другому они ничем*

не отличаются от подлинных сибиряков. Например, Гидлевских не отделить от Непомнящих»... [Пузанов 1928: 85].

С появлением новых ссыльных из числа членов партии «Пролетариат», народников, польских социал-демократов между ними и повстанцами возникали серьезные идеологические разногласия, особенно в национальном вопросе. Старшее поколение польских ссыльных, давно оторванных от родины и активной политической жизни, не разделяло политических взглядов и целей, выдвигаемых польской мыслью в 1870 - 1890-е гг. И. Огрызко заявлял, в частности: *«Действия нынешней молодежи я не только не одобряю, но осуждаю. Поступки их вовсе не понимаю, и кажется мне, что у них все перепуталось в голове. Я очень жалею, что русской молодежи удалось повлиять на польскую...»* [Шостакович 2015: 492-493]. Характерна следующая деталь, которую отметил М.М. Чернавский в своих воспоминаниях: *«Рядовой обыватель программную и идейную разницу между поляками-повстанцами и народниками смутно чувствовал. ... Наименование «социалист» применялось к народникам довольно часто и никогда не употреблялось по отношению к повстанцам-полякам»* [Чернавский 1932: 191].

Но постепенно менялись и взгляды повстанцев 1863 г и их потомков. Д. Пузанов отмечал: *«Но время, история продолжают свое дело дальше. Развивается промышленная Сибирь. Социальная среда изменяется. Появляются идеологи пролетарской классовой революции. Те же потомки национальной революции становятся на противоположные полюсы. Неудивительно поэтому встретить их в 1917 г. не как национальных единомышленников, а как классовых противников. Войцеховские и Гидлевские стоят уже друг против друга»* [Пузанов 1928: 85].

## ПРИМЕЧАНИЯ

<sup>1</sup> Полный комплект журнала «Sybirak» хранится в Национальной библиотеке Польши в Варшаве.

<sup>2</sup> Эта работа А. Мачеши была переведена на русский язык А. Гузеевой и опубликована в Томске [Мачеша 2012].

<sup>3</sup> Перевод воспоминаний В. Маньковского на русский язык также принадлежит А. Гузеевой [Маньковский 2012].

<sup>4</sup>Булгак Томаш (1801-1895), конарщик, «был слушателем университета в Вильно, помещик из Новогрудка, племянник Юзефа Булгака, последнего митрополита униатского в Литве, горячий патриот, как и его жена Тереза Вербицкая, которая поехала с ним добровольно в Сибирь, будущая писательница, положительно влияли на жизнь польской колонии в Томске. Здесь они жили до 1857 года» [Мачеша 2012: 213]. Вторично был сослан в Томск за участие в Январском восстании.

<sup>5</sup>Большинство номеров этого журнала выложено в Интернете на сайтах «Президентской библиотеки» (<https://www.prlib.ru/section/684655>), и «Все для студента» ([http://www.twirpx.com/files/historic/periodic/katorga\\_i\\_ssyłka/](http://www.twirpx.com/files/historic/periodic/katorga_i_ssyłka/)). Значительная часть отложилась также в фондах Научной библиотеки Томского государственного университета и других библиотек.

<sup>6</sup>Арендт Виктор-Казимир Болеславович (1843-1929?) – Интересно сложилась судьба В. Арендта и его потомков. Спустя несколько лет после падения Парижской Коммуны он попытался нелегально вернуться в Российскую империю, был арестован и отправлен в тюрьму, сотрудничал с Красным Крестом «Народной воли». В начале XX в. служил в земстве, был близок к партии эсеров, дожил до советской власти. Его мемуары успели быть изданными Обществом политкаторжан. Дальше его след теряется. Но известно, что его сын – Всеволод Викторович Арендт, историк и музеевед, занимавшийся историей средневекового оружия – был расстрелян в 1937 г. по 58 статье за «антисоветскую деятельность», заключающаяся в том, что он вел переписку с зарубежными учеными. [Люди и судьбы].

<sup>7</sup>Огрызко Иосафат (Юзефат) (1826-1890) – видный деятель польского освободительного движения 1860-х гг., белорусский дворянин, издатель польской газеты «Слово» («Słowo») в Петербурге. Пользовался большим авторитетом в русских революционных кругах, поддерживал отношения с партией «Земля и воля». Был близко знаком с Н.Г. Чернышевским. С февраля 1863 г. – главный представитель (агент) Варшавского повстанческого правительства в Петербурге. В 1864 г. был арестован, в 1865 г. – приговорён к смертной казни, заменённой двадцатью годами сибирской каторги. В 1866 г. за участие в протесте заключённых против жестоких условий Акатуйского тюремного режима был отправлен с Ю. Дворжачеком в ссылку в Якутскую область. 4 года он содержался в полном одиночестве в специально построенном остроге в Вилюйске, без

фамилии (под № 11), а с 1871 г. в ссылке в Якутске. Там он занимался сельским хозяйством, разводил скот, учил якутов земледелию, снискал любовь местных жителей. С 1874 г. Огрызко отбывал ссылку в Верхотенске и Иркутске, где пытался добывать золото, а также занимался адвокатурой среди золотопромышленников. Умер в Иркутске в 1890 г., похоронен на Иерусалимском кладбище, могила утрачена.

<sup>8</sup> Пустовойтова Анна Теофиловна (1838-1881). Дочь русского генерала Трофима (Теофила Павловича Пустовойтова и польской дворянки Марианны из дома Коссаковских. Вначале училась в Люблине, затем в женской школе в Варшаве, после вместе с сестрой окончила Пулавский институт благородных девиц. Участвовала во многих религиозных и патриотических мероприятиях в Люблине и Житомире. Наиболее известна своим участием в Польском восстании 1863-1864 гг., когда, переодевшись мужчиной и взяв себе имя Михаил Смок, она сражалась под началом генерала Мариана Лангевича, как его адъютант. После пленения 26 ноября 1863 г. была сослана в Вологодскую губернию, но в 1867 г. амнистирована. После освобождения эмигрировала сначала в Прагу, затем в Швейцарию; в 1870 г. переехала в Париж, где принимала активное участие во франко-прусской войне и Парижской коммуне как военная медсестра, сражаясь на баррикадах; за участие во франко-прусской войне была награждена Крестом «За заслуги». После подавления Парижской коммуны была арестована, но затем освобождена благодаря вмешательству международного «Красного Креста». В Париже жила до конца жизни, умерла во сне от сердечного приступа.

<sup>9</sup> Кон Феликс Яковлевич (1864-1941)– общественный и политический деятель, член партий «Пролетариат», «ППС», историк, этнограф, публицист. В 1884 г. по делу «Пролетариата» приговорен к каторжным работам. Отбывал наказание на Каре в Забайкалье. Участвовал в Карийском протесте против применения телесных наказаний. В декабре 1890 г. переведен на поселение в Якутскую область. С 1895 г. жил под надзором полиции в Иркутске, Балаганске, Минусинске, где встретился с Лениным. Участвовал в Якутской историко-этнографической экспедиции; в начале 1900-х гг. провел экспедицию в Урянхайский край (Туву), за что антропологическим отделом Общества естествоиспытателей в Москве награжден золотой медалью. Собранная Коном этнографическая коллекция хранится в Иркутском областном краеведческом музее. После возвращения из ссылки в 1904 г. вернулся в Польшу, где стал одним из лидеров ППС, а позже ППС-левицы. После революции жил в Австрии, где сблизился с

большевиками. Вернулся в Россию после Февральской революции в «пломбированном вагоне».

<sup>10</sup> Ссылные поляки в основном оседали в городах. Но были и случаи образования сельских поселений, например, в Баженовской волости Тобольской губернии оставшиеся поляки выселились в отдельную деревню, назвав ее по имени бывшего тобольского губернатора Деспот-Зеновича, много сделавшего для облегчения положения ссылных поляков. В Бутаковской волости тогда же был основан выселок Поляки, в Седельниковской волости ссылные поляки вместе с переселенцами из западных губерний России заселили деревни Вознесенку и Богдановку [Колесников 1966: 99]. Но все же попытки сибирских властей посадить ссылных поляков на землю успеха не имели.

## ИСТОЧНИКИ И ЛИТЕРАТУРА

*Арендт В.Б.* Из воспоминаний о польском восстании 1863 г. Иосафат Огрызко // Каторга и ссылка. 1924. № 3 (10).

*Арендт В.Б.* Из воспоминаний о польском восстании 1863 г. Анна Теофиловна Пустовойтова // Каторга и ссылка. 1924. № 6 (3). С. 95-103.

*Арендт В-К. Б.* Дни Коммуны 1871 г. М.: Ц.К. МОПР, 1929: Веб-публикация: библиотека ViveLiberta, 2010. URL: [http://istmat.info/files/uploads/27631/commune\\_v-arendt.pdf](http://istmat.info/files/uploads/27631/commune_v-arendt.pdf) (дата обращения: 14.09.2017)

*Колесников А.Д.* О национальном составе населения Омской области (Исторический процесс формирования населения Среднего Прииртышья в этническом и национальном отношениях) // Матер. к третьему науч. совещ. географов Сибири и Дальнего Востока. Омск, 1966. Вып. 1.С. 88-104.

*Кон Ф.* Сказки из сибирской действительности Томск: Издание кн. маг. П.И. Макушина, 1902. 130 с.

*Кон Ф.* На поселении в Якутской области // Каторга и ссылка. 1928. № 12 (49). С. 81-93.

*Кон Ф.* За пятьдесят лет. Т.3-4. М.: Советский писатель, 1936. 203 с.

*Кудрявцев Ф.* Поляки в Сибири // Сибирская советская энциклопедия. Т.IV (Макет). Б.м. Б.г. С. 417-420.

Люди и судьбы: История Анны Пустовойтовой. URL: <https://naiwen.livejournal.com/1519972.html>(дата обращения: 14.09.2017).



- Маньковский В.* Поляки в Томске в 1910-1921 гг. // Поляки в Сибири. Поляки о Сибири. Томск, 2012. С. 227- 237.
- Мачеша А.* История польской колонии в Томске. 1604-1900 гг. // Поляки в Сибири, поляки о Сибири. Томск, 2012. С. 208-226.
- Митина Н.П.* Во глубине сибирских руд. К столетию восстания польских ссыльных на Кругобайкальском тракте. М.: Наука, 1966.
- Мулина С.А.* Память о Сибири в межвоенной Польше // Материалы Международной научной конференции «Азиатская Россия: люди и структуры империи, посвященная 60-летию со дня рождения А.В. Ремнева. Омск, 24-26 октября 2015 года URL: <http://histdep.omsu.ru/res/page0000000000004/Files/Session1.pdf> (дата обращения: 13.10.20176)/
- Пантелеев Л.Ф.* Воспоминания. М.: Госиздат, 1958. 847 с.
- Сибирь* в составе Российской империи. М.: Новое литературное обозрение, 2007. 368 с.
- Слизовская В.* Старые и новые исследования судеб польских ссыльных в Сибири: их место в истории и культуре // Сибирь в истории и культуре польского народа. М.: Ладомир, 2002. С. 278-290.
- Слизовская В.* Польская Сибирь — мифы и действительность [Электронный ресурс] //Новая Польша. 2010. № 1. URL: <http://novpol.org/ru/ry2cldmdj-/polskaya-sibir-mify-i-dejstvitelnost> (дата обращения: 15.10.2016).
- Слизовская В.* Побег из Сибири. Санкт-Петербург: Алетейя, 2014.536 с.
- Ханевич В.* Александр Мачеша // Поляки в Сибири, поляки о Сибири. Томск, 2012. С. 207-208.
- Чернавский М.М.* На поселении (Воспоминания народника-семидесятника) // Каторга и ссылка. 1932. № 8-9. С. 190-191.
- Шостакович Б.С.* Сибирские годы Юзефата Огрызко // Ссыльные революционеры в Сибири (XIX в. – февраль 1917 г.) Иркутск, 1974. Вып. 2. С. 11- 53.
- Шостакович Б.С.* Историография политической ссылки поляков в Сибирь в XIX – начале XX века // Ссыльные революционеры в Сибири (XIX в. – февраль 1917 г.). Иркутск, 1985. Вып. 9. С. 8-22
- Шостакович Б.С.* История поляков в Сибири. Иркутск, 1995. 165 с.
- Шостакович Б.С.* Феномен польско-сибирской истории (XVII в. – 1917 г.): Основные аспекты современных научных трактовок, результатов и задач дальнейшей разработки темы. М.: МИК, 2015. С. 3-30.

*Andronowski M.* Ze wspomnień ojca, powstańca 1863 r., Sybiraka // *Sybirak*.1938. Nr 2 (14). S. 14-23.

*Giza St.* Powstanie Polaków nad Bajkałem // *Sybirak*.1936. Nr 1 (9). S.27-35.

*Kudrjawcew F.* Powstanie Polaków nad Bajkałem 1866 r. // *Z pola walki*.1927. Nr 2.

*Maciesza A.* Dzieje kolonji polskiej w Tomsku: Referat wygłoszony na Zjeździe b. Wychowanków szkół tomskich w Warszawie 20 maja 1934 r. // *Przeszłość*. Nr 6-8. 24 s.

*Mańkowski W.* Polacy w Tomsku w latach 1910-1920 // *Sybirak*. 1938. Nr 3 (15). S. 41-54.

*Syberia – druga Ojczyzna Polaków* // *Sybirak*. 1934. Nr 1. S. 6-7.

*Sokulski J.* Pomoc Krakowa dla wygnańców sybirskich (1865-1869) // *Sybirak*.1936. Nr 1 (9). S. 36-44.

*Sokulski J.* Prawdziwe oblicze Ludwika Żychlińskiego // *Sybirak*. 1938. Nr 3 (15); S. 65-71.

*Sokulski J.* Irkutsk. Metropolia wygnańców polskich po powstaniu styczniowym // *Sybirak*. 1939. Nr 3 (19). S. 28-34.

*Zabęski A.* W perspektywie 300 lat // *Sybirak*.1934. Nr 1. S. 30-38.

*Zabęski A.* Powstańcy 63 r. w Orenburgu // *Sybirak*.1938. Nr. 2 (14). S. 21-26.

*Zemło J.* Syberia nie znikła z pamięci // *Sybirak*. 1934. Nr. 1. S. 28-29.

**Lidia Michalska-Bracha**

*(Instytut Historii UJK)*

**Dzieje Polaków na Syberii w XIX wieku w badaniach historycznych w Krakowie i Lwowie do 1939 roku (wybrane aspekty)**

Podjmując się omówienia zagadnienia określonego w tytule niniejszego referatu zwrócić należy uwagę już we wstępnych założeniach badawczych na dwie zasadnicze kwestie, które pozwolą w dalszej perspektywie na usystematyzowanie polskich badań nad losami Polaków na Syberii w XIX stuleciu oraz na przeprowadzenie ich periodyzacji. W pierwszym rzędzie chodzi o badania naukowe podejmowane w tym zakresie przez profesjonalne (w rozumieniu uniwersyteckie) środowisko historyczne w Krakowie i Lwowie (w okresie do 1939 roku), a następnie o zainteresowania badawcze reprezentowane przez nieprofesjonalnych badaczy, tj. w szerokim rozumieniu miłośników przeszłości, publicystów, historyków-amatorów, wreszcie „historyków własnych czasów” - pamiętnikarzy, którzy na kartach wspomnień opisywali własne doświadczenia i przeżycia z Syberii.

Badania historyczne nad losami Polaków na zesłaniu w XIX w. wpisują się w tym czasie w szerszy kontekst studiów naukowych nad XIX wiekiem i historią najnowszą, jakie prowadzone były w krakowskim i lwowskim ośrodku naukowym. W związku z tym otwarte pozostaje pytanie, jaki wpływ na rozwój tych zainteresowań historycznych miały coraz częściej zgłaszane w środowisku naukowym postulaty dotyczące chronologicznego poszerzenia badań historycznych na cały wiek XIX i czasy najnowsze. Pojawiały się one w historiografii polskiej już w końcu XIX stulecia, wzorem niemieckich czy francuskich historyków, a nasiliły się z pewnością po 1900 roku. Egzemplifikacją tych naukowych dążeń były wypowiedzi kilku czołowych polskich historyków z tego okresu, dla których całe dzieje porobiorowe uzyskiwały już wówczas rangę krytycznych studiów naukowych. Wydaje się więc, że sformułowany przez Szymona Askenazego na III Zjeździe Historyków Polskich w 1900 r. postulat krytycznych badań historycznych nad XIX wiekiem przyczynił się nie tylko do chronologicznego poszerzenia zainteresowań badawczych historyków, ale stworzył także znakomity klimat do problemowego ich zróżnicowania.

Na nowo postulat ten formułowany był już po 1918 roku, w warunkach reorientacji poglądów na dzieje ojczyzny i z perspektywy odzyskanej przez Polskę niepodległości. Wywarło to znaczący wpływ na poglądy i postawy ówczesnych historyków wobec badań nad dziejami porozbiorowymi. Tak jak dla okresu 1900-1918 w rozwoju polskiej historiografii istotne były postulaty Szymona Askenazego w kwestii badań nad wiekiem XIX, tak dla czasów międzywojennych warte uwagi są wypowiedzi innego lwowskiego historyka, Adama Szelańskiego, badacza czasów nowożytnych. Twórca „Insurrekcji”, czasopisma dotyczącego historii nowożytnej i dziejów najnowszych, wskazywał na dobę porozbiorową jako niedoceniany obszar badań przez historyków, a przy tym wymagający obiektywnej oceny<sup>1</sup>.

Przytaczane tu postawy badawcze historyków mają wyłącznie charakter ilustracyjny. W dyskusjach nad kształtem badań nad dziejami porozbiorowymi w polskiej historiografii brało udział bowiem wielu innych historyków, reprezentujących krakowskie, warszawskie, wileńskie i lwowskie środowisko, w tym m.in. Władysław Konopczyński, Michał Sokolnicki, Marcei Handelsman. Tradycyjnie już, nieocenioną rolę odegrały w tej mierze Powszechne Zjazdy Historyków Polskich<sup>2</sup>. To podczas ich trwania padły słowa Konopczyńskiego o potrzebie wytwarzania źródeł do historii współczesnej i powołania specjalnej instytucji do badania dziejów najnowszych, co w efekcie, przynajmniej w jakimś kształcie, wypełniał warszawski Instytut Badania Najnowszej Historii Polski z okresu międzywojennego. Czy wreszcie stwierdzenia Handelsmana o „grobowym milczeniu o wieku XIX” cechującym dotychczasową historiografię oraz o potrzebie obiektywizmu w badaniach dziejów porozbiorowych<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> „Insurrekcje” 1929, z. 1. s. 1-3; J. Maternicki, *Adam Szelański (1873-1961)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 369; L. Michalska-Bracha, *Adam Szelański jako badacz powstania styczniowego*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 5, pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 464-476.

<sup>2</sup> Por. m. in.: M. Sokolnicki, *Zagadnienie metody odnośnie do dziejów porozbiorowych*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, Lwów 1930, s. 580-584; M. Handelsman, *O nasz dzisiejszy stosunek do historii porozbiorowej*, w: *tamże*, s. 450-451; *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków*, t. 2, Lwów 1927.

<sup>3</sup> M. Handelsman, *O nasz dzisiejszy...*, s. 451; *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. 2, Lwów 1930, s. 19.

Kolejnym czynnikiem, o którym wspomnieć należy iż miał zdecydowany wpływ na zainteresowania historyczne dziejami zsyłki Polaków w XIX stuleciu, był rozwój badań nad powstaniem styczniowym. Na ich podstawie można dojść do wniosku, że dzieje polskiej zsyłki na Syberii były pochodną, a raczej integralną częścią, badań nad polskimi spiskami i powstaniem narodowymi w XIX wieku, ale przede wszystkim nad powstaniem styczniowym. Edward Maliszewski ogłaszając na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu w 1925 r. program badań nad Rokiem 1863 wskazał m. in. na potrzebę szczegółowych studiów biografistycznych, które pozwoliłyby na wypełnienie wielu luk w dotychczasowych badaniach. Zwrócił uwagę przy tym na kontekst zesłańczych doświadczeń Polaków. Pisząc o potrzebie słownika biograficznego podkreślał: „Bezimienna mogiła, **Sybir** [podkreśl. L.M-B.] lub w najlepszym razie emigracja były zwykłym udziałem niemal wszystkich wybitniejszych działaczy tej epoki. Sama zaś działalność odbywała się przeważnie w tajemnicy konspiracyjnej, strzeżonej bacznie przed najbliższą nieraz rodziną”<sup>4</sup>.

Ważną rolę w tym względzie odegrała zorganizowana w 1938 r. z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie konferencjanaukowa poświęcona problematyce powstania styczniowego. Jej pomysłodawcą był wspomniany już Marcełi Handelsman, a w gronie organizatorów znajdowali się przedstawiciele TMH: Wincenty Łopaciński wiceprezes TMH oraz dyrektor Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie, Henryk Jabłoński; Aleksy Bachulski; Adam Englert; Natalia Gąsiorowska; Kazimierz Konarski, Otton Laskowski, Henryk Mościcki, Bronisław Rakowski oraz Witold Suchodolski<sup>5</sup>. Środowisko lwowskie reprezentowane było wówczas referatami Eugeniusza Barwińskiego, dyrektora Archiwum Państwowego we Lwowie, na temat akt C.K. Namiestnictwa odnośnie powstania styczniowego w zasobach tegoż archiwum. Było to o tyle istotne, gdyż akta te stanowiły podstawę do opracowywanej pod kierunkiem Barwińskiego, niestety zaginionej już dzisiaj, kartoteki uczestników powstania 1863 roku, w tym również zesłańców

---

<sup>4</sup>E. Maliszewski, *Program prac nad dziejami powstania 1863-64 roku*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8. XII. 1925*, t. 2, Lwów 1927, s. 212-216.

<sup>5</sup>*Protokoły konferencji poświęconej dziejom powstania styczniowego*, „Przegląd Historyczny” 1937/1938, s. 739-740.

postyczniowych<sup>6</sup>. Wymiernym efektem konferencji było również wydanie przez Handelsmana i Polskie Towarzystwo Historyczne apelu do społeczeństwa o składanie w archiwach dokumentacji źródłowej dotyczącej doby powstania styczniowego, w tym wspomnień i relacji<sup>7</sup>.

Trzecim, dość istotnym czynnikiem wpływającym na rozwój badań historycznych nad zsyłką Polaków na Syberii w XIX wieku, jest w mojej ocenie usytuowanie problematyki syberyjskiej w kontekście badań nad stosunkami polsko-rosyjskimi w XIX stuleciu. Upominał się o te kwestie Marian Kukiel (1885-1973), historyk wojen i wojskowości oraz dziejów politycznych, uczeń Szymona Askenazego, od 1927 r. związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, wieloletni dyrektor Muzeum Czartoryskich w Krakowie<sup>8</sup>. Historyk wymieniając czynniki, które jego zdaniem decydowały o potrzebie i rozwoju badań nad dziejami zsyłki Polaków na Syberii zwrócił m. in. uwagę na ścisłe powiązanie tej problematyki z dziejami politycznymi Polski, ale przede wszystkim z zagadnieniem stosunków polsko-rosyjskich w dobie porozbiorowej. Marian Kukiel wypowiadał się na ten temat bardzo precyzyjnie twierdząc, że „**trzeba znać dzieje Polaków na Syberii, aby mieć klucz do zagadnienia wielu przejawów naszej historii politycznej w dobie rozbiorów i porozbiorowej.** [podkreśl. L. M-B]”<sup>9</sup>. Dalej podkreślał, że kwestie te leżą na drodze do wyjaśnienia wzajemnych relacji z Rosją. To bardzo ważne stwierdzenie krakowskiego historyka doby nowożytnej miało swoje dalsze naukowe konsekwencje, albowiem upominał się o poszerzenie bazy źródłowej o niewykorzystywane dotychczas rosyjskie dokumenty urzędowe. Postulował przy tym objęcie kwerendami przez historyków archiwów rosyjskich w Moskwie i Petersburgu, ale także lokalnych archiwów syberyjskich. Wpisał więc problematykę

---

<sup>6</sup> E. Barwiński, *Kartoteka powstańców 1863 r. opracowana na podstawie akt Archiwum Państwowego we Lwowie*, „Przegląd Historyczny” 1937/1938, s. 376-378; tenże, *Zestawienie materiałów tyczących się powstania 1863 r., znajdujących się w Archiwum Państwowym we Lwowie*, tamże, s. 374-375. Szerzej zob.: L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864-1939)*, Kielce 2011, s. 160-176.

<sup>7</sup> *Protokoły konferencji poświęconej...*, s. 758-759.

<sup>8</sup> R. Stobiecki, *Miejsce w historiografii polskiej*, w: *Marian Kukiel. Historyk w świecie polityki*, red. R. Habielski, M. Jabłonowski, Warszawa 2010, s. 233-259.

<sup>9</sup> M. Kukiel, *rec.: M. Janik, Dzieje Polaków na Syberii*, „Kwartalnik Historyczny” R. 43, 1929, s. 116.

zsyłki Polaków w kierunku badań historycznych dotyczący dziejów walki Polaków z carską Rosją oraz kontaktów polskich i rosyjskich spiskowców na Syberii<sup>10</sup>.

Wydaje się, że wszystkie omówione wyżej czynniki, choć z pewnością w różnym stopniu, stwarzały w konsekwencji dogodny klimat do poszerzania zainteresowań badawczych historyków i podstawę do inicjowania w okresie międzywojennym studiów nad dziejami polskiej zsyłki na Syberii w XIX stuleciu. Jaki był zatem stan badań nad tą problematyką, skoro jeszcze w końcu lat dwudziestych XX w. Michał Janik, uznany badacz dziejów Polaków na Syberii podkreślał, że w polskiej historiografii brak jest dotychczas dokładnej bibliografii polsko-syberyjskiej, nie mówiąc już o monograficznych opracowaniach<sup>11</sup>. Podobne wypowiedzi pojawiały się także i w późniejszym okresie, jeśli za punkt odniesienia przyjmiemy publikacje z lat 1934-1939, zamieszczane na łamach czasopisma „Sybirak”, organu Zarządu Głównego Związku Sybiraków<sup>12</sup>. Inicjatywa powołania tego warszawskiego kwartalnika, poświęconego dziejom Polaków na zesłaniu w XIX-XX wieku, miała niebagatelne znaczenie dla rozwoju historycznych zainteresowań tą problematyką.

Zainteresowania dziejami Polaków na Syberii w XIX wieku wyrosły na gruncie jeszcze dziewiętnastowiecznej literatury pamiętnikarskiej, wspomnień i relacji spisywanych przez uczestników spisków i powstań narodowych, w tym przede wszystkim uczestników powstania styczniowego zsyłanych na Syberię. Na długiej liście liczącej setki nazwisk dziewiętnastowiecznych pamiętnikarzy czasów syberyjskiego zesłania i „historyków własnych czasów” jednocześnie, odnaleźć można i takie, których wspomnienia doczekały się wydania w oficynach wydawniczych Krakowa i Lwowa, a często także na łamach tamtejszej prasy codziennej oraz periodyków społeczno-literackich, m.in. „Nowej Reformy”, „Przeglądu Powszechnego”, „Gazety Narodowej”, „Dziennika Literackiego”, „Kuriera Lwowskiego”, „Ogniska Domowego”, „Słowa Polskiego” i innych. Rola tych dwóch ośrodków wydawniczych jest w tej mierze nie do przecenienia. We Lwowie dodatkowo problematykę syberyjską rozpropagowały opisy Syberii autorstwa G. Kennana, amerykańskiego podróżnika

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 117.

<sup>11</sup> M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. VII.

<sup>12</sup> „Sybirak” 1934, nr 1, s. 2. Szerzej zob.: W. Masiarz, *Znaczenie tradycji sybirackiej (analiza treści pisma „Sybirak” 1934-1939)*, „Zesłaniec” 1998, nr 3, s. 21-40.

i dziennikarza, które do 1911 roku doczekały się sześciu polskich wydań, z czego cztery wydania ukazały się we Lwowie w latach 1890-1896<sup>13</sup>.

Z uwagi na szeroki zakres problemowy tego zagadnienia tylko tytułem przykładu przywołać można w tym miejscu kilka tytułów pamiętników i nazwisk pamiętnikarzy związanych z Lwowem i Krakowem swoją biografią bądź miejscem wydania wspomnień<sup>14</sup>. W pierwszym rzędzie wspomnieć należy o Agatonie Gillerze (1831-1887) – „pierwszym historyku syberyjskiej Polonii”. Spośród jego zapisków, relacji i wspomnień dwie cenne pozycje ukazały się w Krakowie i Lwowie już w pierwszych latach po powstaniu styczniowym: *Groby polskie w Irkucku* (Kraków 1864) oraz *Z wygnania* (Lwów 1870)<sup>15</sup>. Podobnie rzecz się ma ze wspomnieniami lwowskiego publicysty Lucjana Tatomira (1836-1901)<sup>16</sup> oraz Ludwika Zielonki (1835-1897), którego wspomnienia publikowano w częściach najpierw na łamach lwowskiego „Ogniska Domowego”, a następnie w odrębnej broszurze nakładem tego samego periodyku<sup>17</sup>.

Niektóre z relacji Mariana Dubieckiego (1838-1926), uczestnika powstania styczniowego i historyka, który w Krakowie osiedlił się w 1884 r. po powrocie z zesłania, zamieszczano w krakowskich tytułach prasowych<sup>18</sup>. W krakowskim „Przeglądzie Polskim” w latach 90. XIX w. ukazały się wspomnienia z zesłania Edwarda Czapskiego (1819-1888), które

---

<sup>13</sup>Syberya, przeł. aut. "Wspomnień więźnia", Lwów 1890 (wyd. 2 - Lwów 1891; wyd. 3 - Lwów 1895; wyd. 4 - Lwów 1896).

<sup>14</sup>J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego*, Warszawa 1923; E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących. (Druki i rękopisy)*, Warszawa 1928; E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1964.

<sup>15</sup>Szerzej zob.: J. Fiećko, *Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Poznań 1997.

<sup>16</sup>L. Tatomir, *Pamiętniki o Sybirze*, „Dziennik Literacki” 1865.

<sup>17</sup>L. Jastrzębiec Zielonka, *Posielenie. Wspomnienia z Syberii*, część druga, „Ognisko Domowe” 1886, nr 95 z 10 grudnia, s. 551; tenże, *Wspomnienia z Syberii od r. 1863-1869*, Lwów 1886.

<sup>18</sup>M. Dubiecki, *Podróż do puszczy północy i na stepy Kipczaku. (Ułamki ze wspomnień wygnańca z r. 1861-1862)*, „Przegląd Powszechny”, R. 8, 1891, t. 29-31; tenże, *Wigilia w domu niewoli*, „Nowa Reforma”, R. 36, 1917, nr 592, s. 1-2.



niemal natychmiast doczekały się odrębnego wydania<sup>19</sup>. Należące w tym czasie do rzadkości kobiece wspomnienia z zesłania znajdują swoje odzwierciedlenie w krakowskim wydaniu pamiętników Elżbiety Tabeńskiej: *Z doli i niewoli. Wspomnienia wygnanki* (Kraków 1897). Podobnie rzecz się miała z cennymi wspomnieniami zesłanego do Usola Wacława Lasockiego (1837-1921), które wydane zostały w Krakowie w okresie międzywojennym w opracowaniu edytorskim Michała Janika, uznanego badacza dziejów Polaków na Syberii<sup>20</sup>. Sam jednak Lasocki jeszcze w 1904 r. wzbogacił swoją kolekcję pamiętników uczestników powstania styczniowego zbioru Akademii Umiejętności w Krakowie<sup>21</sup>. Powyższy przegląd krakowskiej i lwowskiej literatury pamiętnikarskiej zakończyć powinno przypomnienie postaci Benedykta Dybowskiego (1833-1930), komisarza Rządu Narodowego na Litwę i Białoruś, a następnie zesłańca, przyrodnika i badacza Syberii, profesora Uniwersytetu Lwowskiego, związanego z Lwowem w latach 1884-1930<sup>22</sup>.

Na znaczenie dziewiętnastowiecznej literatury pamiętnikarskiej zwracali uwagę pierwsi badacze dziejów Polaków na Syberii w XIX stuleciu, Zygmunt Librowicz (1855-1921) i Michał Janik (1874-1948). Pierwszy z historyków, autor wydanej właśnie w Galicji monografii: *Polacy w Syberii* (Kraków 1884) starał się w swojej pracy zestawić już wówczas niezwykle obszerną literaturę pamiętnikarską z tego zakresu<sup>23</sup>. Choć w przypadku Librowicza nie mówimy o ścisłych związkach z krakowskim czy lwowskim ośrodkiem, to istotna dla problematyki dziejów Polaków na Syberii wydaje się opisana przez niego w 1916 r. inicjatywa zorganizowania w lwowskim Ossolineum specjalnego „kącika syberyjskiego”. Według

---

<sup>19</sup> E. Czapski, *Ze wspomnień sybirskiego zesłańca*, Kraków 1893.

<sup>20</sup> W. Lasocki, *Wspomnienia mojego życia*, t. 1-2, opr. M. Janik, F. Kopera, Kraków 1934.

<sup>21</sup> G. Jakimińska, *Sybirak Wacław Lasocki i jego zbiory pamiątek o roku 1863*, w: *Epilog styczniowej insurekcji 1863 roku*, red. E. Niebelski, Lublin 2006, s. 195-217.

<sup>22</sup> B. Dybowski, *O Syberii i Kamczatce*, Lwów 1899; tenże, *O Syberii i Kamczatce*, cz. I, Kraków 1913; tenże, *Wspomnienia z przeszłości półwiekowej*, Lwów 1913; *Pamiętnik dra Benedykta Dybowskiego od roku 1862 zacząwszy do roku 1878*, Lwów 1930.

<sup>23</sup> A. Kuczyński, Z. Wójcik, *O pisarstwie Zygmunta Librowicza*, w: Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884 (reprint Wrocław 1993), s. I-LI.

Librowicza to właśnie w lwowskiej księżnicy gromadzona miała być dokumentacja historyczna dotycząca zesłańczych losów Polaków w XIX wieku<sup>24</sup>.

O znaczeniu zesłańczej literatury pamiętnikarskiej i jej „bardzo wysokim miejscu pomiędzy źródłami” do dziejów Polaków na Syberii pisał także Michał Janik, drugi z wymienionych badaczy<sup>25</sup>. Historyk związany ściśle zarówno z Krakowem, jak i Lwowem, w których to ośrodkach podjął studia, a następnie uzyskał doktorat z zakresu filozofii w swoich badaniach wiele miejsca poświęcał problematyce zesłańczej<sup>26</sup>. W jego dorobku naukowym znajdują się edycje wspomnianych już wyżej pamiętników Wacława Lasockiego, relacji Artemiusza Weryhy, cenne szkice poświęcone tematyce zesłańczej na łamach warszawskiego „Sybiraka”, „Rocznika Wołyńskiego”, „Przeglądu Współczesnego”, „Gwiazdki Cieszyńskiej”, a także biogram Mariana Dubieckiego<sup>27</sup>. Twórczość ta była efektem szerszych studiów historyka, jakie od wielu lat podejmował przygotowując swoje najważniejsze dzieło, klasyczną już dziś monografię: *Dzieje Polaków na Syberii*, wydaną w Krakowie w 1928 r., a w rok później nagrodzoną przez Akademię Umiejętności.

Pozostając w kręgu krakowskich historyków i miłośników przeszłości okresu międzywojennego uwagę zwraca drugoplanowa i nieco zapomniana postać bibliofila i historyka dziejów polskiej zsyłki na Syberii, a mianowicie Justyna Sokulskiego (1872-1949)<sup>28</sup>. Podobnie jak Janik, związany był początkowo z Uniwersytetem Lwowskim, gdzie rozpoczął studia historyczne, by następnie kontynuować je już w Krakowie. Choć jego zainteresowania badawcze koncentrowały się przede wszystkim na problematyce powstania styczniowego, to w swoim dorobku posiadał liczne opracowania wkraczające w obszar studiów nad losami

---

<sup>24</sup>A. Śnieżko, *Librowicz Zygmunt*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 292-293.

<sup>25</sup>W. Lasocki, *Wspomnienia*, t. 1, s. I.

<sup>26</sup>F. Bielak, *Janik Michał*, w: *PSB*, t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, s. 514-515.

<sup>27</sup>W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia; Imionnik sybirski Artemiusza Weryhy*. Podał M. Janik, „Sybirak” R. 6, 1939, nr 3, s. 35-38; tenże, *Towiańczycy na Syberii*, „Przegląd Współczesny” R. 9, 1930, t. 34, s. 93-108; tenże, *Wołyniacy na Syberii*, „Rocznik Wołyński”, t. 2, 1931, s. 278-320; tenże, *Z dziejów męczeństwa Polaków na Syberii kart kilka*, „Gwiazdka Cieszyńska”, R. 56, 1903; tenże, *Dubiecki Marian Karol (1838-1926)*, w: *PSB*, t. 5, Kraków 1939-1946, s. 428-430.

<sup>28</sup>A. Toczek, *Sokulski Justyn (1872-1949)*, w: *PSB*, t. 40, Warszawa-Kraków 2000, s. 238-240.

Polaków na Syberii w XIX stuleciu. W dużej części zamieszczał je w latach trzydziestych XX w. na łamach warszawskiego „Sybiraka”. Oparte głównie na literaturze pamiątkarskiej szkice biograficzne i przyczynki wniosły w tym czasie wiele nowych ustaleń do stanu badań nad polską zsyłką. Chodzi w tym przypadku przede wszystkim o opisane przez Sokulskiego zesłańcze losy Agatona Gillera; rolę polskiego ośrodka wygnańczego w Irkucku, gdzie osiedlali się zesłańcy powracający z Syberii do guberni położonych w europejskiej części Rosji; wkład Polaków w rozwój cywilizacyjny Syberii, a wreszcie też o historię społecznych komitetów i organizacji niosących w Krakowie w latach 1865-1869 pomoc na rzecz powracających z Syberii zesłańców<sup>29</sup>.

W środowisku lwowskim na przełomie XIX/XX w. oraz w okresie międzywojennym w gronie miłośników przeszłości rozwijających zainteresowania badawcze problematyką zesłańczą wybijają się dwa nazwiska historyków: Józef Białynia Chołodecki (1852-1934) oraz Aleksander Medyński (1882-1940). Na ich temat pisałam szczegółowo już w innym miejscu, niemniej warto przypomnieć, że obaj przyczynili się do rozwoju biografistyki powstania styczniowego, uwzględniającej w pewnym zakresie również zesłańcze losy uczestników powstania<sup>30</sup>. Takie spisy i rejestry prowadził zarówno Chołodecki, jak i Medyński, który pokusił się nawet o sporządzenie almanachu powstańców styczniowych, opartego na skrzętnie gromadzonych nekrologach. Niestety nie zachował się on do dzisiaj, podobnie jak wspomniana wcześniej kartoteka uczestników powstania styczniowego, opracowana w lwowskim Archiwum Państwowym przez Barwińskiego (oparta na prawie niewykorzystywanych wówczas pod tym kątem aktach C.K. Namiestnictwa Galicyjskiego). Najbardziej znanym jednak dziełem Medyńskiego, do dziś wykorzystywanym przez historyków, jest wydany we Lwowie w końcu lat trzydziestych XX w.: *Lwów opiekunem Sybiraków* (1936), w którym

---

<sup>29</sup>J. Sokulski, *Agaton Giller więźniem i wygnańcem sybirskim*, „Sybirak”, R. 4, 1937, nr 1, s. 61-65; tenże, *Antoni Rozmanith i jego pamiątkowy sztambuch z Usola z r. 1866*, „Sybirak”, R. 3, 1936, nr 3, s. 65-69; tenże, *Irkuck, metropolia wygnańców polskich po powstaniu styczniowym*, „Sybirak”, R. 6, 1939, nr 3, s. 28-34; tenże, *Pomoc Krakowa dla wygnańców sybirskich (1865-1869)*, „Sybirak”, R. 3, 1936, nr 1, s. 36-44.

<sup>30</sup>Szerzej zob.: L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią...*, s. 189-203.

podkreślał znaczenie dla Lwowa problematyki Sybiru i „martyrologii wygnańców-Sybiraków”<sup>31</sup>.

W lwowskich zainteresowaniach dziejami Polaków na Syberii nie można nie wspomnieć o pionierskich wręcz badaniach, jakie od okresu przed I wojną światową do końca lat trzydziestych XX w. prowadziła Maria Bruchnalska (1869-1944), lwowska działaczka kobieca i publicystka, współtwórczyni Muzeum Zasłużonych Polek we Lwowie<sup>32</sup>. Zajmując się wówczas udziałem kobiet w powstaniu styczniowym wkroczyła w obszar badań, które właściwie dopiero sama zainicjowała. Skrzętnie przez lata gromadziła w tym celu wspomnienia i relacje kobiece, pozostawiając po sobie niezwykle istotną spuściznę archiwalną i klasyczne już dziś opracowanie: *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, (Miejsce Piastowe 1933).

Integralną częścią jej kobiecych studiów były dzieje Polek na syberyjskim zesłaniu, którym poświęciła odrębną część swoich badań i lwowskiej spuścizny o pierwszoplanowym znaczeniu dla dalszych badań nad tą problematyką. Losy kobiet na zesłaniu interesowały ją zarówno w wymiarze zbiorowym, jak i ich indywidualnych przeżyć i doświadczeń, czego przykładem jest inicjatywa Bruchnalskiej z lat 30. XX w. napisania biograficznego szkicu poświęconego Helenie Skirmuntt, urodzonej na Litwie malarce, rzeźbiarce, która w okresie powstania styczniowego aresztowana została za próbę przekazania korespondencji Romualdowi Trauguttowi, a następnie zesłana do Tambowa i Kirsanowa<sup>33</sup>.

Zaprezentowany w niniejszym referacie przegląd badań historycznych nad dziejami Polaków na Syberii w XIX stuleciu przez historyków, miłośników przeszłości i pamiętnikarzy

---

<sup>31</sup> A. Medyński, *Lwów opiekunem Sybiraków*, Lwów 1936, s. 5; W. Masiarz, *Lwów – opiekunem zesłańców syberyjskich i więźniów caratu*, w: *Lwów – miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 4, red. K. Karolczak, Kraków 2002.

<sup>32</sup> M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, Miejsce Piastowe, 1933.

<sup>33</sup> Szerzej na temat badań Marii Bruchnalskiej i jej lwowskiej spuścizny zob.: L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią...*, s. 205-298.

związanych z lwowskim i krakowskim ośrodkiem, wyraźnie świadczy o ich sporym dokumentacyjnym znaczeniu dla przyszłych naukowych studiów nad tą problematyką<sup>34</sup>.

---

<sup>34</sup> W. Śliwowska, *Dawne i nowe badania nad polskimi zesłańcami na Syberii – ich miejsce w historii i kulturze*, w: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław 1998, s. 265-276; L. Michalska-Bracha, *Syberyjskie losy Polaków w XIX wieku w historiografii polskiej (do 1939 roku)*, „Almanach Historyczny” 2015, nr 1, s. 11-27.

## Sergiusz Leończyk

*UPH w Siedlcach*

### **O wątkach polskich na łamach prasy syberyjskiej(koniec XIX-początek XX wieku)**

Wśród powstałej w drugiej połowie XIX wieku prasy prawdziwy wyraz opinii publicznej wykazywało tylko kilka gazet. To przede wszystkim gazety irkuckie „*Sibir*” (1873-1887, red. M. Zagoskin) i „*Wostocznoje Obozrienie*” (1882-1906, red. N. Jadrincew, później I. Popow, I. Fatejew) oraz gazety tomskie „*Sibirskaja gazeta*” (1881-1887, red. A. Ariadnow) i „*Sibirskij wiestnik polityki, literatury i obszczestwiennoj żyzni*” (1885-1905, red. i wyd. W. Kartamyszew, później I. Kuzniecowa).

W różnym czasie z syberyjskimi gazetami współpracowali przedstawiciele niemal wszystkich istniejących na początku XX wieku prądów politycznych i ideologicznych Rosji, w tym i Polacy. Większość autorów uważała, że głównym obowiązkiem jest popularyzacja i adaptacja pomysłów i teorii, które oni przywieźli z europejskiej części Rosji, do warunków syberyjskich. W taki sposób gazety stawały się pośrednikiem pomiędzy inteligencją a społeczeństwem,

Badania dotyczące zawartości wyżej wymienionych gazet, przeprowadzone przez Anastazję Krużaliną w jej rozprawie doktorskiej pt. „*Kwestia narodowościowa w opinii publicznej Sybiraków w drugiej połowie XIX wieku (na materiałach prasy)*”<sup>1</sup> wykazały, że ludność syberyjska była szczególnie zainteresowana różnorodną tematyką związaną z różnymi grupami narodowościowymi zamieszkującymi Syberię, przy czym przedstawiciele tych grup dzielono jeszcze według długości ich pobytu na Syberii.

Największa liczba artykułów syberyjskich periodyków była poświęcona problemom oraz potrzebom codziennym rdzennych mieszkańców Syberii (218 artykułów w gazetach prywatnych wydawców). Kwestia tzw. *inorodców* bardzo interesowała czytelników

---

<sup>1</sup> Кружалина Анасиасия Алексеевна, *Национальный вопрос в общественном мнении сибиряков во второй половине XIX века (на материалах периодической печати)*, Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата исторических наук, Иркутск 2013.

syberyjskich gazet. Artykuły na ten temat, z reguły bardzo obszerne, zajmowały kilka stron gazet. Większość tych artykułów (około 100) była poświęcona sprawom gospodarczym ludów tubylczych Syberii, ich potrzebom i problemom; w około 50 artykułach wskazywano na negatywny wpływ obcego, „ruskiego” elementu na ich życie. Reszta publikacji dotyczyła kwestii podniesienia poziomu kulturalnego tubylców, rozwojowi systemu oświaty w regionie, jak również chrystianizacji ludów syberyjskich. W oficjalnej prasie Irkucka i Tomska kwestiom tym poświęcono ponad 200 artykułów.

Dość poważna liczba artykułów była poświęcona kwestii Żydów (102 artykuły), natomiast liczba artykułów na temat Niemców nie była znacząca (29 artykułów). Niska liczebność diaspory niemieckiej, zamieszkującej Syberię, a także odległość dla mieszkańców problemów społecznych i politycznych Rosji europejskiej, skutkowały tym, że kwestia niemiecka zajmowała w prasie syberyjskiej niewiele miejsca.

Stosunkowo niewielka liczba artykułów w regionalnych gazetach poświęcona była także wyłącznie tematyce polskiej. Redakcje gazet ograniczały zazwyczaj się do krótkiego przeglądu polityki rosyjskiego rządu w kwestii polskiej oraz kilku publikacji, opisujących wydarzenia Powstania Zabajkalskiego<sup>2</sup>.

Najwięcej informacji o życiu Polaków znajdujemy w opisie życia wspólnot katolickich na przełomie XIX i XX wieku. Wydarzenia organizowane i przeprowadzane przez te wspólnoty nie jeden raz skupiały uwagę dziennikarzy. Sprzyjały temu, z jednej strony, charakter koncertów i wieczorków, a po drugie – aktywny w nich udział znanych mieszkańców Tomska, a także gości miasta. Na przykład jeden z wieczorów tanecznych organizowanych przez Towarzystwo Rzymskokatolickie na rzecz sierocińca odwiedził gubernator tomski, generał-major A. Łomaczewski<sup>3</sup>. W marcu 1897 r. w tomskim kościele katolickim odbył się koncert

---

<sup>2</sup> Кружалина А.А., *Национальный вопрос в России в освещении русской демократической мысли XIX века*, [w:] *Материалы Всероссийской научной конференции, посвященной 200-летию со дня рождения генерал-губернатора Восточной Сибири Н.Н. Муравьева-Амурского*. Иркутск, 2010, с. 173–179. Кружалина А.А., *Еврейский вопрос» по материалам сибирских газет второй половины XIX века*, [w:] *Известия Иркутского государственного университета. Серия «Политология. Религиоведение»*. – Иркутск: Изд-во ИГУ, 2013. №2, с. 157–166. Кружалина А.А. *Польский вопрос в дискуссиях российской общественности XIX века*, [w:] *Вестник БГУ. Сер. История*. 2013. № 1, с. 134–146.

<sup>3</sup> «Томский листок», №86, 1897.

charytatywny śpiewaczki operowej N. Sikorskiej<sup>4</sup>. Środki uzyskane z koncertu przekazała ona na rzecz tegoż sierocińca.

W syberyjskiej prasie dużo miejsca poświęcano miejscowemu przemysłowi, w tym dwóm jego gałęziom, w których Niemcy, Polacy i Żydzi odgrywali wiodącą rolę – to gorzelnictwo oraz browarnictwo. Jednym z „królów wódki” na Uralu i Syberii był Polak A. Poklewski-Kozeł, który rozpoczął swoją działalność tuż po zniesieniu systemu odkupu w 1863 r. Do 90. XIX w. dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu spożywczego został on „pierwszym wśród równych sobie”. Zainteresowanie tą osobą nie znikło i po jego śmierci, czego dowodem jest szereg artykułów, które pojawiły się w tobolskich gazetach w latach 1890-1891<sup>5</sup>.

Znacznie mniej uwagi syberyjskie gazety poświęcały rzemiosłom, którymi zajmowali się Polacy, Żydzi czy Niemcy. Tobolska gazeta „*Sibirskij listok*” na swoich łamach opublikowała artykuł pt. „Trochę na temat rzemiosła w Tobolsku”, w którym oceniono wpływ Polaków w rozwój miejscowego rzemiosła. Wielkie uznanie autora artykułu zdobyły „kunsztowności” [rzeźby – S.L.] Ignacego Plapasa. Autor publikacji wspominał, że „cudzoziemcy kupowali jezaduze kwoty”, a nawet „miał zamówienia z Moskwy i Petersburga”. W artykule byli także wymienieni inni artyści, m.in. Fleorowski, który wykonywał szkatułki tabakierki i inne przedmioty z kory brzozonej. Za jedno ze swych dzieł dostał złoty medal w Londynie. Po jego śmierci „przemysł z kory brzozonej zanikł; choć w latach 70. XIX w. były podjęte próby wyrobu szkatulek... ale to było tylko rzemiosło”<sup>6</sup>.

Prasa ukazująca się w guberni jenijskiej nie cieszyła się wielkim zainteresowaniem i nie miała dużego wpływu na światopogląd Sybiraków przełomu XIX - XX wieku. W prasie tej guberni znajdujemy przede wszystkim wzmianki o Polakach-zesłańcach w „*Jenisejskich Gubernskich Wiedomościach*” – oficjalnym organie prasowym gubernatora<sup>7</sup>. Od 1886 r. można zauważyć pojawienie się polskiego tematu na łamach pisma jenijskiej diecezji prawosławnej – „*Jenisejskich Jeparchialnych Wiedomościach*”. Było to związane z

---

<sup>4</sup>Ibidem, № 66.

<sup>5</sup> «Сибирский листок» (Тобольск) 1891, № 19.

<sup>6</sup>Ibidem, № 3.

<sup>7</sup>Zob. «Енисейские губернские ведомости» 1863, 1864, 1867, 1885, 1889.



zawieranymi małżeństwami międzywyznaniowymi, a także z powodu reakcji kleru prawosławnego na pojawienie się nowych katolickich parafii w guberni<sup>8</sup>.

Jeżeli chodzi o wkład Polaków w rozwój nauki syberyjskiej czy rosyjskiej, warto tu wymienić pierwsze publikacje naukowe, dotyczące guberni jeniisejskiej, ale wykraczające daleko poza jej obszar. Przede wszystkim są to Zapiski Krasnojarskiej Filii Wschodniosyberyjskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego ds. Meteorologii (Irkuck, 1902-1906)<sup>9</sup>.

Jednym z najczęściej wymienianych polskich zesłańców był Maksymilian Marks, uczony-meteorolog, który mieszkał w Jenisejsku. W czterech numerach z 1891 r. „*Jenisejskie Gubernskie Wiedomosti*” opisały zasługi naukowca. Polegały one m.in. na tym, że opracował on i opublikował w Jenisejsku tabele czasu dla poszczególnych miast guberni jeniisejskiej. Jego badania oraz organizacja prac naukowych nie ograniczała się tylko do miasta Jenisejsk. Został on także założycielem stacji meteorologicznych w Turuchańsku oraz we wsi Golczicha u ujścia rzeki Jenisej. „Cechowały go szczególna baczność i rozwaga, dzięki temu jego obserwacje uzyskały wysoką wartość naukową”. Obserwacje z tych stacji meteorologicznych zostały wówczas wysłane do Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Weszły one do „*Repertorium für Meteorologie*” – wydania Głównego Obserwatorium Fizycznego w Petersburgu<sup>10</sup>.

Sam Marks publikował również w czasopiśmie historycznym „*Russkaja Starina*” na tematy, które nie były ściśle związane z naukami przyrodniczymi, m.in. esej o swoim przyjacielu orientaliście Kajetanie Kossowiczu, o rosyjskim myślicielu i działaczu społecznym Michaile Butaszewicz-Pietraszewskim. Maksymilian Marks także aktywnie pisał artykuły do gazety „*Wostocznoje obozrienije*”, która ukazywała się w Petersburgu, a potem w Irkucku<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup>Zob. «Енисейские епархиальные ведомости» 1886, 1895, 1896, 1897, 1899, 1900, 1901, 1903, 1904, 1905.

<sup>9</sup> Записки Красноярского Подотдела Восточно-Сибирского Отдела Русского Географического Общества. По метеорологии. Иркутск ВСО РГО, 1902-1906.

<sup>10</sup> Н.Г. Сухова, *Физико-географические исследования Восточной Сибири в XIX веке*, Москва 1964, с. 120

<sup>11</sup> М. Маркс, *Каetan Андреевич Коссович*, «Русская старина» 1886, т. 52, № 12., с. 605-620. М. Маркс, *М. В. Бутаевич-Петрашевский + 7-го декабря 1866 г.*, «Русская старина», 1889, т. 62. №5.

Publikacje artykułów w czasopismach Petersburga, Irkucka i Tomsku przynosiły zesłańcowi Maksymilianowi Marksowi pod koniec jego życia pewne dochody w postaci honorariów<sup>12</sup>.

Życie społeczno-polityczne polskiej diaspory w guberni jeniisejskiej, a mianowicie w miastach Krasnojarsk, Jenisejsk i Minusinsk, nie było tak aktywne jak w Tomsku czy Irkucku. Dlatego też i w prasie gubernialnej znaleźć można tak niewiele szczegółowych informacji na temat życia Polaków.

W okresie zmiany władzy w latach 1917-1919 życie polskiej diaspory w prasie guberni jeniisejskiej nabiera całkiem innego charakteru. Szczególna aktywność polskiej diaspory przypadła na rok 1918, m. in. z powodu powstania V. polskiej dywizji strzelców w składzie „białej” armii admirała Aleksandra Kołczaka. Wiązało się to z pojawieniem się polskich organizacji społecznych, szkół, a nawet powstaniem własnej polskiej prasy.

Najważniejszym wydarzeniem dla polskiej diaspory na Syberii było uzyskanie niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 roku. Wielu polskich patriotów, zamieszkałych na Syberii, próbowało powrócić do ojczyzny. O tym „wybuchu” polskiego życia można przeczytać również w prasie, która ukazywała się na południu guberni jeniisejskiej – w Minusińsku.

W powiecie minusińskim guberni jeniisejskiej w czasie walki o władzę (24 czerwca 1918-12 września 1919 r.) ukazywały się gazety „Trud” (organ prasowy niezależnej partii socjalistycznej) oraz „Minusinskij Kraj” – tygodnik partii demokratycznej.

W tych gazetach były drukowane ogłoszenia o rejestrzewojskowym Polaków, o poborach Polaków do służby wojskowej, a także – w rozdziale „Kronika” – o realizacji poboru. 22 września 1918 roku w ogłoszeniu Tymczasowego Rządu Syberyjskiego o powołaniu młodych ludzi (1898, 1899 r. urodzenia) do służby wojskowej zaznaczono, że „poborowi podlegają Polacy – mieszkańcy miasta Minusińska oraz powiatu minusińskiego”<sup>13</sup>.

Z kolei w rozkazie nr 37 wspomniano, że „Polscy oficerowie podlegają poborowi do służby wojskowej na zasadach obowiązujących oficerów rosyjskich i są powoływani do oddziałów polskich; zwierzchnicy oficerów Polaków (mężczyzn do 43 roku życia, w tym

---

<sup>12</sup> В. И. Николаев, *Сибирская периодическая печать и политическая ссылка*, «Каторга и ссылка» № 4 (41) 1928 г., с. 114.

<sup>13</sup> «Труд», 1918. – 22 августа, с. 1.

zdolnych do służby nieliniowej) powinni kierować pod dowództwo naczelnika legionu do Irkucka”<sup>14</sup>.

Później, 4 września gazeta pisała o tym, że pobór ochotników do oddziałów polskich we wszystkich wielkich miastach Rosji i Syberii prowadzi również organizacja polska, która funkcjonuje nielegalnie przy rządach bolszewików; a także wspomniała, że szykuje się polski zjazd mający na celę organizację rządu polskiego, „w jego ręce będzie oddane całe kierownictwo wojska polskiego”<sup>15</sup>.

9 listopada gazeta informuje, że „w Rosji zgodnie z rozkazem Polskiego Komitetu Wojskowego wszyscy Polacy od 17 do 45 roku życia bez względu na poddaństwo podlegają poborowi; w przypadku niestawienia się podlegają odpowiedzialności według prawa czasu wojennego”<sup>16</sup>. Chcąc zachęcić Polaków do wstępowania w szeregi nowopowstającej formacji, opisano przypadek prawie dziewięćdziesięcioletniego Mikołaja Kowalewskiego, który na ochotnika wstąpił do syberyjskiego legionu polskiego. Brał on udział w wydarzeniach 1848 roku oraz powstaniu 1863 roku, za co skazano go na kilka lat katorgi. Wstępując w szeregi legionu zapewnił: „Mam tyle siły, aby umrzeć za Ojczyznę”<sup>17</sup>.

W prasie za rok 1919 znaleźć można szereg informacji o Janie Wierzbickim – pełnomocniku Polskiego Komitetu Narodowego. O jego działalności przeczytamy m.in. w gazecie „Minusinskij Kraj”: „Pełnomocnik otrzymał około 400 wniosków o uzyskanie poddaństwa polskiego „poddaństwa”, czyli obywatelstwa. W Minusińsku i powiecie minusińskim odnotowano ogółem około 4000 Polaków, w tym też kobiety”<sup>18</sup>.

Polacy zwracali się również do kancelarii pełnomocnika Polskiego Komitetu Narodowego z prośbą o wydanie pozwolenia na wyjazd (repatriację) do Polski. Jan Wierzbicki odradzał im próby przedzierania się do kraju na własną rękę, zapewniając, iż „Komitet posiada wiarygodne informacje o tym, że osoby które przedostały się przez front, są przez komunistów przymusowo mobilizowani oraz odprawiani na front”<sup>19</sup>.

---

<sup>14</sup> «Труд», 1918. – 27 августа, с. 2.

<sup>15</sup> «Труд», 1918. – 4 сентября, с. 4.

<sup>16</sup> «Труд», 1918. – 9 ноября, с. 2.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> «Минусинский край», 1919. – 8 июня, с. 4.

<sup>19</sup> «Минусинский край», 1919. – 19 июля, с. 2.

17 lipca 1919 r. w pomieszczeniu szkoły realnej odbywało się zgromadzenie Polaków, na którym Jan Wierzbicki został wybrany na delegata Ogólnosyberyjskiego Zjazdu Polaków w Irkucku<sup>20</sup>.

Ostatnia publikacja dotycząca rejestruwojskowego Polaków była publikowana w prasie miejscowej na początku 1919 r.. Był to rozkaz najwyższego wodza<sup>21</sup> z dnia 9 sierpnia 1919 r. o rejestracji ludności miejskiej od 18 do 43 roku życia. Kołczak nakazywał w nim, aby „Spośród osób o narodowości polskiej uwolnić od obowiązku poboru do służby wojskowej tylko tych, którzy pozbawili się poddaństwa rosyjskiego lub podali o tym prośbę na piśmie do publikacji niniejszego rozkazu”<sup>22</sup>.

Na łamach minusińskich gazet były publikowane były również interesujące informacje o Polakach, odgrywających wówczas mniej więcej znaczącą rolę w życiu powiatu minusińskiego. Najbardziej szanowaną wśród mieszkańców powiatu była rodzina Wojciechowskich.

---

<sup>20</sup>Ibidem.

<sup>21</sup> Był nim Aleksandr Wasiljewicz Kołczak (1874 -1920) – rosyjski oficer marynarki, admirał, badacz polarny. W latach 1916–1917 – dowódca Floty Czarnomorskiej. W październiku 1918 r. Aleksander Kołczak przybył do Omska i 4 listopada został wyznaczony na ministra wojny i marynarki w antybolszewickim rządzie koalicyjnym (Ogólnorosyjski Rząd Tymczasowy, zwany też Rządem Syberyjskim lub Dyrektoriatem) z siedzibą w Omsku. Jednak 18 listopada 1918 z udziałem kadetów, białych oficerów niezadowolonych z rządów Dyrektoriatu i czeskiego gen. Gajdy, Kołczak dokonał przewrotu. Ustanowiwszy dyktaturę, ogłosił się „wielkorządcą państwa rosyjskiego” w stopniu najwyższego dowódcy naczelnego. Podporządkowana mu Rada Ministrów nadała mu stopień admirała. Przejął armię, której wcześniej udało się – z istotną pomocą Korpusu Czechosłowackiego – zająć Syberię do Uralu. 4 stycznia 1920 r. Kołczak abdykował w pociągu ewakuacyjnym na zachód od Irkucka, przekazując swe pełnomocnictwa gen. Antonowi Denikinowi. 7 lutego 1920 w Irkucku po 6-dniowym śledztwie Kołczak został rozstrzelany przez bolszewików, bez procesu, na rozkaz z Moskwy. Zob. Краснов, В. Г. *Колчак, И жизнь, и смерть за Россию*: В 2 кн. — Москва 2000.

<sup>22</sup> «Минусинский край», 1919. – 17 августа, с. 1.

Gazeta „Trud” informowała, że 16 lipca 1918 roku na posiedzeniu minusińskiej Dumy Miejskiej był przywitany najstarszy jej członek – Narcyz Wojciechowski<sup>23</sup>. Podczas swojego przemówienia on życzył Dumie przyjaznej i owocnej pracy<sup>24</sup>. 13 stycznia 1919 roku Narcyz Wojciechowski zmarł. W gazecie trud zamieszczono jego obszerny nekrolog autorstwa Iwana Czybizowa. Autor nekrologu przedstawił w nim życie Wojciechowskiego od czasów pobytu w Królestwie Polskim, przez udział w powstaniu, okres zesłania oraz aż po wkład Narcyza Wojciechowskiego i jego rodziny w rozwój prowincjonalnego Minusińska.<sup>25</sup>

W czerwcu 1919 roku dom handlowy „Wojciechowski i synowie” znalazł się w „Wykazie osób handlowej, przemysłowej oraz ogólnie zamożnej klasy miasta Minusińska, odprowadzanych podatek na obronę miasta i powiatu”. Na te cele dom handlowy ofiarował 2500 rubli<sup>26</sup>. Natomiast „Na potrzeby uchodźców Urianchaja, powiatu minusińskiego oraz rodzin ofiar band bolszewickich” Wojciechowscy ofiarowali 500 rubli<sup>27</sup>.

W 1919 roku warzelnia soli Wojciechowskich miała niedobór robotników. 22 lipca ukazało się ogłoszenie o poszukiwaniu 4 osób z opłatą 6 rubli dziennie<sup>28</sup>.

1 sierpnia ukazała się informacja o tymczasowym wstrzymaniu pracy warzelnii. Przyczyna zaznaczona następująca: „robotnicy zostali skuszeni wysoką płacą, która zaproponowana przez inorodców za prace rolne, porzucili stanowiska i opuścili zakład. Prawdopodobnie, pracowników zastąpią aresztanci lub jeńcy”<sup>29</sup>

Na łamach miejscowych gazet pojawiały się także materiały o mniej znanych Polakach. 2 lipca 1918 roku zmarł Mikołaj Kułżyński (1884-1918). W nekrologu informowano, że Kułżyński ukończył wydział historyczny Charkowskiego Uniwersytetu. Od 1915 roku

---

<sup>23</sup> Szczegółowo o N. Wojciechowskim: S. Leończyk, *Życie po 1863 roku. Syberyjskie losy Narcyza Wojciechowskiego*, [w:] *Dziedzictwo powstania styczniowego: Pamięć. Historiografia. Myśl polityczna*, praca zbiorowa pod redakcją Alicji Kuleckiej, Warszawa 2013, s. 177-190.

<sup>24</sup> «Труд», 1918. – 18 июля, с. 2.

<sup>25</sup> «Труд», 1919. – № 159. Patrz – aneks.

<sup>26</sup> «Минусинский край», 1919. – 20 июня, с. 2.

<sup>27</sup> «Минусинский край», 1919. – 8 июля, с. 2.

<sup>28</sup> «Минусинский край», 1919. – 22 июля, с. 2.

<sup>29</sup> «Минусинский край», 1919. – 1 августа, с. 2.

pracował, jako wykładowca w minusińskiej szkole realnej, był członkiem redakcji gazety „Trud”. Jego żona O. Kulżyńska także pracowała w minusińskiej szkole realnej jako nauczyciel języka niemieckiego<sup>30</sup>.

Polacy byli nie tylko bohaterami, ale również autorami publikacji w minusińskich gazetach. Najczęściej ukazywały w nich się artykuły P. Bogusławskiego oraz B. Przeclawskiego. Artykuły P. Bogusławskiego, poświęcone problemom ogólnorosyjskim, syberyjskim oraz miejscowym, nasycone krytyką wobec władzy bolszewików. W publikacji „Straty Rosji”, po analizie skutków Traktatu brzeskiego autor konkludował: „Jeśliby Syberia nie obaliła jarzmo bolszewizmu i zgubna polityka dalej trwała, to Syberia szybko stała się kolonią niemiecką, jak na przykład kraje nadbałtyckie stały się niemiecką prowincją<sup>31</sup>”.

Sądząc po artykułach m.in. „Wrażenia o życiu powiatu”<sup>32</sup> oraz „Obrazki bliskie sercu”<sup>33</sup> Bogusławski w ramach swych obowiązków objeżdżał on osady wiejskie gmin: koczerginskiej, kuragińskiej oraz imiskiej. Autor artykułów odnotowywał „rozruchę” pozostawioną przez bolszewików, z bólem pisze o pijaństwie i pędzeniu bimbru.

Z kolei B. Przeclawski prawdopodobnie miał wykształcenie techniczne. 22 maja 1918 roku, jako specjalista został skierowany przez oddział gospodarczy rady deputowanych do wsi Abakanskoje w celu przeprowadzenia remontu traktu aczyńsko-minusińskiego. O tym Przeclawski pisał w artykule „Osobiste rachunki bolszewików”<sup>34</sup>. Późniejsze publikacje poświęcone problemom gospodarczym, o czym świadczą tytuły: „Skutki nacjonalizacji”<sup>35</sup>, „Nasza budowa dróg”<sup>36</sup>, „O problemie transportu morskiego”<sup>37</sup> i innym.

Jak wynika z przytoczonych powyżej przykładów, problemom życia na Syberii polskiej diaspory syberyjskie gazety poświęcały bardzo niewiele miejsca. Być może byłoby inaczej gdyby zaczęły się one ukazywać wcześniej, gdy problem pobytu i adaptacji na Syberii polskich

---

<sup>30</sup> «Труд», 1918. – 3 июля, с. 2.

<sup>31</sup> «Труд», 1918. – 26 июля, с. 1.

<sup>32</sup> «Труд», 1918. – 17 августа, с.1.

<sup>33</sup> «Труд», 1918. – 25 августа, с.1.

<sup>34</sup> «Труд», 1918. – 30 июля, с.1.

<sup>35</sup> «Труд», 1918. – 28 августа, с. 2.

<sup>36</sup> «Труд», 1918. – 25 августа, с. 1-2.

<sup>37</sup> «Минусинский край», 1919. – 12 июля, с. 1.

zesłańców postyczniowych był jednym z najbardziej aktualnych zagadnień, zajmujących miejscowe społeczeństwo.

Nie można również zapominać, że z racji cenzury tekstów na wiele tematów autorzy i wydawcy po prostu bali się pisać i publikować. Zmieniło się to dopiero w latach rewolucji i wojny domowej, gdy życie polskie na Syberii przeżyło okres burzliwego, acz krótkiego rozwoju, co znalazło również odzwierciedlenia na łamach syberyjskiej prasy.

## **Aneks**

S.P. Narcyz Wojciechowski (1846-1918)<sup>38</sup>

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Tomsku Narcyz syn Józefa Wojciechowskiego. Odszedł w zaświaty weteran powstania polskiego z 1863 roku, starszy ławnik Rady Miejskiej miasta Minusińsk, popularny i powszechnie poważany działacz społeczny.

Zmarły pochodził z drobnoszlacheckiej rodziny Warszawskiej guberni. Wykształcenie otrzymał w polskim seminarium nauczycielskim. Los przeznaczył mu inne koleje.

Sroga reakcja, panująca w Polsce od czasu pierwszego powstania (1831), spowodowała w roku 1863 ponowne powstanie i oto N.Wojciechowski, w młodzieńczym wówczas wieku, wstępuje do szeregów powstańczych. Gdy powstanie z bezwzględną surowością zostało stłumione przez znanego Murawjowa – „Wieszatiela”, N. Wojciechowski na mocy wyroku sądu polowego zostaje pozbawiony wszelkich praw i wysłany na Syberię do Minusińska (guberni jenisejskiej).

Ku początkowi panowania Aleksandra III N. Wojciechowski odzyskuje prawa obywatelskie i od tej chwili rozpoczyna się jego wybitna praca społeczna dla Minusińska.

W ciągu kilku trzechleci występuje on jako radny magistratu, bierze udział w gronie osób, z którego N. Martianow i jego współpracownicy w dziele tworzenia miejskiego muzeum czerpali poparcie moralne i materialne. Współpracuje czynnie we wszystkich, aczkolwiek nielicznych wówczas organizacjach społecznych na terenie miasta. Szereg lat z rządu zajmuje N. Wojciechowski stanowiska prezesa Towarzystwa szerzenia Oświaty Powszechnej, członka Rady Opiekuńczej Gimnazjum Żeńskiego i opiekuna honorowego szkoły miejskiej, wykazując

---

<sup>38</sup> Nekrolog opublikowany w gazecie «Trud», 1919 r.nr 159, c.2. Tłumaczenie – S.L.

dużo uczynności i serdeczności względem potrzeb uczącej się młodzieży i szkół. Trzeba powiedzieć, że władze państwowe zawsze krzywo patrzyły na N. Wojciechowskiego i nieraz napotykał on na rozmaite przeszkody w swej działalności. Na przykład za czasów generał-gubernatora Seliwanowa, N. Wojciechowski został uznany za człowieka niebezpiecznego, odsunięty od życia jednej ze swych ulubionych instytucji: Gimnazjum Żeńskiego.

Zarówno w robocie miejskiej jak i w życiu innych instytucji społecznych N. Wojciechowski jako człowiek o wybitnym umyśle i doświadczeniu życiowym, cieszył się ogromnym autorytetem, a zdania jego słuchano ze szczególną uwagą. Pozbawiony wszelkiego zabarwienia partyjnego, krystalicznie czysty, głuchy na pochlebstwa N. Wojciechowski swe zdania wypowiadał zawsze szczerze i otwarcie, nie zwracając uwagi na to, czy było ono miłe dla otaczających.

Doskonale znający życie całego Minusińskiego Kraju, p. Wojciechowski, podczas długoletniej pracy w samorządzie miejskim dążył, aby zarówno miasto jak i cały powiat, posiadający olbrzymie naturalne bogactwa, znalazły się w warunkach najbardziej sprzyjających ich rozwojowi. To też projekt przeprowadzenia przez Minusińsk kolei żelaznej znalazł w nim gorącego obrońcę. Każda impreza społeczna lub społecznie korzystna inicjatywa prywatna spotykały z jego strony wytrwałą pomoc i gorące poparcie.

Gdy zjawily się na Syberii pierwsze zaczątki kooperacji, p. Wojciechowski przy pomocy nielicznych współtowarzyszy organizuje w Minusińsku pierwszy sklep spółdzielczo-spożywczy dokładając wszystkich sił, aby utrzymać go na odpowiednim poziomie.

Oddzielony tysiącami kilometrów od Polski, nie mając możliwości w ciągu dziesiątków lat odwiedzić rodzinnych stron, N. Wojciechowski zawsze pała miłością do swej ojczyzny, interesuje się każdą wiadomością, która jej dotyczy.

Już pod koniec swego życia, gdy stan zdrowia zmusza go do zamieszkania w Moskwie i w Tomsku, p. Wojciechowski bierze czynny udział w tamtejszych organizacjach polskich i do samego zgonu zajmuje stanowisko Prezesa Polskiego Komitetu w Tomsku.

Spędziwszy większą część życia na Syberii, N. Wojciechowski zdołał pokochać swoją drugą ojczyznę. Bolał jej boleścią, radował się jej radością. Trzeba było tylko widzieć, z jaką dumą mawiał p. Narcyz o „naszym” syberyjskim uniwersytecie, o wyższych żeńskich kursach i innych tak nielicznych zakładach naukowych Syberii. Z jaką niecierpliwością oczekiwał on na wyzwolenie całego narodu rosyjskiego i jak gorąco wierzył w jasną przyszłość Rosji i Syberii.



Minusińsk cieszył się zawsze jego szczególną sympatią. Mieszkając w Moskwie, a następnie w Tomsku, nie przestawał on interesować się życiem Minusińska i, pomimo słabego już stanu zdrowia, chętnie brał na siebie najróżniejszych poleceń dotyczących potrzeb gospodarki miejskiej.

Gdy ostatnio, latem 1918 roku ś.p. Wojciechowski przyjechał do Minusińska i bywał na posiedzeniach naszej Rady Miejskiej, wielokrotnie nawoływał nas wszystkich do jedności, głosząc, że tylko w jedności i wspólnej pracy zbawienie Rosji i Syberii.

Ś. P. Narcyz Wojciechowski gorąco wierzył, że czas prawdziwego zjednoczenia i powszechnego braterstwa jest już bliski, że lada chwila zabłyśnie zorza nowego, lepszego życia.

I z tą wiarą ś.p. Narcyz Wojciechowski opuścił ten świat. Pokój jego duszy!

Iwan Czybizow.

**Светлана Анатольевна Мулина, Нина Григорьевна Казыдуб**

*Омск, государственный университет им. Ф. М. Достоевского*

*Омск, государственный аграрный университет им. П. А. Столытина*

**ГЕОГРАФИЯ ПОЛЬСКОЙ ССЫЛКИ В ЗАПАДНОЙ СИБИРИ  
ВО ВТОРОЙ ПОЛОВИНЕ XIX ВЕКА  
В СВЕТЕ МАТЕРИАЛОВ РОССИЙСКИХ АРХИВОВ**

Современные историки в изучении географии и численности польской ссылки отдают предпочтение персональной методике подсчетов, предполагающей восстановление истории перемещений каждого ссылного в отдельности. Одним из первых плодотворно и последовательно персональную методику использовал Павел Леонович Казарян при изучении польской ссылки в Якутии. Комплексное изучение якутской политической ссылки по округам – колониям позволило ему полностью восстановить состав повстанцев, отбывавших ссылку в Олекминском округе<sup>1</sup>, установить факт пребывания в Якутской ссылке 255 участников Январского восстания, представить динамику польской ссылки в Якутии<sup>2</sup>. Персональная методика использовалась автором настоящего исследования при изучении численности и состава польской ссылки в Омске и Западной Сибири в целом<sup>3</sup>.

Безусловным минусом персональной методики подсчетов является её трудоемкость, особенно при изучении большого сегмента населения на обширной территории. Это заставляет исследователей снова и снова обращаться к первичным статистическим материалам, в большом количестве сохранившимся в российских

---

<sup>1</sup> Казарян П. Л. Олекминская политическая ссылка. 1826 – 1917 гг. Якутск, 1996.

<sup>2</sup> Казарян П. Л. Численность и состав участников польского восстания 1863 – 1864 гг. в Якутской ссылке. Якутск, 1999.

<sup>3</sup> Мулина С. А. Участники восстания 1863 – 1864 гг. в омской ссылке: анализ численности и персонального состава // Вопросы социальной истории России конца XVIII – начала XX вв. Омск, 2004. С. 80 – 112; Mulina S. Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej. Warszawa: Scholar, 2017. – 244 s.

архивах: именованным спискам, ведомостям, алфавитам политических преступников, статистическим сводкам и т. д., при этом постоянно ставя под сомнение достоверность этого вида источника. Например, Лариса Павловна Рощевская писала: «Сведения о поступлении и размещении ссыльных повстанцев 1863 г. в Западной Сибири противоречивы. В официальных материалах губернских администраторов и Приказа о ссыльных цифровые данные даже за один год часто имели расхождение, что объясняется многочисленными и быстрыми перемещениями ссыльных»<sup>4</sup>. Развернутую критику статистического метода и «смешанной» методики, сочетающей в себе приемы статистического анализа и «персонального подхода», представил П. Л. Казарян. По его мнению, на их основе возможно только выяснить численность ссыльных в определенных хронологических рамках или в отдельные годы<sup>5</sup>. Своеобразный приговор официальной статистике сибирской ссылки вынес Болеслав Сергеевич Шостакович. Обнаружив в архиве канцелярскую переписку о пропаже из сферы учета чиновников трех с лишним тысяч польских ссыльных, он сделал вывод о «чудовищной неразберихе», сложившейся в системе учета политических преступников<sup>6</sup>.

За время работы над проектом «Польские ссыльные в Западной Сибири во второй половине XVIII – XIX веках в глазах россиян и коренных народов» авторами настоящей статьи тоже был накоплен значительный архивный материал, содержащий сведения о численности и размещении повстанцев на территории Западной Сибири. Оценить его информативность и надежность – основная задача настоящего исследования.

Прежде всего, отметим, что на основе статистических данных более всего изучен процесс поступления политических преступников в Сибирь и динамика ссылки в основных населенных пунктах. В 1970-е гг. на основании отчетов

---

<sup>4</sup> Рощевская Л. П. История политической ссылки в Западной Сибири во второй половине XIX в. (60 – нач. 80-х гг.). Тюмень, 1976. С. 78.

<sup>5</sup> Казарян П.Л. Численность и состав участников польского восстания 1863 – 1864 гг. в Якутской ссылке. Якутск, 1999. С. 7.

<sup>6</sup> Шостакович Б. С. Феномен польско-сибирской истории (XVII в. – 1917 г.). Основные аспекты современных научных трактовок, результатов и задач дальнейшей разработки темы. Иркутск, 2015. С. 470.

Тобольских губернаторов Л. П. Рощевская подсчитала, что через Тюменский приказ о ссыльных прошло в Сибирь 23 056 повстанцев 1863 г., в том числе по суду с лишением прав – 2 870 чел., административно без лишения прав – 509, на водворение на казенных землях – 18 816<sup>7</sup>. Эти данные учитывали всех поступивших в Западную Сибирь повстанцев с момента начала восстания по июль 1867 г. Предложенные Л. П. Рощевской цифры превышают известные ранее подсчеты русского этнографа Сергея Васильевича Максимова (18 623 чел.), а также советских историков: Нинель Петровны Митиной (18 606 чел.) и Семёна Фёдоровича Ковалёва (примерно 22 000 чел.). В некоторой степени это может объясняться тем, что Рощевская учитывала повстанцев, прибывших в Сибирь до середины 1867 г., а предыдущие исследователи – до конца 1866 г.

Более подробную информацию Л. П. Рощевская представила по Западной Сибири, обобщив архивную информацию в таблицах, отражающих размещение политических ссыльных в различных населенных пунктах региона. На их основе можно сделать вывод о том, что наибольшие колонии польских ссыльных сложились в губернских центрах – Тобольске, Томске и Омске, менее значительные (в два – три раза меньше) – в окружных городах. Из округов по количеству польских переселенцев лидировал Каинский округ, куда была выслана четверть политических преступников относительно всех предназначенных для водворения на казенных землях в Западной Сибири и 44% относительно назначенных в Томскую губернию. Затем шли Омский, Томский, Мариинский и Ишимский округа, каждый из которых принял соответственно 21, 17, 16 и 10 процентов польских переселенцев, относительно всех представителей этой категории, назначенных в Западную Сибирь.

---

<sup>7</sup> Рощевская Л. П. История политической ссылки в Западной Сибири во второй половине XIX в. (60 – нач. 80-х гг.). Тюмень, 1976. С. 79.

**Таблица 1. Количество польских политических ссыльных в Западной Сибири на июль 1867 г.<sup>8</sup>**

Населенный пункт	В городах			В округах				Всего
	с лиш. прав	без лиш. прав	всего	с лиш. прав	без лиш. прав	для водв.на казен. землях	Всего	
<b>Тобольская губерния</b>								
Тобольск	128	99	227	-	-	-	426	<b>653</b>
Омск	149	160	309	-	-	-	1820	<b>2129</b>
Ишим	40	67	107	-	-	-	906	<b>1013</b>
Тара	38	117	155	-	-	-	519	<b>674</b>
Курган	80	45	125	-	-	-	13	<b>138</b>
Ялуторовск	49	29	78	-	-	-	13	<b>91</b>
Петропавловск	30	21	51	-	-	-	-	<b>51</b>
Тюмень	24	21	45	-	-	-	4	<b>49</b>
Туринск	25	10	35	-	-	-	7	<b>42</b>
Березов	14	6	20	-	-	-	1	<b>21</b>
<b>Итого</b>	<b>577</b>	<b>575</b>	<b>1152</b>	-	-	-	<b>3709</b>	<b>4861</b>
<b>Томская губерния</b>								
Томск	79	174	253	98	165	1198	1461	<b>1714</b>
Мариинск	37	90	127	41	26	1312	1379	<b>1506</b>
Каинск	12	86	98	2	-	2228	2230	<b>2328</b>
Кузнецк	34	55	89	-	-	-	-	<b>89</b>
Бийск	40	125	165	-	-	-	-	<b>165</b>
Колывань	11	66	77	-	-	-	-	<b>77</b>
Нарым	2	37	39	-	-	-	-	<b>39</b>
<b>Итого</b>	<b>215</b>	<b>633</b>	<b>848</b>	<b>141</b>	<b>191</b>	<b>4738</b>	<b>5070</b>	<b>5918</b>
<b>Всего</b>	<b>792</b>	<b>1208</b>	<b>2000</b>	<b>141</b>	<b>191</b>	<b>4738</b>	<b>8779</b>	<b>10779</b>

Сравнив эти данные с количеством жителей, проживавших в городах Западной Сибири, можем сделать вывод, что процент польских ссыльных относительно местного населения оказался в окружных городах больше, чем в губернских центрах. В Кузнецке польские ссыльные составляли 5,1%, в Ишиме – 3,6%, Кургане и Мариинске – 3,5%,

<sup>8</sup> Информация подсчитана Л. П. Роцевской на основе ведомостей и списков Главного управления Западной Сибири о числе польских ссыльных на жительстве и водворении в Тобольской и Томской губерниях: Государственный исторический архив Омской области (далее - ГИАОО.) Ф. 3. Оп. 4. Д. 7544. Л. 7 - 11 (Там же. С. 80).

Бийске – 3,3%, Таре, Каинске и Нарыме – 3,2%, Ялуторовске – 2,3%. Зато в Омске – 1,8%, в Томске и Тобольске – 1,2%. Меньшим соотношением было только в Туринске – 0,9%<sup>9</sup>.

Статистические документы позволяют выявить количество польских ссыльных в том или ином населенном пункте в определенный период времени, но в масштабах региона такие данные получить непросто, поскольку сведения относятся к разному периоду времени. Списков и ведомостей, зафиксировавших размещение политических ссыльных в масштабах всей Западной Сибири, известно немного. Примером могут служить «Ведомости политическим преступникам, состоящим под надзором полиции в Западной Сибири за 1870 г.», собранные в 4-х томах дела №10388 Государственного исторического архива Омской области<sup>10</sup>. На наш взгляд, это один из самых полных и самых подробных списков польских повстанцев, оказавшихся в Западной Сибири. Кроме личной информации (имя, фамилия, возраст, происхождение, религиозная принадлежность), он содержит сведения о приговоре, месте причисления, занятиях в Сибири, членах семьи. Несмотря на одинаковую форму, списки по различным местностям немного отличаются тщательностью и подробностью фиксирования информации, что скорее всего было связано с качеством подготовки и степенью ответственности чиновника, составлявшего документ.

Гораздо хуже в документах представлена статистика оттока ссыльных из Сибири. Как правило, информация о смертности ссыльных, их отъезде из региона представлена в виде отдельных донесений, подборок по определенному периоду времени или по отдельным населенным пунктам, а также в виде особых пометок в именных списках, и гораздо реже – в виде обработанных статистических данных. В результате историки до настоящего времени не могут определить ни число умерших политических преступников, ни выехавших на родину, ни оставшихся в Сибири. Упомянутые выше «Ведомости политическим преступникам, состоящим под надзором полиции в Западной Сибири за 1870 г.» также содержали сведения о том, находился ли ссыльный в месте причисления, умер ли или покинул регион. Например, в Тобольске числилось 140 человек, из которых 26 выехало в иные местности Российской империи, 8 – в Царство Польское. Кроме того, жена Иосифа Станкевича София, не пронумерованная в списке,

---

<sup>9</sup> При подсчетах использовались данные о количестве местных жителей на 1864 - 1866 гг. (ГИАОО. Ф. 3. Оп. 4. Д. 5769. Л. 33).

<sup>10</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 10388.

выехала в Гродненскую губернию<sup>11</sup>. Однако вряд ли данные всего дела можно оценивать, как достоверную информацию. В нескольких населенных пунктах (например, Тюмени или Тобольском округе) не отмечено ни одного выбывшего в период с 1863 по 1870 гг. Легче предположить, что чиновники, составлявшие документ, зафиксировали не всех ссыльных, поступавших в населенный пункт с 1863 г., а только тех, кто там находился на момент составления документа, чем то, что за семь лет ссылки никто не покинул место причисления.

Схожий тип документов использовала Л. П. Рощевская для подсчетов оттока политических ссыльных из Сибири, но за 1871 г.<sup>12</sup> На их основе она подсчитала, что в Западной Сибири на 1871 г. находилось 4456 ссыльных участников восстания 1863 г. Из них в Тобольской губернии – 470, а в Томской – 3627. По мнению Л. П. Рощевской, на самом деле основную массу ссыльных переводили в разряд водворенцев, расселяли на казенных землях, исключали из политических ведомостей о поднадзорных и передавали на учет губернским казенным палатам, которые выделяли им участки земли и причисляли к государственным крестьянам<sup>13</sup>. На наш взгляд, эта точка зрения нуждается в уточнении. Действительно в 1869 г. власти попытались перечислить на казенные земли польских ссыльных из привилегированных сословий, состоящих на жительство в городах. При этом сосланным с ограничением прав состояния пособие ограничили 35 рублями. Но документы не зафиксировали массового желания поляков переселиться в округа на правах польских переселенцев<sup>14</sup>.

Другой документ – «Ведомость о числе политических ссыльных, находящихся под надзором полиции в Томской губернии, за выездом их из Сибири за границу, в Царство Польское, во внутренние губернии и за смертью», свидетельствует, что к 1 января 1867 г. из Сибири выбыло 599 человек, из них большая часть (261 человек) умерли, 90 – выехали в Царство Польское, 232 - во внутренние губернии Европейской

---

<sup>11</sup> Там же. Т. 4. Л. 714 – 750.

<sup>12</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 7. Д. 10812.

<sup>13</sup> Сведения даны без учета Омска и Петропавловска, вышедших согласно временному положению 1868 г. из состава Тобольской губернии (Рощевская Л. П. Указ. соч. С. 88).

<sup>14</sup> Государственное учреждение Тюменской области «Государственный архив в г. Тобольске (далее - ГУТО ГАТ). Ф. 152. Оп. 1. Д. 131.

России, 16 человек – за границу<sup>15</sup>. Учитывая, что налицо в Томской губернии осталось 5979 человек, можно подсчитать, что потери польской ссылки за этот период составили чуть более 9%.

Несмотря на то, что исследователи предпочитают работать с общими списками, составленными в Министерстве внутренних дел, канцеляриях губернаторов, позволяющими оперировать цифрами в масштабах губернии и более, низовые органы управления, на наш взгляд, значительно точнее характеризовали состав поднадзорных, поскольку более оперативно отражали частые перемещения ссыльных и меньше искажали правописание фамилий. А значит статистику ссыльных по отдельным населенным пунктам восстановить гораздо проще.

Сначала поговорим о поляках, сосланных на жительство или житье в города Западной Сибири. Отражение этой категории ссыльных в статистических документах, мы рассмотрим на примере г. Омска. Мы вовлекли в исследовательский оборот данные Омского полицейского управления. Главным образом, это именные списки политических преступников, состоящих под надзором полиции в г. Омске. Списки составлялись полицией, как для внутреннего пользования, так и для отправки в вышестоящие инстанции. Первые часто не поддаются датировке. Не всегда есть возможность судить о количестве ссыльных, поскольку имеются пометки и приписки более позднего времени. Особенно это свойственно спискам 1864 г., когда число ссыльных быстро увеличивалось. Вновь прибывшие вносились в готовые списки, часто карандашом, на полях, и в настоящее время они трудно читаемы. Списки составлялись отдельно по каждой полицейской части города, или отдельно по кварталам. Поэтому возникают дополнительные трудности по сбору информации о поляках в масштабе всего города. И все же на основе этого вида документов мы составили довольно точное представление об изменении количества и состава польской колонии в Омске (Таблица № 2). При этом нужно отдавать себе отчет в том, что в ведомостях фиксировались польские ссыльные, состоящие под надзором полиции в Омске, то есть только те, кто официально находился на жительстве в городе.

---

<sup>15</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 5. Д. 7243а. Л. 119.



**Таблица № 2. Динамика польской политической ссылки в г. Омске<sup>16</sup>.**

<b>№</b>	<b>Дата</b>	<b>Количество ссыльных</b>	<b>Количество членов семей</b>
1	2 февраля 1864 г.	17	Нет данных
2	23 июня 1864 г.	36	Нет данных
4	2 августа 1864 г.	43	Нет данных
7	Ноябрь 1864 г.	87	Нет данных
8	Конец 1864 г.	105	Нет данных
9	22 мая 1865 г.	161	Нет данных
10	20 сентября 1865 г.	212	10
11	Октябрь 1865 г.	163	Нет данных
12	1 декабря 1865 г.	203	12
13	Ноябрь 1866 г.	234	27
14	Декабрь 1866 г.	234	27
15	Июль 1867 г.	309	Нет данных
16	1 января 1870 г.	214	20
17	1 января 1871 г.	191	20
18	1872 г.	183	Нет данных

Форму ведомостей, составляемых низовыми управленческими структурами, формировали практические интересы контроля за ссыльными и их финансовым положением. Последнее было связано с задачей определения, нуждается ссыльный в казенном пособии или нет. Особенно это было актуально в первые годы ссылки. Не случайно списки и ведомости политических преступников, составляемые полицией в 1860-е гг., как правило, содержали информацию о том, когда ссыльный прибыл в город, где проживал, чем занимался и имел ли медицинское свидетельство о невозможности зарабатывать на пропитание своим трудом. В списках, составленных для внутреннего пользования, тут же ставились отметки о выбытии ссыльного из города (переезд, смерть, неизвестная отлучка). Так список о политических преступниках, проживающих в Омске

<sup>16</sup> Таблица составлена на основе архивных источников: ГИАОО. Ф. 3. Оп. 4. Д. 5744. Л. 7 – 11; Д. 5752. Л. 5 – 11 об.; Д. 5769. Л. 5 об, 67, 70, 158; Оп. 13. Д. 18452. Л. 82, 714 – 720; Ф. 14. Оп. 1. Д. 487. Л. 13 об.; Д. 496. Л. 128, 291 – 298, 513 – 515, 817, 839, 934 – 935 об, 952 – 955, 1051, 1053; Д. 520. Л. 5; ГУТО ГАТ. Ф. 152. Оп. 1. Д. 30. Л. 40; Рощевская Л. П. История политической ссылки в Западной Сибири во второй половине XIX в. (60-е – нач. 80-х гг.). Тюмень, 1976. С. 88.

в конце 1864 года, содержал 102 ссыльных<sup>17</sup>. Из них работу имели только 14 человек (14%). Наиболее распространенным видом деятельности являлось «услужение». Из 88 поляков, не имеющих работу, только 9 человек (8,8%) были больны и имели свидетельство врача о нетрудоспособности. Остальные 77,5% могли заработать на жизнь собственным трудом.

С течением времени в контроле за ссыльными происходит смена приоритетов, что сразу же отражается на форме ведомостей. На рубеже 1860 – 1870-х годов актуальным становится проблема взимания податей и повинностей с ссыльных, зачисленных в мещане без согласия общества. Это породило очередную волну документов по учету политических преступников, но теперь к их созданию были подключены кроме городской полиции омская областная дума, городской голова, мещанский староста и областное правление.

Представители омского городского самоуправления тщательно вели учет, когда ссыльный был приписан к мещанскому обществу, по какому распоряжению, и насколько исправно платит подати и повинности. С последним обстоятельством повсеместно возникали проблемы. Так в списке ссыльным из поляков, причисленным к омскому мещанскому обществу с платежом податей, за которыми числится подушная недоимка, составленном 20 сентября 1870 г. числилось 123 человека, имеющих долги в сумме на 1160 руб. 8 ½ коп.<sup>18</sup> Максимальный долг одного ссыльного равнялся 13 руб. 9 коп. Именно такую сумму задолжали Иван Бабашинский, Иван Команский, Викентий Родчапанский, Василий Ваганович, Ян Палицкий, Антон Конопацкий и т.д.

Учет податей и повинностей породил еще одного рода списки, фиксирующие польских ссыльных, выбывших из мещанского общества и подлежащих исключению из оклада податей. Эти списки позволяют судить о количестве поляков, вернувшихся на родину или в губернии Европейской России.

Уменьшение в 1870-е гг. в результате промежуточных амнистий количества поляков, сосланных на жительство, и рост количества польских переселенцев,

---

<sup>17</sup> В списке указано 105 ссыльных, но один из них умер, а двое не являлись участниками восстания 1863 г. (ГИАОО. Ф. 3. Оп. 13. Д. 18452. Т. 4. Л. 714 – 720).

<sup>18</sup> Центральный государственный архив Республики Казахстан (далее – ЦГА РК). Ф. 369. Оп. 1. Д. 6105. Л. 23 – 30.

получивших право проживать в городе, снова изменяет формат ведомостей. Теперь в ведомостях учитывают всех проживающих в городе поляков, а не только сосланных на жительство, но с обязательной пометкой является ли он мещанином, а если нет, то на основании каких документов проживает в городе. Подобного рода список от 1 января 1876 г. демонстрирует, что из 154 польских ссыльных, состоящих под надзором полиции в Омске, 118 человек (77%) были приписаны к сельской местности, но временно или постоянно проживали в городе<sup>19</sup>.

Делопроизводственная переписка, возникшая по вопросу надзора, выявила пробелы в информации о ссыльных у различных органов управления. Например, городская полиция, обладая сведениями о жизни ссыльных в месте причисления, не обладала информацией об изменении их прав в результате промежуточных амнистий. За данными сведениями омский полицмейстер обращался к военному губернатору Акмолинской области. С другой стороны, областное правление не имело статейных списков многих ссыльных, проживавших в Омске и Петропавловске, и при составлении ведомостей многие факты чиновники вносили на основании только личных показаний ссыльных, особенно это характерно относительно сведений об участии в мятеже. Местные власти понимали что это не самый достоверный источник информации и в 1882 г. при составлении очередных ведомостей о польских ссыльных вице-губернатор Акмолинской области предложил запросить сведения из статейных списков у Тобольского губернатора<sup>20</sup>.

Иная документация отражала географию ссылки участников Январского восстания на водворение. Информация о численности и географии распределения польских ссыльных в округах Тобольской губернии достаточно хорошо проанализирована сибирским чиновником А. Макаровым. Его статистические данные были основаны на веденных исполнительной комиссией в Тобольске распределительных списках польских переселенцев за 1865 и 1866 годы, а также алфавитных списках политических преступников, куда также были включены польские переселенцы, распределенные в 1867 г. прямо из Тюмени, а также сгруппированные в алфавитном порядке статейные списки (поскольку в архиве Казенной палаты алфавитов, начиная с буквы «С», не обнаружилось). Эти материалы по возможности согласовывались с

---

<sup>19</sup> ГИАОО. Ф. 14. Оп. 1. Д. 582. Л. 2 – 50; Д. 597. Л. 18 – 32.

<sup>20</sup> ЦГА РК. Ф. 369. Оп. 1. Д. 6105. Л. 5 об. - 6.

донесениями исполнительной комиссии начальнику губернии о числе водворенных ею переселенцев<sup>21</sup>. При этом А. Макаров все же ставит под сомнение точность своих подсчетов, поскольку исполнительная комиссия вела документацию небрежно, а к концу 1871 г. скорее всего и сама не располагала математически точной цифрой водворенных ею в губернии польских переселенцев.

Из таблицы, составленной А. Макаровым, видно, что водворение польских переселенцев коснулось главным образом четырех округов – Тобольского, Омского, Тарского и Ишимского. Они были признаны Главным управлением Западной Сибири удобными для водворения. То, что незначительное количество польских переселенцев (33 человека) оказались в округах, не предназначенных для водворения политических преступников, А. Макаров объясняет процессом переводворения политических преступников, при котором учитывались их личные пожелания проживать поблизости к своим родственникам или в местностях, удобных для ремесла<sup>22</sup>.

**Таблица 3. Распределение польских переселенцев по округам Тобольской губернии<sup>23</sup>.**

В округах	Число водворенцев	Членов их семейств		Всего
		Муж. пола	Жен. пола	
Тобольском	304	66	94	<b>464</b>
Омском	1807	69	114	<b>1990</b>
Тарском	846	89	124	<b>1059</b>
Ишимском	1001	73	108	<b>1182</b>
Тюменском	1	-	-	<b>1</b>
Ялуторовском	12	-	1	<b>13</b>
Курганском	11	-	-	<b>11</b>
Туринском	7	-	-	<b>7</b>
Березовском	1	-	-	<b>1</b>
<b>Итого</b>	<b>3990</b>	<b>297</b>	<b>441</b>	<b>4728</b>

На основании статейных списков А. Макаров проанализировал социально-правовой, половозрастной состав польских переселенцев, приговоры, по которым они оказались в Сибири. Более половины польских переселенцев, водворенных в Тобольской

<sup>21</sup> Макаров А. Очерк водворения по Тобольской губернии переселенцев из Царства Польского и Западных губерний после мятежа 1863 года // Ежегодник Тобольского губернского музея. 1915. Вып. 24. С. 69 – 70.

<sup>22</sup> Там же. С. 70.

<sup>23</sup> Макаров А. Указ. соч. С. 69.

губернии, а именно 67,25 % от общего числа, были приговорены по суду к предварительному содержанию в арестантских ротах гражданского ведомства в европейской России и частью к отдаче в военную службу, остальные же 32,75% были высланы на водворение в Сибирь административным порядком<sup>24</sup>. Значительнейшая часть польских переселенцев, водворенных в Тобольской губернии, не менее 74%, принадлежала к податным сословиям – крестьянам и мещанам, лиц же привилегированных сословий было не менее 3%.

К сожалению, подобного исследования применительно к Томской губернии не существует, и информацию об этой категории польских ссыльных необходимо восстанавливать на основе архивных материалов. На основании путеводителя по Государственному архиву Томской области, подготовленному Василием Антоновичем Ханевичем<sup>25</sup>, можем судить, что именные списки и ведомости польским переселенцам сохранились по различным округам и волостям практически за весь период ссылки повстанцев, начиная с 1864 г. (Ведомости польских переселенцев, водворенных в Каинском, Томском и Мариинском округах)<sup>26</sup> и заканчивая 1882 г. (Список польских переселенцев и политических ссыльных, сосланных по последнему польскому мятежу в 1863 г. в Нелюбинскую волость Томского округа)<sup>27</sup>. Большая часть Ведомостей и списков содержит информацию по отдельным округам, и составить впечатление о водворении польских переселенцев в масштабе всей губернии непросто.

Хочется обратить внимание на «Ведомости о водворении польских переселенцев в округа Западной Сибири», хранящиеся в омском архиве. Они содержат сведения о количестве поляков, назначенных для водворения, затем, прибывших к месту водворения и, наконец, реально «водворенных на казенных землях с выдачею пособия на домообзаводство»<sup>28</sup>. Разница в количестве назначенных, прибывших и реально водворенных обычно незначительная, за исключением Березовского округа, куда с 1864 по 1869 гг. было назначено 37 польских переселенцев, к месту назначения прибыл 31

---

<sup>24</sup> Там же. С. 74.

<sup>25</sup> Ханевич В. А. Ссыльные поляки в Томской губернии (1804-1917 гг.). Тематический путеводитель по фондам Государственного архива Томской области. Томск, 2013. 143 с.

<sup>26</sup> Государственный архив Томской области (далее – ГАТО). Ф. 3. Оп. 54. Д. 824.

<sup>27</sup> ГАТО. Ф. 3. Оп. 51. Д. 12.

<sup>28</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 9967.

человек, но ни один из них не был водворен<sup>29</sup>. В Таблице № 4 мы обобщили данные этого дела о тех ссыльных, кто был водворен на казенных землях с 1863 по 1870 гг.

**Таблица № 4. Участники восстания 1863 г., водворенные в округах Западной Сибири<sup>30</sup>.**

Название округа	Количество польских переселенцев								
	1863	1864	1865	1866	1867	1868	1869	1870	ВСЕГО
Березовский	0	0	0	0	0	0	0	0	<b>0</b>
Ишимский	1	10	228	113	986	16	18	0	<b>1372</b>
Омский	0	7	378	537	989	16	9	9	<b>1945</b>
Тарский	0	0	459	68	18	311	83	138	<b>1077</b>
Тобольский	1	11	375	71	14	23	11	5	<b>511</b>
Туринский	0	5	2	1	0	1	0	0	<b>9</b>
Тюменский	1	0	0	0	7	0	6	18	<b>32</b>
Итого в Тобольской г.	3	33	1442	790	2014	367	127	170	<b>4946</b>
Каинский	0	751	1110	23	17	15	8	1	<b>1925</b>
Курганский	0	2	5	6	31	6	8	1	<b>59</b>
Мариинский	0	1192	256	48	39	57	130	61	<b>1783</b>
Нарымский край	0	0	0	0	0	0	0	0	<b>0</b>
Сургутский	0	0	1	5	2	3	2	-	<b>13</b>
Томский	0	1144	159	63	19	31	5	6	<b>1427</b>
Ялуторовский	0	0	0	0	0	0	0	0	<b>0</b>
Итого в Томской г.	0	3089	1531	145	108	112	153	69	<b>5207</b>
<b>ВСЕГО</b>	<b>3</b>	<b>3122</b>	<b>2973</b>	<b>935</b>	<b>2122</b>	<b>479</b>	<b>280</b>	<b>239</b>	<b>10153</b>

Данные Таблицы № 4 интересно сравнить с данными Л. П. Рощевской (Таблица № 1). По данным Таблицы № 4 с 1863 до конца 1866 г. было водворено 7 033 человека, а до конца 1867 г. - 9 155 человек. То есть в середине 1867 г. количество польских переселенцев вполне могло составлять 8 779 человек, как и зафиксировано у Л. П. Рощевской. Мы снова видим, что данные обеих таблиц не противоречат, а скорее дополняют друг друга.

Ценность «Ведомостей о водворении польских переселенцев в округа Западной Сибири», обнаруженных нами в ГИАОО, заключается еще в том, что документы

<sup>29</sup> Там же. Л. 18, 18 об.

<sup>30</sup> Таблица составлена на основе ведомостей о водворении польских переселенцев в округа Западной Сибири (ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 9967).

содержат ежегодные сведения о количестве убывших польских переселенцев (Таблица № 5)

**Таблица № 5. Отток польских переселенцев из округов Западной Сибири<sup>31</sup>.**

Название округа	Количество выбывших польских переселенцев										
	1863	1864	1865	1866	1867	1868	1869	1870	Итого	1 <sup>32</sup>	2 <sup>33</sup>
Березовский	0	1	0	16 <sup>34</sup>				2	19	0	0
Ишимский	0	0	36	6	85	6	5	6	144	41	37
Курганский	0	2	12	1	2	4	1	1	23	0	1
Омский	0	1	55	112	203	0	0	148	519	118	280
Тарский	0	0	40	16	27	11	23	15	132	25	43
Тобольский	0	0	41	30	9	19	10	19	128	16	39
Туринский	0	0	0	0	0	0	1	?	1	1	0
Тюменский	0	0	0	0	0	0	0	0	0	?	?
Сургутский	0	0	6 <sup>35</sup>		0	0	1	0	7	?	?
<b>Итого в Тобольской губ.</b>	<b>0</b>	<b>4</b>	<b>187</b>	<b>172</b>	<b>330</b>	<b>44</b>	<b>45</b>	<b>191</b>	<b>973</b>	<b>201</b>	<b>400</b>
Каинский	0	25	33	13	17	16	17	92	213	146	59
Мариинский	0	32	41	42	30	52	203	15	685	94	41
Нарымский край	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Томский	140 <sup>36</sup>								140	46	48
Ялуторовский	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
<b>Итого в Томской губ.</b>	<b>0</b>	<b>77</b>	<b>94</b>	<b>75</b>	<b>67</b>	<b>88</b>	<b>240</b>	<b>127</b>	<b>1038</b>	<b>286</b>	<b>588</b>
<b>ВСЕГО</b>	<b>0</b>	<b>81</b>	<b>281</b>	<b>247</b>	<b>397</b>	<b>132</b>	<b>285</b>	<b>318</b>	<b>2011</b>	<b>487</b>	<b>988</b>

<sup>31</sup> Таблица составлена на основе ведомостей о водворении польских переселенцев в округа Западной Сибири (ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 9967).

<sup>32</sup> Из них умерло или погибло.

<sup>33</sup> Вернулось на родину, в Царство Польское, в Западный край или за границу.

<sup>34</sup> В итоговых подсчетах мы распределили этих ссыльных равномерно с 1866 по 1869 гг. – по 4 убывших

<sup>35</sup> В итоговых подсчетах, мы распределили этих шестерых ссыльных на 1865 и 1866 гг. равномерно по три человека.

<sup>36</sup> В итоговых подсчетах мы распределили это количество ссыльных равномерно, по 20 человек на 1864, 1865, 1866, 1867, 1868, 1869 и 1870 гг.

Данные Таблицы № 5 позволяют сделать несколько важных замечаний. В частности, к безвозвратному оттоку можно отнести только 1475 ссыльных (умершие и погибшие – 487 чел.; возвратившиеся на родину – 988 чел.), остальные выбывшие – это в основном те, кто был перечислен из места первоначального причисления в другое. Смертность политических преступников составила третью часть безвозвратного оттока (33 %). Сравнив данные Таблиц №№ 4 и 5, получаем, что количество умерших польских переселенцев составило примерно 5% от числа всех водворенных в округах Западной Сибири. А количество вернувшихся до конца 1870 г. на родину – чуть менее 10%.

Информацию о ссыльных, водворенных в округах Западной Сибири, содержат также «Ведомости политическим преступникам, состоящим под надзором полиции в Западной Сибири за 1870 г.»<sup>37</sup>, о которых речь шла выше, а также Список политическим преступникам, состоящим под надзором полиции в Томской губернии за 1868 г.<sup>38</sup> Эти документы чрезвычайно интересны не только потому что содержат информацию о том, что происходило с ссыльным во время пребывания в Сибири, но и потому что фиксируют членов семейств, прибывших вместе с ссыльными, с указанием имени и возраста. А, значит, при желании можно проследить их дальнейшую судьбу по материалам метрических книг.

Чрезвычайно подробным документом является *Ведомость польских переселенцев, водворенных в Томском и Мариинском округах Томской губернии*, составленная старшим запасным землемером Васильевым в 1867 г. Ведомость содержит сведения по каждому населенному пункту – количество местных жителей по последней ревизии и количество польских переселенцев мужского и женского пола, с примечаниями сколько из них и по какой причине значатся на призрении<sup>39</sup>. Очевидно, что подобные ведомости должны были быть составлены и по другим округам Западной Сибири, но нами они еще не обнаружены.

Большая часть известных нам ведомостей и списков польским переселенцам относится ко второй половине 1860-х гг., когда в округах проживало максимальное

---

<sup>37</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 10388.

<sup>38</sup> ГУ ГАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 8960.

<sup>39</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 7891.



количество польских ссыльных и власти прилагали усилия к их окрестьяниванию. Кроме информации о распределении ссыльных, чиновники фиксировали данные, позволяющие судить об эффективности политики по превращению польских ссыльных в русских землепашцев. Отмечалось, взял ли ссыльный пособие на домообзаводство, каким образом его растратил, чем занимается, имеет ли собственный дом и хозяйство. Примером может служить *«Именная ведомость Польским переселенцам Омского Округа, получившим из казны пособие на домообзаводство по 55 р. серебром, не употребивших их по назначению или не имеющих устроенным полным хозяйством, не могущих еще завести таковыя»*<sup>40</sup>. Объем информации, представленной на эту группу ссыльных, продемонстрируем на примере переселенца Еланской волости Ивана Станиславова Буяльского. В ведомости указано, что он происходил из Люблинской губернии Седлецкого уезда, был земледельцем, но именовал себя дворянином, получил 55 руб. серебром на домообзаводство и столько же растратил. На 23 руб. купил лошадь, хомут, «седелко»<sup>41</sup>, а на 5 руб. – хлеб. Проживал в д. Соловецкой, хлебопашеством не занимался<sup>42</sup>.

Статистические данные о водворении польских переселенцев встречаются в рапортах и донесениях сибирской администрации всех уровней. Они позволяют судить о сложностях, с которыми столкнулись власти в деле окрестьянивания ссыльных. Так Таблица № 6, составленная на основе данных, приведенных чиновником особых поручений М. Поповым в рапорте генерал-губернатору Западной Сибири в 1868 г., свидетельствует, что из 892 поляков Омского округа, получивших пособие на домообзаводство, 336 человек (37%) растратили деньги непроизводительно, а из числа последних 100 человек (30%) находились в бегах и неизвестной отлучке.

---

<sup>40</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 8706. Л. 33 – 46 об.

<sup>41</sup> Речь идет о седле.

<sup>42</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 8706. Л. 33 об. – 34.

**Таблица № 6. Структура польских переселенцев, получивших пособие на домообзаводство<sup>43</sup>.**

№	Волости Омского округа	Взяли деньги на домообзаводство		Выдано на		Растратили пособие			
				Домообзаводство	Призрение	Всего		в бегах	в отлучке
						руб.	руб.		
1	Баженовская	64	7,2	3470	571,5	58	90,6	11	
2	Большепесчанская	20	2,2	1098	255	10	50	-	1
3	Еланская	21	2,4	1156	10	11	52,4	9	
4	Камышенская	35	3,9	1775	10	8	22,9	-	2
5	Карасукская	64	7,2	3520	70	22	34,4	-	3
6	Кобырдакская	199	22,3	8903	20	51	25,6	21	
7	Колмаковская	148	16,6	7982	-	66	44,6	15	
8	Крупянская	38	4,3	2022	213	17	44,7	-	-
9	Любинская	3	0,3	165	-	1	33,3	1	-
10	Юдинская	300	33,6	14813	5	92	30,7	5	32
11	<b>ВСЕГО</b>	<b>892</b>	<b>100</b>	<b>44904</b>	<b>1154,5</b>	<b>336</b>	<b>37,7</b>	<b>100</b>	

Особым видом источника, содержащего информацию о количестве и географии размещения ссыльных представляет собою документация католического костела. Отчеты ксендзов позволяют составить впечатление о количестве католиков в приходе и местах их компактного проживания. Если первоначально способом получения данных являлось прямое наблюдение во время периодических объездов прихода, церковная документация (например, списки принявших причастие), то позднее ксендзы стали использовать статистическую информацию местных властей. Например, омский вице-курят Гриневский, определяя количество католиков, проживавших в 1871 г. в различных волостях Омского округа, опирался на именные списки волостных правлений<sup>45</sup>. По его данным в Сыропятской волости проживало 19 человек обоего пола, в Крупянской – 101, Карасукской – 90, Кабырдакской – 201, Камышенской – 79, Юдинской – 390, Баженовской – 131, Камаковской – 171, Кулаченской – 5, Драгунской – 11, Серебренской – 2, Большепесчанской – 89, Еланской – 139, Пановской – 40, Лузинской – 2.

<sup>43</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 7883. Л. 150 – 157.

<sup>44</sup> Доля ссыльных, растративших пособие, от количества всех, получивших пособие на домообзаводство.

<sup>45</sup> Российский государственный исторический архив (далее – РГИА). Ф. 822. Оп. 1. Д. 752. 1872 г. Л. 2 – 2 об.

В г. Омске проживало по его подсчетам примерно 350 человек католиков обоего пола. Но в списках пасхальной исповеди значилось намного меньше, так как молодежь из высших заведений не исполняла духовных треб, за исключением нескольких горнозаводских привилегированных округов Томской губернии, где не разрешалось жить политическим ссыльным. Подручные материалы позволили ксендзу сделать несколько замечаний, например, чем ближе к городу, тем меньше католиков, и чем отдаленнее населенный пункт, тем католиков больше. Из 17 волостей Омского округа только в двух нет католиков. Тоже самое в некоторых волостях Ишимского и Тарского округов. Лиц женского полу – не более 6 процентов<sup>46</sup>.

В 1910 г. ксендз Белякевич к отчету о материальном и моральном состоянии Омской парафии приложил рукописную карту Омского прихода и перечень на польском языке основных населенных пунктов Омского округа с указанием количества и национальной принадлежности проживающих там католиков: поляков, немцев, белорусов, латышей, чехов (Рисунок 1). По данным ксендза в Акмолинской области поляки концентрировались в наиболее крупных населенных пунктах: пос. Еланское, Корки, Ботвино. Карасук, Согры, Тюкала, Кобырдак, Десподзиновка, Большепесчанское, Муромцево, Семипалатинск, Корки, Новокарачинская, Баженово, Режино<sup>47</sup>.

В 1909 г. настоятель Каинского костела ксендз Милевич приложил к ответам на вопросник, высланный настоятелем Томского костела ксендзом Демикисом, рукописную карту Каинской парафии (Рисунок 2), перечень местностей, в которых проживают католики, а также именной список полякам, проживавшим в Каинском округе Томской губернии. Эти приложения были призваны в первую очередь подкрепить предложение ксендза о том, что в Сибири для обслуживания прихода необходимо два ксендза, чтобы один объезжал приход, а другой – исполнял службы на месте, и при этом обоим должна быть назначена пенсия<sup>48</sup>. Применительно к каждой местности Каинского округа ксендз Милевич указал количество человек, разговаривающих по-польски, литвинов и латышей. Наибольшее количество поляков оказалось в деревне Пальяновая

---

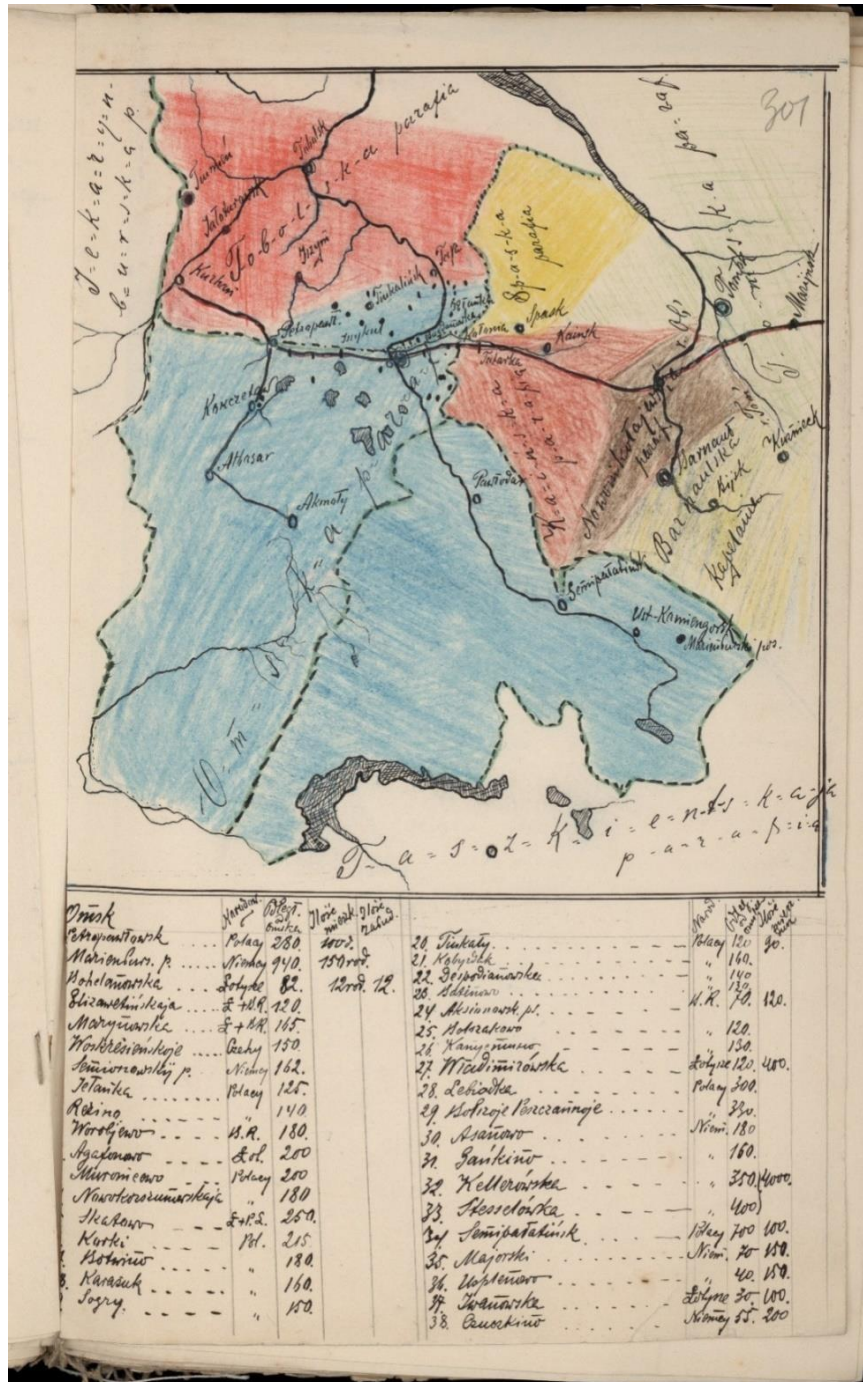
<sup>46</sup> Там же. Л. 2.

<sup>47</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 752. Л. 301.

<sup>48</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 832. Л. 76 – 95 об.

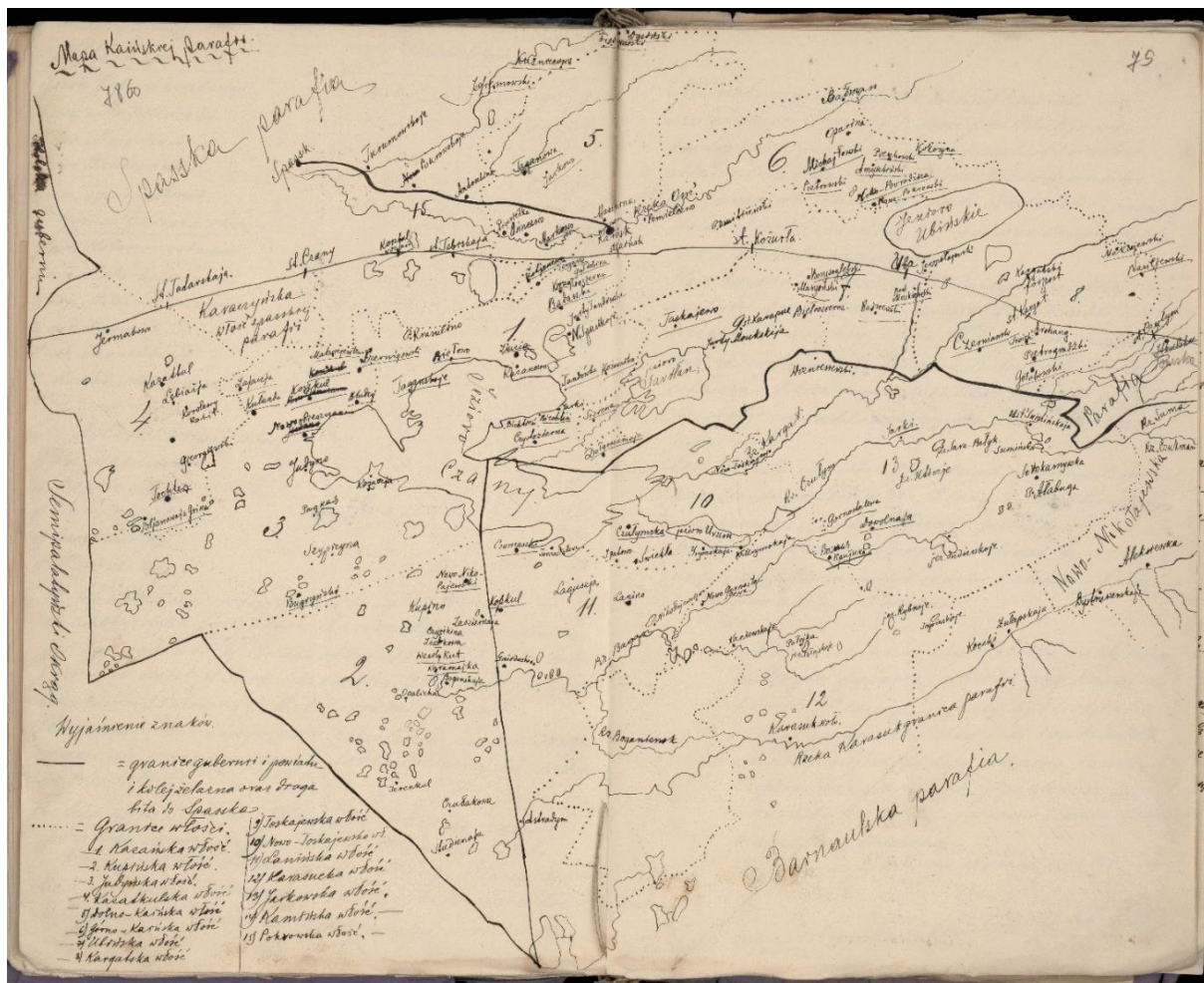
Грива Казаткульской волости – 160 чел., поселке Ефремовском Каминской волости – 110 чел. и поселке Макарьевском Каргатской волости – 68 чел.

Рисунок 1. Карта Омского прихода<sup>49</sup>.



<sup>49</sup> Sprawozdanie o stanie materyalnym i moralnym Omskiej Parafii. 10.XI.1910. (РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 752. Л. 301).

Рисунок 2. Карта Каинского прихода<sup>159</sup>.



Недостатком подобного рода информации является то, что ксендзы редко выделяли из состава католического населения прихода политических преступников. И, если применительно к 1860-1870-м гг. мы можем предположить, что ссыльные составляли большую часть католиков Западной Сибири, то относительно последних двух десятилетий XIX в. и тем более начала XX в., такое предположение будет лишено оснований, поскольку часть ссыльных покидает регион, и одновременно набирает силу добровольное переселение в Сибирь католиков с территории западных окраин Российской империи.

<sup>159</sup> Odpowiedź na kwestyonaryusz, nadesłany przez Księdza Demikiza, proboszcza Tomskiego z polecenia J. E. Księdza Biskupa Cieplaka podczas wizytacyj Kościołów na Syberyi. 10 Grudnia 1909 r. (РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 832. Л. 78 об. – 79).



Таким образом, мы можем говорить о наличии в российских архивах широкого круга разноплановых документов, содержащих первичную статистическую информацию по истории ссылки участников Январского восстания. Наблюдения и замечания, высказанные авторами, далеко не всё, что необходимо учитывать в работе с этим видом источника. Но авторы надеются, что дальнейшее изучение логики составления документов и особенностей делопроизводства позволит заполнить пробелы в наших знаниях о географии польской ссылки в Западной Сибири во второй половине XIX в.

### **Wyższe organy administracji państwowej o polskich zesłańcach postyczniowych.**

Stosunek przedstawicieli administracji carskiej do polskich zesłańców postyczniowych determinowało wiele czynników, lecz wśród nich kilka miało charakter decydujący i w miarę stały. W tej grupie należy wymienić m.in. obowiązujące po 1863 r. akty normatywne, to jest ukazy carskie, akty amnestyjne i różnego rodzaju rozporządzenia władz administracyjnych dotyczące zesłańców. Istotnym dla władz rosyjskich był także status i pochodzenie społeczne zesłańców, ich stan majątkowy, wykształcenie, koneksje rodzinne i towarzyskie. O znaczeniu statusu społecznego zesłańców świadczą m.in. losy duchowieństwa katolickiego, które wielokrotnie wyłączano, jako grupę społeczną z aktów amnestyjnych i poddawano oddzielnym zasadom traktowania wśród osób represjonowanych. Nie bez znaczenia na charakter relacji władz administracyjnych z zesłańcami pozostawały także uwarunkowania geograficzne, administracyjne i ustrojowe ziem, na których przebywali byli uczestnicy powstania styczniowego. W tym miejscu przypomnieć należy, że problem stosunku władz rosyjskich do zesłańców nie ograniczał się wyłącznie do administracji syberyjskiej, tj. miejsca zesłań, ale także do administracji tych terenów, z których byli wysyłani, przez które zesłańcy wędrowali, lub też do których po latach odbycia kary wracali. O sytuacji zesłańców decydowały także stopień samodzielności i autonomiczności dygnitarzy (ministrów, generałów-gubernatorów, namiestników, naczelników wojennych), ich ambicji i możliwości w kreowaniu polityki wewnętrznej państwa carów. Na końcu wymienić należy wreszcie czynnik ludzki, to jest nastawienie, uprzedzenia, zapatrywania, niekiedy temperament i usposobienia przedstawicieli administracji rosyjskiej, który, jak potwierdza to wiele przykładów, odgrywał niekiedy decydującą rolę w nastawieniu władz administracyjnych do polskich zesłańców.

Analizę stosunku władz administracyjnych do polskich zesłańców warto zacząć od miejsc, z których wysyłano uczestników powstania styczniowego, a tymi były przede wszystkim Królestwo Polskie i Ziemia Zabrana. Tu władze na najwyższym szczeblu reprezentowali namiestnik Królestwa Polskiego Fiodor Berg wraz z generałem-policmajstrem Królestwa Polskiego Fiodorem Trepowem, wileński generał-gubernator Michaił Murawjow, zastąpiony w 1865 r, przez Konstantina von Kaufmana oraz kijowski generał-gubernator Nikołaj Annenkov zastąpiony w tym samym roku przez Aleksandra Bezaka. Wszyscy

wymienieni dygnitarze w mniej lub bardziej otwarty sposób, z większą lub mniejszą determinacją przejawiali wrogie i niechętnie nastawienie dla zesłańców polskich. W symboliczny sposób nastawienie to wyrażają pierwsze rozkazy Murawjowa, który w maju 1863 roku przybywając do Wilna zmienił wobec kilku księży skazanych za odczytanie Manifestu Rządu Narodowego na zesłanie wyroki swojego poprzednika Władimira Nazimowa z kary kilkuletniego lub kilkunastoletniej zsyłki na karę śmierci. Kuriozalnie z grupy skazanych na karę śmierci tylko jednemu księdzu udało się uniknąć, gdyż przed przybyciem Murawjowa zdążył już rozpocząć podróż w charakterze zesłańca na Syberię<sup>160</sup>.

Niechętny, niekiedy otwarcie wrogi stosunek przedstawicieli władz administracji rosyjskiej Królestwa Polskiego i Ziem Zabranych do polskich zesłańców wynikał przede wszystkim z celów politycznych, jakimi było oczyszczenie podległych sobie obszarów z elementu, który określano, jako wrogi, przestępczy i szkodliwy. Dygnitarze ci zabiegali o to, aby w miarę szybko, a w skali społecznej w sposób masowy, wydalić na Syberię ludzi zaangażowanych w ruch powstańczy, aby tym samym spacyfikować kraj, zaś problem egzystencji, przyszłości i losów osób represjonowanych oddalić i zepchnąć na barki innych instytucji i urzędów administracji państwowej.

Skrajność i wrogość postaw administracji rosyjskiej szczególnie z Ziem Zabranych w dużym stopniu wynikała z lansowanego w tym czasie w kręgach władz rosyjskich projektu politycznej, kulturowej, religijnej i demograficznej depolonizacji guberni zachodnich, które jak twierdzono powinny zostać przywrócone państwowości rosyjskiej, rosyjskiemu ludowi i Cerkwi prawosławnej. Negatywny stosunek do zesłańców administracji, która zajmowała się ich wydalaniem do Syberii, w dużym stopniu był także efektem ukierunkowanej selekcji w

---

<sup>160</sup> Zob. Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 438, ap. 1, 1863-1888, d. 85, k. 1-5; Rok 1863. Wyroki Śmierci. Wileńskie źródła archiwalne, red. W. Studnicki, Wilno 1923, s. 21; A. Ważuński, Litwa pod względem prześladowania w niej rzymskokatolickiego Kościoła, Poznań 1891, s. 11; W. Czencz, *Pierwsza ofiara Murawiewa. Opowiadanie naocznego świadka*, w: J. Jarzębowski, *Mówią ludzie roku 1863*, Londyn, 1963, s. 156; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 2, *Dawna Litwa i Białoruś*, t. 2. Sandomierz 1938, s. 307-310; E. Kozłowski, *Ks. Iszora Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962-1964, s. 174-175; Tenże, *Pierwsza ofiara Murawiewa*, „Kierunki”, 1963 nr 4; T. Krahel, *Represje carskie wobec duchowieństwa diecezji wileńskiej w latach 1863-1865*, w: *Lietuvių katalikų mokslo akademijos metraštis*, t. 20. Vilnius 2002, s. 121.



aparacie administracji lokalnej, w której preferowano zatrudnianie urzędników demonstrujących swoje uprzedzenia, czy wręcz szowinistyczne nastawienie.

Najbardziej wrogą i niechętną postawę w grupie wymienionych dygnitarzy wykazywał Michaił Murawjow, który w raportach do cara, a także na forum Komitetu Zachodniego – organu powołanego do rozwiązania kwestii polskiej w guberniach zachodnich, forsował i ostatecznie wcielił w życie bardzo represyjny postulat, aby wszystkich zesłańców polskich, którzy odbędą karę pozbawić na zawsze prawa powrotu do guberni zabranych<sup>161</sup>. Ta decyzja miała ogromne konsekwencje dla dalszych losów zesłańców, zaś sam Murawjow za zbrodnicze uznawał nawet jakiegokolwiek zamysły wydania zezwolenia na powrót do Kraju Północno-Zachodniego tym uczestnikom powstania styczniowego, którzy na mocy wyroków sądowych oraz w trybie administracyjnym zostali wydalen i zesłani w głąb Rosji. Takie projekty Murawjow oceniał, jako próbę pohańbienia rosyjskiej krwi przelanej w walkach z powstańcami. „Nierozważny humanitaryzm – wyjawiał – jest okrucieństwem i śmiał twierdzić, że w swoich następstwach jest zbrodnią”<sup>162</sup>.

Następca Murawjowa K. Kaufman, czujący się sukcesorem jego polityki, wraz z kijowskim generałem-gubernatorem A. Bezakiem przeforsowali z kolej projekt, aby polskich zesłańców dodatkowo pokrzywdzić materialnie narzucając na nich prawo przymusowej sprzedaży pozostawionych w kraju majątków<sup>163</sup>.

Przykłady postaw W. Nazimowa i M. Murawjowa ilustrują natomiast problem wpływu osobistego nastawienia i stosunku wobec Polaków do kwestii zesłań. Jeśli np. Nazimow wyjaśniał MSW, że nie może karać duchownych zesłaniem na Syberię, gdyż nie dysponuje na ten cel odpowiednimi funduszami, to z kolei Murawjow demonstrował przeciwne stanowisko,

---

<sup>161</sup> А. Валуев, *Дневник П.А. Валуева министра внутренних дел в двух томах*, т. 2, 1865-1876, ред. П.А. Зайончковский, Москва 1961, s. 81

<sup>162</sup> ГАРФ, ф. 109, 1 эксп., оп. 40, 1865, д. 77, к. 37; ф. 543, оп. 1, д. 464, к. 36; РГИА, ф. 1622, оп. 1, д. 719, к. 8; *Отчет графа М.Н. Муравьева по управлению Северо-Западным краем с 1 Мая 1863 г. по 17 Апреля 1865 г.* [Wilno, b.r.w.], s. 16; "Русская старина" 1902, т. 110, № 6, s. 501.

<sup>163</sup> Zob.: Центральний державний історичний архів України, м. Київ, ф. 442, оп. 815, д. 151, к. 35-52; „Gazeta Narodowa” 1867, nr 261; W. Schmidt, *Geneza prywatnej rosyjskiej własności ziemskiej w b. guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej (1793-1875)*, cz. 3, tab. 3, „Miesięcznik Statystyczny” 1922, t. 5.

twierdząc, że koszty zsyłek księży pokryje samo duchowieństwo katolickie, na które należy jedynie nałożyć podatek kontrybucyjny. W ocenie Murawjowa wysyłka jednego księdza na Syberię kosztowała ok. 300 rb.<sup>164</sup>, co oznaczało, że ściągnięte z duchowieństwa przez Murawjowa ok. 40 tys. rubli kontrybucji pozwalało na zesłanie ok. 130 księży.

Podobny, czyli niechętny stosunek do uczestników powstania styczniowego okazywali przedstawiciele administracji tych terenów, przez które przechodzili zesłańcy do miejsc docelowego zesłania. Niechęć lub wrogość dyktowane były jednak innymi czynnikami. Otóż niespotykane wcześniej, a nowe obowiązki związane z aprowizacją, transportem, nadzorem i selekcjonowaniem zesłańców, jak można się domyśleć niechętnie przyjmowano, co rzutowało na stosunek do ludzi i problemu. Były to jednak kwestie i problemy przejściowe, gdyż dotyczyły właściwie tylko dwóch lat (1863-1865), w których wystąpiła największa fala zesłań politycznych.

Obok problemów dotyczących aprowizacji i transportu wskazywano także na zagrożenie, jakie polscy zesłańcy i w ogóle Polacy stanowią dla ładu i spokoju społecznego terytoriów, przez które są transportowani. Powszechnie wysuwany nie tylko przez administrację, ale także społeczeństwo rosyjskie, były oskarżenia, trudne z dzisiejszej perspektywy, ale także i bazy źródłowej do zweryfikowania, że oto polscy zesłańcy, jak też Polacy odbywający służbę wojskową w rosyjskich jednostkach, mszcząc się za swój los i doznane cierpienia, w sposób skryty doprowadzają do niespotykanych wcześniej klęsk żywiołowych, jakimi były potajemne podpalenia i pożary wszczynane przez zesłańców. Pożogi w ocenie rosyjskiej administracji miały na celu doprowadzić Rosję do zniszczeń materialnych oraz wywołać ferment społeczny. Oskarżenia o idące w setkach podpalenia oraz trapiące gubernie wewnętrzne Rosji masowe pożogi, władze rosyjskie, a za nimi także społeczeństwo rosyjskie, bezpośrednio przypisywały polskim zesłańcom. Gubernator Niżnego Nowogrodu Nikołaj Ogariow, odnosząc się w 1864 r. do tego problemu, tak alarmował swoich zwierzchników: „ludność nadwołżańska podejrzliwie odnosi się do Polaków znajdujących się pod nadzorem policji, obawia się z ich strony wszelkich pożarów, których ostatnio jest mnóstwo – wedle opinii ludu to sprawa Polaków, a nie miejscowych włóczęgów, złodziei czy bandytów. [...] Ta narastająca niechęć może przerodzić się w jakąś agresję, [...] o pożary obwinia się też polskich rekrutów służących w wojsku rosyjskim, [...] wojsko, w których

---

<sup>164</sup> *Римско-католическая церковь в Беларуси (вт. пол. XIX – нач. XX вв.). Исторический очерк*, ред. С.Е. Сельверстова, Гродно 2010, s. 105.

szeregach są ci nieliczni Polacy, jest oczerniane, gdyż na żołnierzy spada podejrzenie pożarów [...] Ferment społeczny jest ogromny, a działalność sądów wojskowo-polowych nie przynosi korzyści, gdyż wyroki śmierci tylko na krótki okres przywracają spokój wśród ludności, która w Polakach widzi przeklętego wroga. W powszechnej opinii zdrajcami narodu i państwa są polscy zesłańcy i polscy rekruci. [...] Wysyłanie Polaków uczestników powstania do guberni wewnętrznych przynosi zatem szkody. [...] Polscy zesłańcy są w sercu Rosji jadowitą gangreną, [...] w zeszłym roku postulowałem w raporcie, aby tych wszystkich polskich zesłańców kierować w jak najbardziej odległe strony, aby nie przynosili szkody Rosji. [...] Jeśli tych rozwiązań rząd nie jest w stanie zrealizować, to lepiej byłoby skierować Polaków do ich ojczyzny, co przyniesie mniejsze szkody. [...] Niebezpiecznie jest trzymać zesłańców w guberniach nadwołżańskich”<sup>165</sup>.

Przekonania i nastawienie gubernatora Niżnego Nowogrodu nie podzielano jednak wszędzie. Znaleźć można oto przykłady postaw i opinii zupełnie przeciwstawnych do tej, jaką starał się upowszechnić gubernator Ogariow. Reprezentował je m.in gubernator z Ufy – Grigorij Aksakow, z wykształcenia prawnik, a nie wojskowy, który wystąpił w obronie polskich zesłańców. Udzielona przez gubernatora Ufy pomoc polskim zesłańcom, polegająca na uchyleniu zakazu zajmowania się nauczaniem dzieci w prywatnych domach, stała się z kolei powodem interwencji w tej sprawie zarówno Bezaka, jak i Murawjowa. Aksakow tłumacząc się przed zarzutem wspierania przestępców politycznych wyjaśniał w piśmie do MSW, że „wysłany do Ufy pod nadzorem policji nauczyciel Nowicki ma jedną lekcję muzyki w mieście, którą traktuje jako sposób na utrzymanie, zaś nauczyciel Radziejewicz naucza matematyki w gimnazjum gubernialnym”. Gubernator wyjawiał przy okazji, że nauczanie w domach prywatnych pod nadzorem rodziców stanowi dla zesłańców okazję zdobycia funduszy na kawałek chleba zaś mieszkańcom przynosi konkretne korzyści. W opinii gubernatora izolowanie zesłańców od społeczeństwa może z kolei przynieść szkody i wywołać niezadowolenie zesłanych. Twierdził ponadto, że w Ufie są ograniczone możliwości kształcenia i nauczania, dlatego też rodzice niektórych dzieci znaleźli okazję i sposób, aby wykorzystać wiedzę i umiejętności zesłanych tu Polaków<sup>166</sup>. Aby uniknąć w przyszłości podobnych zarzutów gubernator oficjalnie zwrócił się do MSW z retorycznym zapytaniem czy można dopuszczać zesłańców do nauczanie tych przedmiotów, których kierunek nie może

<sup>165</sup> ГАРФ, ф. 109, оп. 2а, д. 776, к. 1-3.

<sup>166</sup> ГАРФ, ф. 109, оп. 2а, д. 777, к. 1-7.

szkodzić państwu i czy można dopuszczać zesłańców do organizowania koncertów, z których dochód przeznaczony jest na potrzeby biednej ludności i miejscowych przytułków. Ostatecznie jednak gubernatorowi z Ufy nakazano wydalic Polaków do guberni orenburskiej, zaś interwencja Bezaka i Murawjowa w tej sprawie był świadectwem głęboko zakorzenionych antypolskich nastawien wileńskiego i kijowskiego generała-gubernatora, którzy starali się śledzić losy zesłańców, aby na każdym etapie odbywania kary uprzykrzyć im życie.

Z przyczyn oczywistych największe zainteresowanie polskimi zesłańcami postyczniowymi okazywali przedstawiciele rosyjskiej administracji na Syberii. Potwierdzają to m.in. sporządzone w latach 1864-1865 przez Aleksandra Diugamela raporty o stanie Zachodniej Syberii. W świetle tych dokumentów zesłańcy postyczniowi, a było ich około 6 tys., głównie w guberni tomskiej, przysparzali lokalnym władzom administracyjnym szereg problemów i zadań dotyczących spraw aprowizacji, lokalizacji, transportu, nadzoru, ewidencji oraz koniecznych, a nieprzewidzianych w planach wydatków. Obok problemu pokrycia kosztów transportu (zgodnie z normami prawnymi miejscowi chłopci za podstawione podwozy otrzymywali 3 kopiejki od wiorsty), Diugamel zwracał uwagę na uciążliwy dla władz problem prawidłowego i rzetelnego sporządzania wykazów i ewidencji zesłańców. W raporcie informowano np., że w wykazach i na listach ekspedycji permskiej (punktu przeładunkowego zesłańców) skład każdej partii był niepełny, w grupie osób skazanych na zamieszkanie ciągle znajdowali się przestępcy, skazani nie tylko na osiedlenie, a także na katorgę, zaś błędy te wynikały ze źle sporządzonych dokumentów w miejscu wydania decyzji o zsyłce lub w miejscu osądzenia w Niżnym Nowogrodzie przy załadunku na parostatki. Dodatkowo znaczna część zesłańców w ogóle nie posiadała dokumentów określających charakter ich zesłania<sup>167</sup>.

Zastanawiając się nad losem polskich zesłańców generał-gubernator wręcz pytał swoich przełożonych, czy w warunkach syberyjskich można przygotować przestępców politycznych do powrotu do normalnego społeczeństwa zgodnie z oczekiwaniami i celami władz państwowych. Twierdził jednocześnie, że tych celów na razie nie udało się osiągnąć, zaś zesłańcy, ze względu na represyjne prawa nie mogą zajmować się działalnością gospodarczą zabezpieczającą ich materialnie, wobec czego pozostają Syberii obcym elementem, bez możliwości adaptacji w nowym otoczeniu. Dostrzegając trudne położenie zesłańców Diugamel domagając się stworzenia dla nich odpowiednich warunków do życia. Postulował m.in.

---

<sup>167</sup> РГИА, ф. 1281, оп. 7, 1865 г., д. 93, к. 76.

wprowadzenie pewnych ulg polegających na zezwoleniu zajmowania się handlem, dopuszczeniu duchowieństwa do udzielania posług religijnych, przyznania lekarzom prawa wstępowania na służbę państwową, zezwolenia nieletnim (15-16 lat), którzy dotarli na Syberię bez rodziców na powrót do miejsca zamieszkania, przyznania im prawa podejmowanie nauki w szkołach, wyrażenia zgody na wyjazd z Rosji obcokrajowcom oraz pozwolenia kobietom zesłanym bez mężów na powrót do kraju. Potrzebę liberalizacji polityki wobec zesłańców Diugamel uzasadniał koniecznością zmniejszenia przez skarb państwa kosztów utrzymania przestępców politycznych<sup>168</sup>.

Trudno w kontekście użytych argumentów stwierdzić, czy Diugamelowi bardziej chodziło o interes państwa w wymiarze ekonomicznym i politycznym, czy też w większym stopniu kierował się troską o losy zesłańców. Niemniej jednak postulaty generała-gubernatora Zachodniej Syberii były świadectwem dość rzadkiej w aparacie carskiej biurokracji wrażliwości na potrzeby ludzi zagubionych i w bałaganie administracyjno-prawnym i społeczno-ekonomicznym pozostawionych samym sobie.

Diugamel, co było rzadkością zwracał wreszcie uwagę na aspekt psychologiczny poruszanych problemów, twierdząc, że beczynność, na jaką skazani są polscy zesłańcy, wymuszona poprzez konstrukcje prawne i akty represyjne bierność społeczna tej grupy, brak znalezienia i wytyczenia w warunkach odbywania kary i pobytu na Syberii celu i sensu swego życia, przynosi jak najgorsze efekty natury moralnej i ekonomicznej. „Nie będę milczał przed Waszą Cesarską Mością – pisał w swoim raporcie za 1864 r., - że tylko codzienne zajęcia, jakaś praca i zyski z niej wynikające mogą uspokoić człowieka i uzdrowić jego życie. Trzeba jak najszybciej podjąć w tym kierunku działania, gdyż możliwości i środki policji są ograniczone”.

W kolejnym raporcie sporządzonym w 1865 r. Diugamel zwracał uwagę na wzrastającą liczbę zesłańców. Informował przy okazji, że w ciągu ostatnich 43 lat (licząc od 1823 r.) liczba wszystkich zesłańców, wliczając w to także członków rodzin przybywających ze skazańcami, wyniosła ogółem 405 268 osób. Podkreślał także, że zakres udzielanego wsparcia materialnego w postaci wypłacanych przez skarb państwa zasiłków, pożyczek na zakup domów, bydła lub narzędzi rolniczych, był ograniczony, gdyż zamknął się w kwocie 18 466 r. 70 kop., co oznaczało, że średnie wsparcie dla jednego zesłańcy wynosiło ok. 3 rubli. Wskazywał równocześnie, że znaczna część zesłańców nie jest całkowicie przygotowana do warunków życia, gdyż np. osiedleni na roli nie potrafią gospodarować i uprawiać ziemi. Ponownie wytykał

---

<sup>168</sup> Ibidem, k. 112-119.

władzom administracyjnym bałagan i nierzetelne ewidencje, pisząc m.in., że w grupie wysłanych na osiedlenie się do Syberii Zachodniej znalazło się 96 osób pozbawionych wszelkich praw, gdy tymczasem zgodnie z prawem osoby pozbawione na mocy sądowych wyroków wszelkich praw mogą być skazywane na osiedlenie wyłącznie do guberni Syberii Wschodniej<sup>169</sup>.

Wyrażając swój stosunek do zesłańców Diugamel podkreślał wreszcie, że polscy przestępcy polityczni prowadzą się przyzwoicie, a w grupie zesłańców politycznych odnotowano tylko znikomy procent wykroczeń i przestępstw, takich jak kradzieże, bójki itp. Diugamel domagając się ulżenia losu polskim zesłańcom przypominał, że trudnym do zniesienia są także warunki życia religijnego zesłańców, którzy pozostają bez posług religijnych. W Zachodniej Syberii – przypominał, są tylko trzy kościoły katolickie w Tobolsku, Tomsku i Omsku, a przyjazd do tych miejscowości zesłańcom polskim został zabroniony, zaś sami zesłańcy nie mają pieniędzy, aby odbyć taką podróż. Generał-gubernator przekonywał także, że jeśli władze centralne nadal uważają, że wydanie zgody na budowę kościołów jest przedwczesne, to należałoby wyznaczyć przynajmniej dwóch prawomyślnych księży dla guberni tobolskiej i omskiej, w których mogliby oni czynić posługi religijne i dwa razy w roku (Wielkanoc i Boże Narodzenie) odwiedzać te miasta i wioski, w których są zesłańcy katolicy<sup>170</sup>.

Z reakcji na postulaty i raporty Diugamela wynika, że okazywana troska, współczucie, czy nawet podejmowane inicjatywy wsparcia doli zesłańców odniosły niewielki skutek, gdyż na przeszkodzie stał biurokratyczny bałagan, urzędnicza inercja, brak odpowiednich środków, czy też politycznego wsparcia. Być może z tych powodów rok później Diugamel wniósł do MSW prośbę o zwolnienie go z urzędu generała-gubernatora Wschodniej Syberii, na którym jak wiele na to wskazuje, nie mógł do końca się odnaleźć.

Stosunek władz administracyjnych do polskich zesłańców politycznych w przeważającym stopniu był pochodną tych postaw i decyzji, jakie w sprawie uczestników powstania styczniowego oraz przestępców politycznych podejmował sam władca Rosji oraz najwyższe organy władzy państwowej<sup>171</sup>. Widoczny był przy tym dualizm postaw, jak

---

<sup>169</sup> РГИА, ф. 1281, оп. 7, 1867 г., д. 1, к. 27-34.

<sup>170</sup> Ibidem, k. 95-96

<sup>171</sup> Zob. S. Wiech, *Sybiracy w administracji Królestwa Polskiego w pierwszym dziesięcioleciu po upadku powstania styczniowego*, w: *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. Antoni Kuczyński, Wrocław 2007, s. 9-28; Tenże, *Władze*

i polityki wobec polskich zesłańców. Jeśli np. władca Rosji w akcie łaski dla polskich zesłańców ogłaszał akt amnestyjny, to równocześnie w tym samym akcie wykluczał z łaski np. duchowieństwo, lub zakazywał polskim zesłańcom powrotu do guberni zachodnich, jak to było w przypadku ukazu carskiego z 17/29 maja 1867 r. ogłoszonego w Wierzbołowie<sup>172</sup>. Najwyższe akty normatywne wskazywały przy okazji, że w wymiarze geograficzno-terytorialnym gorzej traktowano polskich zesłańców z guberni zachodnich. Jeden z rosyjskich zesłańców Wasilij Berwi-Flerowski wspominał m.in. o rzeszach spotkanych na Syberii zesłańców z guberni białoruskich, którzy, jak twierdził nie do końca wiedzieli, za co i dlaczego zostali zesłani, zaś ich beznadziejną sytuację pogłębiał fakt, iż z mocy obowiązujących przepisów po odbyciu kary nie mieli żadnej szansy na powrót do swojego kraju<sup>173</sup>.

W podsumowaniu podkreślić należy, że oceny dotyczące stosunku władz rosyjskich do zesłańców nie mogą być jednoznaczne. Najlepiej widać to na przykładzie ukazów amnestyjnych, które z jednej strony były aktami przebaczenia i łaski, zaś z drugiej strony aktami potępienia i podtrzymania restrykcji. Równocześnie pamiętać należy, że powrót z Syberii możliwy był nie tylko na mocy ukazów amnestyjnych. Policyjne statystyki wskazują, że ogromna liczba zesłańców powróciła za sprawą indywidualnych zabiegów, wstawiennictwa administracji państwowej, układów i protekcji towarzyskich. Z doniesienia naczelnika Warszawskiego Okręgu Żandarmerii gen. Płatona Fredericksa, złożonego Szefowi III Oddziału Piotrowi Szuwałowowi wynika, że do końca 1873 r. do Królestwa powróciły 1934 osoby zesłane na osiedlenie stałe, czyli prawie połowa wszystkich skazanych z Królestwa Polskiego na ten rodzaj kary. Osoby te otrzymały na to indywidualne zezwolenie namiestnika Królestwa Polskiego<sup>174</sup>. Władze w Warszawie, choć twierdziły, że podania takie należy rozpatrywać

---

*Królestwa Polskiego wobec byłych zesłańców i emigrantów – uczestników powstania styczniowego (1863-1883)*, w: *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. Eugeniusz Niebelski, Lublin-Warszawa 2008, s. 223-248.

<sup>172</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 67, Warszawa 1867, s. 5-7.

<sup>173</sup> Zob. S. Wiech, *Uczestnicy powstania styczniowego na zesłaniu we wspomnieniach Wasilija Berwi-Flerowskiego*, w: *Польские ссыльные в Сибири во второй половине XVIII - начале XX века в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных народов Сибири*, red. S.A. Mulina, Omsk 2015, s. 97-104.

<sup>174</sup> ГАРФ, ф. 109, 1 эксп., дю 14, ч. 305, к. 19.

indywidualnie, to jednak nie widziały przeszkód by prośby rozpatrywać pozytywnie. Same też wspierały takie inicjatywy. Masowy powrót do Królestwa dokonywał się zatem bez względu na moc i zasięg ukazów amnestyjnych. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że liczba zesłanych na osiedlenie stałe z Królestwa była niewielka i wynosiła około cztery tysiące.

Zupełnie inaczej przedstawiała się natomiast sytuacja na Litwie i Białorusi, gdzie miejscowe władze cywilne zdecydowanie obawiały się powrotów zesłańców. Liczbę skazanych z tego terenu szacowano na około 15 tysięcy. W tej sytuacji zesłani na osiedlenie stałe z Litwy i Białorusi ubiegający się o powrót do kraju nie uzyskiwali pozytywnych opinii władz administracyjnych i pozostawali na Syberii.

Skala indywidualnych powrotów Sybiraków za czasów Berga zaniepokoiła centralne władze rosyjskie, Wkrótce po śmierci namiestnika Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakazało w 1874 r. wydawania zezwoleń na powrót do Królestwa Polskiego. Ostatecznie na mocy rozporządzeń z 11/23 XI 1876 r. wyraźnie zalecano władzom Królestwa Polskiego, aby w przyszłości nie rozpatrywały żadnych podań o powrót do kraju, składanych przez osoby zesłane na Syberię na osiedlenie stałe. Być może na podjęcie tej decyzji wpływ miała zmiana, jaka dokonała się na stanowisku naczelnika III Oddziału. Piotra Szuwałowa wielokrotnie opowiadającego się za liberalizacją przepisów dotyczących zesłańców, zastąpił Aleksander Potapow, który sprawując wcześniej urząd generała-gubernatora wileńskiego zdecydowanie sprzeciwiał się powrotom Sybiraków na Litwę.

Statystyka powrotów zesłańców do kraju jest zarówno świadectwem stosunku władz rosyjskich do zesłańców, jak też znaczenia statusu społecznego zesłańców w pozyskiwaniu przychylnego stanowiska władz zaborczych. Zgodnie z ustaleniami żandarmerii, do 1873 r. z zesłania powróciło do Królestwa Polskiego około 6000 osób, zaś z emigracji politycznej ponad 1000 osób. W grupie siedmiu tysięcy Sybiraków i emigrantów 730 osób wywodziło się, jak określano to w urzędowych wykazach, „z klas posiadających”, około 2600 osób zaliczono do kategorii „średniej szlachty”, zaś blisko 4000 osób uznano za przedstawicieli „klas ubogich”<sup>175</sup>.

---

<sup>175</sup> Według innych oficjalnych danych w ciągu trzech lat (1868-1870) z Syberii (i zapewne odległych guberni Cesarstwa Rosyjskiego) wypuszczono za granicę 20 zesłańców politycznych, uwolniono 253 spod nadzoru, 542 osoby przesiedlono do Królestwa Polskiego, a 810 osobom zezwolono na powrót do Królestwa Polskiego, zaś 478 osób uzyskało zgodę na przesiedlenie z Syberii do guberni rosyjskich. Zob. РГИА, ф. 1286, оп. 53, д. 1, к. 753;



Wynika stąd, że niższe warstwy społeczne były na swój sposób preferowane, gdyż w ogólnym składzie zesłańców, ta grupa społeczna nie była dominującą. Z drugiej strony pamiętać należy, że udzielane przez namiestnika Królestwa Polskiego zgody na powrót do kraju, a tym bardziej zezwolenia na zatrudnianie Sybiraków w administracji państwowej były nie do pomyślenia w guberniach zachodnich.

---

*Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914*, oprac. A. Brus, E. Kaczyńska, W. Śliwowska, Warszawa 1992, s. 155.

**Jacek Legieć, Swietłana Mulina**

*Institut Historii UJK*

*Państwowy Uniwersytet im. Fiodora Dostojewskiego w Omsku*

### **Stosunek zachodniosyberyjskiej administracji do polskich zesłańców postyczniowych**

Pierwszymi przedstawicielami społeczeństwa Zachodniej Syberii, których mieli okazję poznać polscy zesłańcy, byli najczęściej urzędnicy, z racji obowiązków służbowych zaangażowani w proces transportu i rozmieszczenia Polaków, oraz nadzoru nad nimi podczas pobytu na Syberii. Również podczas pobytu na zesłaniu nie brakowało okazji do kontaktów z przedstawicielami miejscowej administracji. Poza tym to właśnie od urzędniczej decyzji zależał często los poszczególnej osoby w miejscu zesłania. Bez przesady można powiedzieć, że czasami decyzja ta była sprawą decydującą o życiu lub śmierci. Nic więc dziwnego, że w swoich relacjach z pobytu na Syberii poświęcili oni przedstawicielom miejscowego środowiska urzędniczego wiele miejsca. Dokładne badanie osobistych kontaktów przedstawicieli świata urzędniczego z polskimi zesłańcami pozwoli nie tylko na dokładniejsze zaprezentowanie sytuacji prawnej tych ostatnich, ale też rzuci nowe światło na problem wzajemnych relacji zachodniosyberyjskiej administracji z zesłańcami postyczniowymi. Tekst niniejszy stanowi jedynie krótki przegląd najściślej związanych z tym zagadnieniem problemów, z których wiele zostało jedynie zasygnalizowanych.

Należy zacząć od tego, że sami urzędnicy znaleźli się niełatwej sytuacji. Wasilij Berwi-Flerowski zwracał uwagę, że generalnie pozycja urzędnika w Rosji nie była silna, gdyż mógł on zostać praktycznie w każdej chwili odwołany ze stanowiska, czy nawet wydalony ze służby bez podania przyczyn i możliwości odwołania się od decyzji zwierzchników<sup>1</sup>. Dla większości przedstawicieli świata urzędniczego oznaczało to nie tylko obniżenie pozycji społecznej, ale i degradację ekonomiczną, nie tylko własną, ale i rodziny. Stąd też ich poczynania często zdeterminowane były tym, aby nie dać zwierzchnikowi powodu do zwolnienia. Tym trudniejsze zadanie czekało urzędników syberyjskich, którym przyszło zderzyć się z problemem polskich zesłańców.

---

<sup>1</sup> В. В. Берви-Флеровский, *Три политические системы: Николай I-й, Александр II-й и Александр III-й*, 1897, с. 187-188.

Niedopracowanie przygotowywanych pośpiesznie przepisów, niepełność i niejasność instrukcji, powodowały, że na lokalne organy władzy spadła większa odpowiedzialność. Urzędnicy musieli często na swoje ryzyko i odpowiedzialność rozstrzygać problemy nieuregulowane przepisami. Trzeba bowiem pamiętać, że odległość od ośrodków decyzyjnych wyższego szczebla w sytuacji, gdy potrzebne było szybkie podjęcie decyzji, uniemożliwiały często szybkie skonsultowanie się ze zwierzchnikami. A wielu sytuacjach czekać po prostu nie można było.

Z drugiej strony wspomniana odległość zmniejszała również w oczywisty sposób możliwość bezpośredniego nadzoru poczynań urzędników niższego szczebla. Trudno stwierdzić, aby fakt ten pozytywnie bądź negatywnie wpływał na stosunek urzędników do podanych ich nadzorowi zesłańców. Możliwość samowolnych działań urzędników niższego szczebla mogła mieć bowiem dobre i złe strony.

Dla urzędników, zwłaszcza niższego szczebla, niewątpliwym problemem był fakt, iż wielu zesłańców wywodziło się z uprzywilejowanych warstw społeczeństwa. Ale również w tym wypadku reakcje były rozmaite. Wielu urzędników pozycja społeczna, ale także wykształcenie czy manieri zesłańców onieśmiały. Bano się również ewentualnych koneksji, nie wiadomo było bowiem do kogo taki „podopieczny” może się poskarżyć. Z drugiej strony postawa wielu zesłańców, którzy zachowywali się, jakby nie zdawali sobie sprawy z tego, w jakim położeniu się znaleźli irytowała niektórych urzędników. Starali się oni, czasami w dosadny, ocierający się o brutalność, sposób uświadomić Polakom, co znaczy na przykład figurujący w sentencjach wielu wyroków zapis o „pozbawieniu wszelkich praw”.

W tej sytuacji nie dziwi, że obraz rosyjskiej biurokracji i jej przedstawicieli, jaki pozostawili w swoich wspomnieniach sami zesłańcy, pełen jest sprzeczności. Z jednej strony w wielu wypadkach jest on tak czarny, jak sądy autorów relacji o samym państwie rosyjskim. Prawie wszyscy pamiętnikarze piszą o powszechnym łapownictwie, brakach w wykształceniu urzędników, licznych nadużyciach i niedostatkach samego systemu rosyjskiej administracji. Ale już przy opisach poszczególnych postaci z rosyjskiego świata urzędniczego, obraz ów jest znacznie bardziej zróżnicowany. Tutaj wyraźnie większą rolę zdają się odgrywać osobiste doświadczenia autorów relacji z kontaktów z konkretnymi urzędnikami. Analizując te przekazy możemy również zaobserwować, jak rodziły się stereotypy. Nierzadkie jest bowiem rozciąganie opinii o konkretnym urzędniku na całą administrację. Równie często zdarza się także utożsamianie stosunku konkretnego urzędnika do autora relacji z jego stosunkiem do wszystkich zesłańców, czy też nawet Polaków w ogóle.

Obecność wśród rosyjskich urzędników ludzi kompetentnych, a jednocześnie życzliwych, pamiętnikarze wyjaśniają na różnych sposob. Czasami wiążą to oni z określonymi cechami regionalnymi i etnicznymi. W charakterze przykładu przytoczyć tu można fragmenty z pamiętnika Ludwika Zielonki, w których autor wiąże pochodzenie etniczne urzędnika z jego stosunkiem do zesłańców. „Gubernatorem Tomaska był Niemiec Lerche, renegat, łotr jakich mało, plaga egipska całej guberni” – pisał Zielonka. O tym, że słowo „Niemiec” nie padło tu przypadkowo, świadczy opinia innego zesłańca przytoczona dosłownie przez Zielonkę „Już prawosławny Niemiec to gorszy psa”. Z kolei jenijski gubernator Zamiatnin to dla Zielonki „czystej krwi Rosjanin, zwierzę prawdziwe, tak pod względem głupoty, jak i dzikości”. I w końcu komendant więzienia w Pietrowsku, esauł Rozgiełdiejew, „człowiek ludzki, prawy i nadzwyczaj honorowy, nie był to Rosjanin, lecz rodowity Sybirak, jak sam siebie nazywał”<sup>2</sup>. Jak więc widzimy, najsympatyczniejszym przedstawicielem rosyjskiej administracji okazał się Sybirak. Śledząc relację Zielonki, ale i innych zesłańców widzimy, jak stopniowo obraz Syberii oddzielany jest – na korzyść Syberii – od obrazu całego państwa rosyjskiego, zaś biurokracja syberyjska zaczyna być postrzegana oddzielnie od biurokracji reszty Imperium.

Inaczej widzieli to zesłańcy-Rosjanie, chociaż ich opinie zazwyczaj pokrywały się z polskimi. Wasilij Berwi-Flerowski poświęcił wiele gorzkich słów gubernatorowi tomskiemu, ale korzeni jego postawy nie doszukiwał się w niemieckim pochodzeniu<sup>3</sup>. Opinia Łongina Pantielejewa o gubernatorze Zamiatninie pokrywa się w zasadzie z sądem o nim Ludwika Zielonki, ale Pantielejew uważa, że był to po prostu człowiek ograniczony, który stanowisko zawdzięczał wyłącznie bratu-ministrowi i starał się całemu otoczeniu przy każdej okazji udowodniać, że się na to stanowisko nadaje, działając przy tym zazwyczaj z gracją przysłowiowego słonia w składzie porcelany. Pantielejew w swoich wspomnieniach opisał zresztą stosunek do zesłańców wielu krasnojarskich „czynowników”. Od niechęci, do przychylniej obojętności, aż po nieukrywaną życzliwość. Tą ostatnią wiązał zazwyczaj z wysokim poziomem wykształcenia urzędnika<sup>4</sup>.

Wiele miejsca we wspomnieniach zesłańców poświęcono spotkanym prze nich na Syberii urzędnikom polskiego pochodzenia. Jeżeli w Królestwie Polskim, czy nawet w

---

<sup>2</sup> L. Zielonka, *Wspomnienia z Syberii od roku 1863 – 1869*, Kraków, 1906, s. 27–28, 30, 38.

<sup>3</sup> В. В. Берви-Флеровский, *Три политические системы: Николай I-й, Александр II-й и Александр III-й*, 1897, с. 229-237.

<sup>4</sup> Л. Ф. Пантелеев, *Воспоминания*, Москва 1958, с. 562-564.

guberniach zachodnich, stosunek do Polaków znajdujących się w służbie rosyjskiej zazwyczaj nacechowany był nieufnością, czy przynajmniej rezerwą, to za Uralem wyglądało to zupełnie inaczej. Tam osoba urzędnika polskiego pochodzenia, która w innych okolicznościach określona zostałaby mianem zaprzedanego „Moskalom” zdrajcy, dawała nadzieję na lepsze traktowanie czy możliwość protekcji.

Najbardziej znanym wśród nich był niewątpliwie gubernator tobolski Aleksander Despot-Zenowicz. W relacjach zesłańców, zapewne również dla podkreślenia osobistych przymiotów tej postaci, często podkreśla się, że wyróżniał się on na tle pozostałych urzędników rosyjskich. Zauważano, że często chodził on nie w mundurze, ale w cywilnym ubraniu, znał języki obce, przy czym chętnie i publicznie rozmawiał po polsku, wyróżniał się uczciwością, tępiąc przy tym wszelkie nadużycia swoich podwładnych. Starał się opiekować mieszczanami i chłopami. Nic więc dziwnego, że „wielokształtna szajka urzędnicza” nienawidziła gubernatora. Dowodem na to jest liczba donosów, jakie składano na niego w rozmaitych instytucjach, wytykając mu przy tym zazwyczaj jego polskie pochodzenie.

W relacjach zesłańców można również spotkać informacje o urzędnikach z którymi łączyły ich związki rodzinne bądź stare znajomości. Przykładowo dla towarzyszy niedoli J. Kraskowskiego – braci Kaszubów, a później i dla samego Kraskowskiego pożyteczna okazała się znajomość z Arkadijem Pawłowiczem Krupiennikowem. Ojciec Kaszubów pracował kiedyś z Krupiennikowem w grodzieńskim urzędzie gubernialnym. Teraz pomógł całej trójce, a mógł to uczynić z łatwością, gdyż jako urzędnik do specjalnych poruczeń przy generał-gubernatorze Zachodniej Syberii miał ogromne wpływy „*jako człowiek nieposzlakowanej zacności, sprytny, rozumny i dziwnie gładki w obejściu. Była to prawa ręka jenerała Duhamela, a ulubieniec pani Duhamelowej – nie było więc rzeczy, którejby Krupiennikow zrobić nie mógł*”<sup>5</sup>. Kraskowski nie stracił swojej pozycji i wówczas, gdy generał-gubernatorem Zachodniej Syberii został Chruszczow. Będąc członkiem omskiej komisji śledczej ds. politycznych nadal wspierał Kraskowskiego. I nie tylko jego – w 1865 roku w domu urzędnika mieszkało czterech polskich zesłańców<sup>6</sup>.

Zesłańcy próbowali szukać protekcji nie tylko za pośrednictwem rodziny czy przyjaciół, ale również przez osoby trzecie, licząc na zesłańczą i narodową solidarność. Znalezione w domu zesłańca Tomasza Bułhaka list Aleksandra Mokrzeckiego w którym ten opisywał pożary

---

<sup>5</sup> J. Kraskowski, *Z niedawnej przeszłości*, „Przegląd Powszechny” 1894, t. 41, z. 1, s. 109.

<sup>6</sup> ГИАОО. Ф. 14. Оп. 1. Д. 496. Л. 513 – 515.

w Barnaule kończy się słowami: „proszę was [bracia Zielinscy], jeśli macie tu jakieś znajomości wśród urzędników, pomóżcie mi. Tam jest zesłany na życie Bułhak; on ma wielu znajomych, do niego się zwróćcie<sup>7</sup>. Można przypuszczać, że wśród zesłańców kursowały informacje, który z rosyjskich urzędników może z różnych powodów pomóc i do którego z rodaków można zwrócić się z prośbą o pośrednictwo lub rekomendację. Tomasz Bułhak na takiego pośrednika zdawał się nadawać idealnie. Był już raz zesłany za udział w spisku Szymona Konarskiego i miał na Syberii wielu znajomych.

Chociaż przypadki protekcji zdarzały się i ze strony przedstawicieli instytucji centralnych, to urzędników syberyjskich zesłańcy oceniali znacznie lepiej niż stołecznych. Przykładowo Stanisław Tomkowicz, wiedząc, że ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło jego prośbie o zgodę na pozostanie w guberni tobolskiej, nie przestawał starać się o to za pośrednictwem generał-gubernatora<sup>8</sup>. Podobnych przykładów jest bardzo dużo. Nic dziwnego, bo właśnie lokalni urzędnicy, lepiej znający realia zsyłki, często popierali – z różnych zresztą powodów – prośby zesłańców, przez co w oczach zesłańców stawali się ich „protektorami” i „opiekunami”.

Najmniej znane z relacji zesłańców są osoby reprezentujące Korpus Żandarmerii. W literaturze przedmiotu działalność żandarmerii rozważana jest zazwyczaj w płaszczyźnie jej konkurencji, a czasami i konfrontacji z organami administracji lokalnej. Posiadając praktycznie nieograniczone kompetencje, żandarmi mogli monitorować i nadzorować wszystkie sfery życia społecznego, w tym także działalność lokalnych organów władzy.

Jednocześnie jednak żandarmi mieli – w porównaniu z lokalnymi strukturami administracyjnymi czy policyjnymi – mniejsze możliwości prowadzenia obserwacji i pozyskiwania informacji. L. Potapow pisał, że uwadze oficerów żandarmerii „przy całej ich gorliwości” wiele może umknąć nie tylko nie mają możliwości i środków, aby śledzić tajne działania mieszkańców guberni, ale napotykają trudności w prawidłowej ocenie bieżących wypadków, a wiedzę o nich muszą czasami opierać na plotkach i informacjach przekazywanych przez miejscowych urzędników policyjnych. Powodem tego miało być – zdaniem Potapowa –

---

<sup>7</sup> ГАРФ. Ф. 109. Оп. 214. Д. 253. Л. 6 об. – 7.

<sup>8</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 6. Д. 7921. Л. 556 – 557.

ich praktycznie ciągle przebywanie w stolicy guberni, a także ogólny niski stan osobowy struktur żandarmerii<sup>9</sup>.

Kiedy na Syberię zaczęli docierać pierwsi zesłańcy postyczniowi, struktury żandarmerii zaktywizowały swoją działalność. W marcu 1865 roku dowództwo VIII. Okręgu Korpusu Żandarmów poleciło dwa razy do roku (w styczniu i lipcu) składać meldunki o osobach, które z powodu swojej zamożności, stosunków, intelektu czy wykształcenia mają pozytywny bądź negatywny wpływ na swoje otoczenie<sup>10</sup>. Dotyczyło to również przedstawicieli miejscowego środowiska urzędniczego. Przy okazji prowadzenia obserwacji na użytek tych raportów ukształtowały się również poglądy żandarmerii na relacje syberyjskich urzędników z polskimi zesłańcami. Także oni w pierwszej kolejności zwrócili uwagę na urzędników polskiego pochodzenia, jako na najbardziej podatnych na wpływy zesłańców. Powodowani współczuciem, „jako jeden z nimi naród” mieli oni dopuszczać się licznych zaniedbań w nadzorze nad zesłańcami.

Ale zaskakujące jest to, że i wśród samych żandarmów znajdowały się podejrzane z racji pochodzenia jednostki. Przykładowo szef żandarmerii w guberni jeniisejskiej, pułkownik Bork, był katolikiem. Łongin Pantielejew wspominał, że „nie był on osobą całkowicie stroniącą od polityki jak Tyc w Tomsku, ale też nie wykazywał się dużą inicjatywą. Z lokalną społecznością był w dobrych relacjach, w określonych dniach zbierało się u niego prawie całe miasto, można było spotkać również zesłańców politycznych. W tamtym czasie ze stanowiskiem szefa żandarmerii połączone były obowiązki nadzorca kopalń [złota] i każdego lata Bork robił objazd wszystkich kopalń. W ogóle, zdaje się, bardziej interesował się on wydobywaniem złota niż polityką wewnętrzną.”<sup>11</sup>. Zdaniem Pantielejewa pozycja Borka była tak silna, że ten nie wahał się wchodzić w spory nawet z gubernatorem Zamiatninem.

Ze szczególną uwagą śledzili żandarmi poczynania urzędników bezpośrednio zaangażowanych w proces nadzoru nad zesłańcami: policjantów, lekarzy pracowników poczty. Powodów do podejrzeń było aż nadto, ponieważ syberyjska administracja nie radziła sobie z coraz większą liczbą napływających zesłańców. Różne błędy i zaniedbania w zarządzaniu i nadzorze żandarmi często tłumaczyli wpływami środowiska polskich zesłańców. Poza kręgiem

---

<sup>9</sup> *Корпус жандармов на рубеже 50–60-х гг. XIX в.: традиции и новации* [on.line]

<http://пустрана.рф/article.php?nid=11234>

<sup>10</sup> ГУТО ГАТ. Ф. 159. Оп. 1. Д. 185. Л. 6.

<sup>11</sup> Л. Ф. Пантелеев, *Воспоминания*, Москва 1958, с. 564.

podejrzeń nie pozostawali nawet urzędnicy wyższego szczebla, w tym tak źle wspomniany przez wielu zesłańców tomski gubernator Gierman Lerche. „Jeśli zdarzały się i zdarzają w guberni tomskiej nieporządki, szczególnie w odniesieniu do zesłańców politycznych – donosił major żandarmerii Tyc – to głównym powodem tego wszystkiego były nieprawidłowe zarządzenia gubernatora Lerche. Z tego powodu jego podwładni, powtarzając poczynania swego zwierzchnika, starali się zadowolić polskich zesłańców i pozostawili im pełną swobodę”<sup>12</sup>. O ile poczynania Despot-Zenowicza kładziono na karb jego wyznania i polskiego pochodzenia, o tyle wszelkie korzystne dla zesłańców decyzje Lerchego żandarmi tłumaczyli wpływom jego kochanki-Polki<sup>13</sup>.

Nie uniknęli podejrzeń i syberyjscy horodniczowie: kurgański (od 1866 r. – tiumeński) Karpinskij, koływański – Borejsza, bieriezowski – Putwiński, tiumeński – Stefanowski i jałutorowski – Szyszko. Samo polskie pochodzenie nie było wśród syberyjskich horodniczych niczym wyjątkowym. Przykładowo w Kurganie w latach 1825-1873 co drugi horodniczy był Polakiem<sup>14</sup>. Ale charakterystyczne, że w jedną z najgłośniejszych „afery” związanych z nadzorem nad zesłańcami zamieszany został szlachcic z guberni permskiej, prawosławny, Michaił Awierinowicz Karpinskij<sup>15</sup>.

Karpinskiemu zarzucano, że przechowywał w domu tajne dokumenty, nie wpisując ich do rejestru, Polaków traktował z pobłażliwością i wyrozumiałością, gnębił zaś, tych, którzy wyrazili chęć przejścia na prawosławie. Tłumacząc się z tych zarzutów Karpinskij pisał: „Przypadło mi trudne zadanie – niezależnie od organizacji policji i straży pożarnej – zyskać zaufanie miejscowych mieszkańców, a jednocześnie, na mocy tajnej instrukcji ministerstwa [spraw wewnętrznych], zyskać zaufanie i szacunek ich wrogów – Polaków, zabezpieczyć cywilny byt tych ostatnich, przez znalezienie im zajęć, które by oderwały ich od szkodliwej dla

---

<sup>12</sup> ГИАОО. Ф. 3. Оп. 4. Д. 6221. Л. 67.

<sup>13</sup> ГАРФ. Ф. 109. 1 экп. 1866. Д. 217. Ч. 7. Л. 18 об.

<sup>14</sup> Кузьмин А. *Курганские городничие-2 // Курган и курганцы*, 2013. № 131 [on-line]

[https://kikonline.ru/newspaper\\_post/kurganskije-gorodnichie-2/](https://kikonline.ru/newspaper_post/kurganskije-gorodnichie-2/)

<sup>15</sup> Podejrzliwość żandarmerii wobec Karpinskiego pogłębiał „wątek polski” w jego życiorysie. Otóż usynowił on dzieci młodszej córki dekabrysty Aleksandra Fiodorowicza Briggena, po przedwczesnej śmierci jej męża, polskiego zesłańca Wincentego Krukowicza. *Культурное наследие города Кургана* [on-line] <http://kurgan.pro/okn/n004>



spokoju publicznego bezczynności, zapoznania się z ich zachowaniem, a nawet sposobem myślenia”<sup>16</sup>.

Analiza służbowej korespondencji kurgańskiego horodniczego z gubernatorem tobolskim pozwala stwierdzić, że miał on własne poglądy na temat polityki wobec przestępców politycznych, sprzeczne często z instrukcjami zwierzchników. Przykładowo Karpinskij uważał, że zezwolenie na małżeństwa Polaków z miejscowymi kobietami doprowadzi do zwiększenia liczny materialnie nie zabezpieczonych rodzin, a związane z tym przejście na prawosławie zesłańców potraktuje mechanicznie, bez zrozumienia doniosłości tego faktu.

Pobłażliwość wobec polskich zesłańców cechować miała i innych rosyjskich urzędników. Żandarmi objaśniali to „chciwością”, „nieuwagą”, czy „słabością”. Z raportu majora Tyca możemy dowiedzieć się na przykład, że tomski sędzia okręgowy Puszkariow zatrudniał w swoim domu guwernantkę i nauczyciela spośród zesłańców politycznych, codziennie bywał u zesłańca Koniewskiego, mieszkającego razem z katorżnikiem Minejką, który zbiegł za granicę, a także otrzymywał listy, które przekazywał potem zesłańcom politycznym. Podobnie „ze współczucia i dla korzyści” postępować mieli mariński isprawnik Łuszczew i striapczy Maluga<sup>17</sup>.

Łagodny stosunek administracji do wielu zesłańców w wielu wypadkach powodowany był względami praktycznymi. I nie chodzi tu o wydanie korzystnej dla zesłańcy decyzji wskutek łapówki czy protekcji. Niejeden urzędnik kierując się potencjalnymi korzyściami nie tylko dla siebie czy własnej rodziny, ale dla społeczności miasta czy powiatu, przez palce patrzył na rozmaite, płynące z góry, zakazy i ograniczenia. Leonid Orłow pisał, że powszechnie zezwalano chociażby na prowadzenie praktyki przez polskich lekarzy, gdyż byli oni mieszkańcom kraju, w tym i samym urzędnikom, po prostu potrzebni. W sytuacji zagrożenia zdrowia czy życia lepszy był lekarz „politycznie podejrzany”, ale dobrze znający swój fach, niż prawomyślny, ale niekompetentny. A często lokalne społeczności syberyjskie nie miały wyboru, gdyż innego medyka, poza zesłanym Polakiem, nie było. Orłow pisał również, że mimo zakazów urzędnicy, a nawet prawosławni duchowni, zatrudniali polskich zesłańców w charakterze nauczycieli swoich dzieci. Skłonił to nawet biskupa jenijskiego do wydania specjalnego listu pasterskiego, w którym nie tylko zakazywał on takich praktyk, ale i polecał

---

<sup>16</sup> ГИАОО. Ф. 3. ОП. 6. Д. 7921. Л. 376 – 383 об.

<sup>17</sup> ГИАОО. Ф. 3. ОП. 4. Д. 6221. Л. 73 – 73 об.

donosić mu o podobnych wypadkach<sup>18</sup>. Czy jednak można dziwić się rodzicom, dla których lekcje dawane przez zesłańców były często jedynym sposobem na solidną edukację ich dzieci?

Trzeba wreszcie zauważyć, że stosunek przedstawicieli syberyjskiego środowiska urzędniczego zmieniał się z czasem. Wszystkie praktycznie zaprezentowane wyżej uwagi dotyczą zasadniczo drugiej połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku. Jak wspomina Siergiej Stachiewicz, już w latach siedemdziesiątych lokalne władze traktowały obecność polskich zesłańców w zarządzanym przez nich środowisku jako coś zupełnie naturalnego, na co nie należy już zwracać szczególnej uwagi. Również – jego zdaniem – dla miejscowej policji zesłaniec-Rosjanin był w tym czasie zdecydowanie bardziej podejrzany, gdyż nie wiedziała ona często, za co taki człowiek trafił na Syberię. W przypadku Polaków wszystko było jasne<sup>19</sup>. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych uwagi Stachiewicza stały się zapewne jeszcze bardziej aktualne, gdyż uwaga miejscowej administracji skupiła się na osobach zesłanych na Syberię za działalność w ruchu narodnickim.

Tomski gubernator Wasilij Miercałow, który objął ten urząd w 1880 roku, wspominał, że pobytu na Syberii polskich zesłańców nie uważano już wówczas za problem polityczny, a postawa władz wobec nich, z każdym rokiem coraz łagodniejsza, stała się wręcz przychylną. Jego zdaniem zadecydowała o tym postawa samych zesłańców, którzy nie sprawiali miejscowej administracji żadnych kłopotów. Z czasem zaczęto im pozwalać na pracę w instytucjach państwowych, najpierw na zasadzie wolnego najmu, a potem i etatową. Szczególnie dużo było ich w aparacie skarbowym i instytucjach wymiaru sprawiedliwości<sup>20</sup>. Środowisko zesłańców, a raczej już byłych zesłańców i środowisko miejscowej administracji zaczęły się więc wręcz zlewać. I chociaż nie dotyczyło to oczywiście wszystkich Polaków, którzy pozostali jeszcze na Syberii, to w tym okresie trudno już mówić o tym, aby ich relacje z miejscową administracją miały jakiś szczególny, zdeterminowany zesłańczą przeszłością, charakter.

---

<sup>18</sup> Л. Орлов, *К истории борьбы Польши за свою независимость и свободу. (По секретным документам Департамента Полиции Пополнительной)*, „Сибирские записки : литературный, научный и политический журнал” 1917, nr 4-5, s. 81-82.

<sup>19</sup> Российский государственный архив литературы и искусства (РГАЛИ), ф. 1337 оп. 1 ед. хр. 244, с. 128-130.

<sup>20</sup> В. И. Мерцалов, *Мимоходом. Моя губернаторская эпопея*, „Русская старина” 1917, № 7-9, s. 45.

**Анна Алексеевна Крих**

*Омск, государственный университет им. Ф. М. Достоевского*

## **ЭТНИЧЕСКИЕ ФОБИИ СИБИРСКИХ ГОРОЖАН: ПРАКТИКА ДОНОСИТЕЛЬСТВА НА ПОЛЯКОВ В 1860-х ГОДАХ**

Весной 1863 г. первые партии ссыльных участников Январского восстания достигли столицы Сибири – г. Тобольска<sup>1</sup>, а уже осенью этого же года в высшие органы власти стали поступать доносы на ссыльных поляков и их сибирское окружение. По большей части доносы были анонимны, однако, одни из самых ранних документов, датированные 29 сентября и 11 октября 1863 г., были подписаны, поскольку их автор – Евгений Михайлович Романович, – не воспринимал свои письма на имя императора Александра II и шефа жандармов В.А. Долгорукова в качестве извета, определяя свои тексты в жанре исповеди<sup>2</sup>.

Е.М. Романович происходил из дворян Калужской губернии, окончив Московский кадетский корпус в 1831 г., начал служебную карьеру в качестве адъютанта в Аракчеевском гренадерском полке в чине прапорщика; в мае 1840 г. поступил на службу в Провиантское ведомство, из которого в январе 1842 г. переведен в Штаб корпуса жандармов, по окончании испытательного срока, в марте того же года, принят в чине поручика в корпус жандармов на должность старшего адъютанта округа; в феврале 1843 г. назначен на должность адъютанта костромского жандармского штаб-офицера, а в апреле того же года переведен на должность старшего адъютанта в Штаб Отдельного Сибирского корпуса с

---

<sup>1</sup> Юзеева О.А. Некоторые аспекты функционирования механизма государственного надзора за польскими ссыльными Сибири в 1860-1879 годы. По материалам государственного архива в городе Тобольске // Польские ссыльные в Сибири во второй половине XVIII - начале XX века в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных народов Сибири: Сб. науч. тр. Омск, 2015. С. 80.

<sup>2</sup> ГА РФ. Ф. 109. Оп. 38. Д. 136. Л. 18 об.

переводом в Рижский драгунский полк, откуда в 1844 г. вышел в отставку<sup>3</sup>. По завершении военной карьеры, Е.М. Романович поступил в гражданское ведомство, но подолгу на одной должности не задерживался: служил городничим в Тюмени и Таре, окружным начальником в Минусинске, где запомнился своим противостоянием с М.В. Буташевич-Петрашевским. В своих воспоминаниях о жизни в Минусинске Н.А. Костров описывает Е.М. Романовича как человека, имевшего «претензию быть похожим на Мюрата», считающего, «...что Петрашевский всему злу корень и что он (Е.М. Романович – А.К.), окружной начальник, не будет жив без того, чтобы не отодрать его плетью»<sup>4</sup>.

Должность окружного начальника стала верхом карьерного роста Евгения Михайловича. Как писали в донесениях жандармы, Романович был уволен с этой должности в 1863 г. «... за нетрезвую жизнь, произвол и за безпрестанно поступавшие на него жалобы»<sup>5</sup>. После увольнения попытался заняться гостиничным бизнесом в Томске, где с этой целью приобрел дом, однако, по замечанию П. Блументаля, «... эта спекуляция ему не удалась и он на ней потерял почти все что имел...»<sup>6</sup>. В связи с этим, Е.М. Романович был вынужден отправиться в Омск для поиска нового места чиновника, но получил решительный отказ генерал-губернатора Западной Сибири А.О. Дюгамеля, после чего он приехал в Тобольск, где после встречи с тобольским губернатором А.И. Деспот-Зеновичем получил предложение занять место смотрителя городской больницы, на которое Романович «очень обиделся»<sup>7</sup>.

Именно после череды финансовых и карьерных неудач, испытывая экономические трудности имея на руках восьмерых детей, Е.М. Романович пишет на адреса высшего политического руководства страной докладные записки, в

---

<sup>3</sup> Там же. Л. 7 – 8.

<sup>4</sup> Шевцов В.В. Воспоминания Н.А. Кострова о М.В. Петрашевском // Человек-Текст-Эпоха: сб. ст. и мат-лов. Вып. 4. Томск, 2011. С. 175–176.

<sup>5</sup> ГА РФ. Ф. 109. Оп. 38. Д. 136. Л. 25.

<sup>6</sup> Там же. Л. 43.

<sup>7</sup> Там же.

которых главными виновниками общегосударственных и его личных бед выступают поляки. Ссылаясь на собственный многолетний опыт наблюдения за поляками, сперва в Витебской губернии, где он служил адъютантом при генерал-губернаторе, а затем в Сибири, Романович делится своими наблюдениями: «С чувством совершеннейшего благоговения осмеливаюсь Вашему Императорскому Величеству доложить, что народ польский не вообще враждебен России, а большая часть высшего класса и духовенства, то в настоящее время фактически доказано; но за всем тем, менее опасны явные враги, нежели ложные друзья!»<sup>8</sup>. Более всего нареканий и недовольства вызывают успешные карьеры чиновников-поляков во внутренних губерниях России, поскольку именно они стали главными конкурентами Е.М. Романовича в поисках выгодной чиновничьей должности: «Я поляков сондировал в продолжении 25 лет ... и убедился, что из 100 поляков чиновников, один покойного характера, готовый покоряться правительству, какое бы оно ни было, 49 иезуитов, лицемеров и вероломных слуг, и 50 крамольников, отъявленных врагов, не только правительства, но каждой частной русской личности»<sup>9</sup>.

Отмечая репрессивную политику российских властей в польских губерниях после Январского восстания 1863 г., бывший чиновник, тем не менее, пытается ее оправдать несоизмеримостью принесенного ущерба: «Я убежден, что русский элемент в Царстве Польском не приносил столько зла полякам, как элемент польский приносит бедным русским»<sup>10</sup>. В этом отношении Сибирь предстает в рассуждениях Е.М. Романовича «обетованной землей» для поляков, где «... они покровительствуемы несравненно более, нежели в Царстве Польском; они находятся вне преследований и в безопасности»<sup>111</sup>.

А.Д. Дюгамель в письме к шефу жандармов В.А. Долгорукому от 6 января 1864 г. отмечал: «То, что Романович вообще говорит о поляках, состоящих на

---

<sup>8</sup> Там же. Л. 14 об.

<sup>9</sup> Там же.

<sup>10</sup> Там же.

<sup>11</sup> Там же.

службе, справедливо и я сам убежден, что при настоящем настроении умов, нельзя иметь безусловного доверия, к их преданности русскому правительству. Но этому злу помочь очень трудно, потому что без изобличения положительными фактами было бы несправедливо удалить чиновников от службы, только за то, что они польского происхождения»<sup>12</sup>.

Несмотря на крайнюю категоричность, в доносах Е.М. Романовича присутствуют положительные характеристики как польских чиновников, которые «умеют дирижировать своею карьерой, они нигде не пропадают»<sup>13</sup>, так и в целом польского народа: «Пословица: свой своему, поневоле друг, ни к кому так не применима как к полякам, ни один народ между собою так не связан дружбою, особенно в дни печали, как поляки»<sup>14</sup>. Авторы последующих доносов будут менее снисходительны, приписывая полякам исключительно негативные черты.

После волны пожаров, прокатившейся по сибирским городам в 1864 г., отношение к чуждой, имманентно враждебной этнической группе, приобрело характер ситуативной этнофобии, в рамках которой, с одной стороны, образ группы упрощается через отказ признавать за поляками положительных характеристик, а с другой стороны, детализируется, обрстая все новыми и новыми подробностями, которые закрепляются за группой в виде набора стереотипных черт.

Доносители стали придавать значение описанию внешнего вида ссыльных поляков (ношение шапочек-конфедераток, запонок, браслетов и булавок с изображением белого орла или портретом Наполеона III), поскольку он являлся демонстративным продолжением их открыто-нелояльного поведения: «приторное самохвальство, неуважение к русским и непокорные действия», «с

---

<sup>12</sup> Там же. Л. 37.

<sup>13</sup> Там же.

<sup>14</sup> Там же.

поднятым высоко носом ходят на всех парусах, поглядывая на русских нахально и вызывательно», «невежество, буйство и дерзость польских переселенцев»<sup>15</sup>.

Описываемое поведение не соотносится с ожидаемым от группы, находящейся в ссылке в доминирующем иноэтническом окружении. Причины столь вольготного образа жизни польских ссыльных видятся, во-первых, в чертах национального характера, таких как: «мятежное настроение духа», хитрость, двуличность и непокорность<sup>16</sup>. Эти черты абсолютизируются и, в итоге, поляки изображаются «закоренелыми противниками спокойствия и законного порядка». Во-вторых, на положение и поведение польских ссыльных в Сибири оказывает огромное влияние их поддержка со стороны соотечественников, находящихся в Сибири по долгу службы в качестве чиновников, врачей и учителей, которые, в свою очередь, пользуются покровительством сибирского начальства: как гражданских губернаторов, так и жандармов, что, в свою очередь, делает демонстративное поведение сосланных поляков, безнаказанным, выводит их за сферу применения санкций. Таким образом, поведение ссыльных, одобряемое местной администрацией, воспринимается доносителями как произвол, бороться с которым можно только одним способом – обращением в выше стоящие инстанции.

Осуществляется персонализация стереотипизируемой группы: в Томске представителями поляков выступали ссыльные (семейство Булгак) и интеллигенция (учитель Чигирь, аптекарь Мальдугович)<sup>17</sup>, а в Тобольске поляки ассоциированы прежде всего со ссыльными ксензами (Мелехович, Мицкевич, Плавский) и чиновниками (Грибовский, Кушелевский, Свирщевский), в меньшей степени – с семейством промышленников Поклевских-Козелл<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> ГА РФ. Ф. 109. Оп. 2 а. Д. 705. Л. 9.

<sup>16</sup> Там же.

<sup>17</sup> ГА РФ. Ф. 109. Оп. 2 а. Д. 705. Л. 9–11.

<sup>18</sup> ГА РФ. Ф. 109. Оп. 38. Д. 136. Л. 48 – 56.

Главным воплощением поляков в представлениях доносчиков из Тобольска являлся местный губернатор А.И. Деспот-Зенович, которому, к примеру, в доносе типографского служителя из г. Тобольска, подписавшегося «Природный русский», было посвящено 57,5% текста<sup>19</sup>. Упоминание тобольского губернатора в этом тексте сопровождалось такими эпитетами, как «хитер и опасен в своих действиях», «иезуит по природе, закоренелый поляк, жаждущий русской крови», который «ужасы творит, не один уже со свету им сгублен». Фигура Деспот-Зеновича демонизируется: он обвиняется в проведении «оргий» совместно с ксензами и другими единомышленниками, ему приписываются садистские наклонности (скор на физическую расправу, причем сам склонен распускать руки, «мучит» и «губит народ православный», покрывает и поощряет убийства) и отводится главная роль в польско-сибирском заговоре, целью которого является убийство государя и наследника<sup>20</sup>.

Полонофобия удачно вписывается в Сибирь в структуру других этнических фобий и даже актуализирует утихшие было опасения в отношении сибирских инородцев – киргиз (казахов), татар, «трухменцев» и северных племен, с которыми польские ссыльные, движимые желанием совершить мятеж, могут объединиться. На этом фоне не надежными защитниками государственных границ выглядят сибирские казаки, да и в целом все население Сибири: «... если французы и англичане явятся, то поляки и жители воспользуются этим случаем – восстанут с ними за одно, и тогда Сибирь потеряна невозвратно»<sup>21</sup>.

Представители сибирской администрации, в частности жандармы, расследуя факты доносительства, использовали доносы для укрепления своих позиций и расширения круга полномочий. Ведомственная борьба, развернувшаяся в Сибири между губернаторами и жандармами, по поводу польских заговоров, закончилась

---

<sup>19</sup> Подсчитано по: ГА РФ. Ф. 109. Оп. 38. Д. 136. Л. 48 – 56.

<sup>20</sup> Там же.

<sup>21</sup> ГА РФ. Ф. 109. Оп. 41. Д. 7. Ч. 5. Л. 3–6.



отставками А.Д. Дюгамеля, А.И. Деспот-Зеновича и Г.Г. Лерхе<sup>22</sup>. Идея реальности заговора польских ссыльных (как и их возможного союза с сибирскими инородцами) в Сибири была озвучена в итоговом «Политическом обозрении внутреннего состояния империи в 1866 г.»<sup>23</sup> и стала, в конечном итоге, частью советской историографии<sup>24</sup>, чьи положения периодически воспроизводятся в современных научных работах<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> См.: Мулина С.М. Польская ссылка в Западной Сибири: полицейский надзор и ведомственная борьба // Проблемы российской истории. Вып. VII. М.; Магнитогорск, 2006. С. 534 – 551

<sup>23</sup> ГА РФ. Ф. 109. Оп. 223. Д. 31.

<sup>24</sup> Коваль С.Ф. Революционная деятельность польских политических ссыльных в Сибири в 60-х годы XIX в. // Сибирь периода капитализма. Вып. 2. Новосибирск, 1965. С. 123-132; Рощевская Л.П. Революционеры-разночинцы в западносибирском изгнании. М., 1983.

<sup>25</sup> Ермолаев А.Н. Польские политические ссыльные на территории Кузбасса в 1830-1860 годах // Вестник Кемеровского государственного университета. 2014. № 3-2 (59). С. 176-179.

**Jeszcze w sprawie wartości pamiętników i korespondencji jako źródeł do badań nad losami zesłańców postyczniowych.**

W trakcie realizacji dwu grantów Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki miałem możliwość zapoznania się z wieloma pamiętnikami i kolekcjami listów<sup>1</sup> i w konsekwencji zacząłem sobie zadawać pytanie, czy rzeczywiście w badaniach nad losami zesłańców postyczniowych trzeba umniejszać rolę źródeł o charakterze wspomnieniowym, a w większym stopniu zwracać się ku epistolarnym. Zwykle pamiętnikom zarzuca się, że powstawały one już w czasie, kiedy autorowi zawodziła pamięć, że autor ma tendencje, by swoją osobę stawiać na pierwszym planie i w ogóle autor kieruje się sympatiami i antypatiami. Jednym słowem nie jest obiektywny<sup>2</sup>. Niewątpliwie jest w tym sporo racji. Pierwszeństwo przyznaje się listom, bo one, jak twierdził Euzebiusz Słowacki w latach dwudziestych XIX wieku, są rozmową na odległość dwóch bliskich osób. Jednym słowem ta forma pisemnej wypowiedzi stanowi dla historyka większą wartość poznawczą. To też jest prawdą, aczkolwiek tylko wtedy gdy listy nie są cenzurowane. Listy syberyjskie przez cenzurę przechodziły i w związku z tym pewnych wątków z życia zesłańców nie zawierają. Oczywiście znajdujemy tam ciekawe informacje na temat życia polskiej diaspory, losów poszczególnych osób, krajobrazów Syberii, ale nie znajdziemy w nich informacji na temat gehenny jakiej doznali zesłańcy w

---

<sup>1</sup> W latach 2012 – 2017 kierowałem projektem: „Pamiętniki i listy polskich autorów z ziem zabranych (Litwa, Białoruś, Ukraina) w latach 1795-1918” (Umowa nr 0083/NPRH2/H11/81/2012, a od końca 2014 roku kieruję projektem: „Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku - XIX wieku w oczach Rosjan i ludności syberyjskiej” (Umowa nr 0098/NPRH3/H12/82/2014).

<sup>2</sup> Szerzej por.: A. Cieński, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002. Tam dalsza literatura na temat roli i miejsca pamiętnika w warsztacie historyka. Do ciekawych ustaleń właśnie w oparciu o pamiętniki doszła A. M. Dworak w publikacji *Obrazy Rosjan w pamiętnikach z lat 1828 – 1835*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014. Por. też: M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków (1863 – 1918)*, Warszawa 2009.

drodze na Sybir, złego ich traktowania przez służby policyjne i administrację lokalną, Nie znajdziemy też opisów wzajemnych relacji z ludnością zamieszkałą Syberię.

Przytoczę kilka przykładów unikania podnoszenia tych kwestii w listach. Zaczę od listów Józefa Kalinowskiego, późniejszego świętego ojca Rafała. Bratowa Kalinowskiego w jednym z listów zrobiła mu wyrzuty, że pisze zbyt ogólnie, że nie podaje szczegółów ze swego życia, zwłaszcza, że nie podaje informacji, jak jest traktowany przez władze cywilne i policyjne Usola, dokąd go zesłano. Bratowa otrzymała odpowiedź w języku francuskim, co świadczyć może o dodatkowej ostrożności Kalinowskiego. W liście z lutego 1868 roku napisał on: *Otrzymałem Twój list, najdroższa siostró<sup>3</sup> i szczęśliwy traf pozwala mi na bezpośrednią odpowiedź. – Robisz mi całą masę wyrzutów prawdziwych, ale niesłusznych: a mianowicie, że moje listy są suche, puste, abstrakcyjne i krótkie. Ale to właśnie takie są ich braki, które im pozwalają dotrzeć do Ciebie, przymioty przeciwne spowodowałyby to, że zostałyby zatrzymane na pierwszym etapie (podkreślenie C.W.). *Nie chcecie chyba tego, drodzy przyjaciele. Robię wszystko, jak tylko mogę najlepiej, by być dla was miłym<sup>4</sup>.**

A co na ten temat znajdujemy w listach Feliksa Zienkowicza, który po krótkim pobycie w Tobolsku ostatecznie też trafił do Usola. W liście do siostry Pauliny Pusłowskiej napisanym z Tobolska w sierpniu 1864 roku stwierdził: *Obejście ze strony władz jest tu jak najlepsze, gdyż gubernator, człowiek ściśle wglądający we wszystko, wyrozumiały i bezwzględnie sprawiedliwy dla wszystkich, lecz zarazem grzeczny w obejściu się, co zmusza innych do stosownego postępowania<sup>5</sup>.* Z tym stwierdzeniem Zienkowicza akurat nie można dyskutować, bo gubernatorem tobolskim był wówczas Despot-Zenowicz, który z wyjątkową troską odnosił się do zesłańców. Zienkowicz nie mógł się obawiać, że list zostanie zarekwirowany, a on sam poniesie jakieś konsekwencje, bo niby dla czego skoro pozytywnie wypowiada się o wysokich władzach syberyjskich.

Kiedy jednakże siostra prosiła go o podanie szczegółów dotyczących jego pobytu w Usolu, to zanim przystąpił do odpowiedzi zaznaczył, że postara się zadowolić ją o tyle, *na ile*

---

<sup>3</sup> Maria (Masia) Kalinowska, która Jozef nazywa siostrą w rzeczywistości była bratową.

<sup>4</sup> J. Kalinowski (O. Rafał od św. Józefa OCD), „Listy”, t. I, cz. 1 – 1856 – 1872, wydał Cz. Gil OCD, Lublin 1978, s. 233 .

<sup>5</sup> B. Jędrychowska, *Wszystkim obcy i cudzy. Feliks Zienkowicz i jego listy z Syberii 1864 – 1881*, Wrocław 2005, s. 171.

*mnie stać przy obecnych warunkach*<sup>6</sup>. To stwierdzenie należy odbierać jako wskazanie, że może napisać tyle na ile przepuści cenzura. Wymienił więc wszystkich, którzy w połowie 1865 roku przebywali w Usolu, opisał warunki w jakich mieszka, nie utyskując przy tym specjalnie. Nie miał uwag do postępowania władz policyjnych, gdyż jego zdaniem postępowali zawsze zgodnie z prawem<sup>7</sup>.

Skąpe informacje na temat relacji polskiej diaspory w Kurganie z tamtejszymi mieszkańcami znajdziemy w listach Michała Żaby<sup>8</sup> skierowanych do rodziców. O tej kwestii Michał Żaba w ciągu dwu lat napomknął zaledwie trzykrotnie, podkreślając, że z tutejszymi mieszkańcami nie znajdują wspólnego języka, owszem bywają u nich w odwiedzinach i są dobrze przyjmowani, ale zesłańcy czują się mimo wszystko obco<sup>9</sup>.

Natomiast Edward Radwański, współtowarzysz kurgańskiej niedoli, w swych listach do żony i bliskich w ogóle nie poruszył kwestii wzajemnych relacji między polską diasporą a mieszkańcami czterotysięcznego Kurganu.

Wróćmy jednak do Michała Żaby, by wyjaśnić, że miał on kontakty i nie były one chyba sporadyczne z horodniczym kurgańskim Michałem Awenirowiczem Karpińskim. I to chyba Michał Żaba miał duży wpływ na niego, że ten bardzo przychylnie odnosił się do Polaków. O tym oczywiście Żaba nie mógł pisać w listach do rodziców, bo wyglądałoby tak, jakby sam na siebie złożył donos. Ta sprawa została ujawniona przez śledczych, którzy prowadzili

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 198.

<sup>7</sup> *Zaznaczył on: Co do władz naszych, to Uprawiciel wyznacza nam tylko roboty, zaś Komendant jest stróżem wykonania prawa nad nami i stanowczą dla nas we wszystkich sprawach władzą. Stąd co prawo o naszym bycie stanowi względem kajdan, pracy, stosunków na zewnątrz itp., jest ściśle wykonywanem, lecz obejście się zawsze grzeczne i z wszelką ludzkością.* Tamże s. 200.

<sup>8</sup> Michał Żaba pochodził z guberni wileńskiej. Wstąpił do oddziału powstańczego jako lekarz. Za udział w walce zbrojnej został zesłany do Kurganu na zamieszkanie.

<sup>9</sup> W liście z września 1864 roku do rodziców napisał: *Zdrowie dzięki Najwyższemu służy mi dobrze, żyjem po dawnemu i jeśli Wam powiedzieć prawdę życie to dosyć nudne, gdyż wcielić się nam do tutejszego towarzystwa niepodobna, jesteście zupełnie obcy pośród tutejszych mieszkańców, nie mamy wspólnych interesów, wspólnych widoków, słowem żadnego punktu zetknięcia się, i pojęcia jedni drugich.* Государственный Исторический Архив Омской Области, Фонд. 3, Опис 6. Дело. 7921. Листок. 626. Пор.; tamże: Листок 629, 668.

dochodzenie przeciwko horodniczemu za to, że był przychylnie nastawiony do Polaków. Śledztwo zostało wszczęte w wyniku donosu na Karpińskiego przez jednego z mieszkańców Kurganu<sup>10</sup>. Sprawy kontaktów z horodniczym Kurganu mógł Żaba opisać tylko w pamiętniku. Ale taki chyba nie powstał, bo najprawdopodobniej Michał Żaba z syberyjskiego zesłania nie powrócił.

Leon Krupecki, bogaty mieszczanin warszawski, zesłany do Wierchoturie za udział w przygotowywaniu zamachu na namiestnika Berga we wrześniu 1863 roku, w swych listach tylko raz wspomniał o kontaktach z ludnością syberyjską, a konkretnie odniósł się do tej kwestii w liście napisanym do ojca, który nalegał na syna, by sporządził pełniejszą informację o miejscu swego zamieszkania. Tak na marginesie dodam, że Krupecki żony w ogóle nie informował jak przebiega pobyt w Wierchoturie tylko wydawał jej listowne dyspozycje.

W liście do ojca z grudnia 1864 roku dokładnie opisał mu wygląd miasta, zajęcia ludności i jego kontakty z tutejszymi mieszkańcami. Nadmienił, że zesłani tu Polacy przyczyniają się do rozwoju cywilizacji. On sam nauczył gospodarza, w którego zamieszkiwał, wyrabiać sery i pomógł mu skonstruować „na sposób galicyjski” siekacz do kapusty za co został ucałowany, ale przy tym umorusany. Dodał zaraz, że on sam uczy się znowu od Rosjan, jak w domu podłogi utrzymać w czystości i jak funkcjonują syberyjskie łaźnie. Uznał, że takie łaźnie winno się zaprowadzić w Warszawie, z których raz w tygodniu mogłyby korzystać zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci<sup>11</sup>.

O kontaktach z miejscową władzą Krupecki nic nie wspominał. Wydaje się to trochę dziwne. Można przypuszczać, że nie wspominał o tym, bo miał dobre kontakty, a wszystko dlatego, że był w stanie każdego urzędnika przekupić, ale przecież o tym nie mógł napisać w listach.

Podobnie jak Krupecki, o kontaktach z miejscową społecznością nic nie wspominali Jan i Marcelina Bogdanowiczowie z Narybia w listach do matki. W listach pisanych z

---

<sup>10</sup> Dokumenty w tej sprawie w opracowaniu W. Cabana i S. A. Muliny znajdują się w złożonej do druku publikacji: „Po drodze życia wstąpić przed śmiercią do Polski”. Syberyjska Korespondencja zesłańców postyczniowych (1864 – 1866.)

<sup>11</sup> L. Krupecki, *Listy zesłańca na Sybir 1863-1865*, opr. E. i A. Jakaccy, Tarnów 1998, s.54-55.

Kiereńska (gubernia penzeńska) dokąd zesłani zostali Bogdanowiczowie podejmowane były tylko sprawy rodzinne<sup>12</sup>

Na podstawie wyżej przytoczonych przykładów możemy uznać, że sprawa wzajemnych relacji między zesłańcami, a ludnością miejscową i lokalnymi władzami nie znalazła odpowiedniego odbicia w listach z powodu ich cenzurowania.

Niestety, nie są mi znane listy z zesłania, które nie były cenzurowane. Otóż tak się złożyło, że listy zesłanych do guberni ołonieckiej, określanej czasem jako *podstolicznaja Sybir*, z polecenia tamtejszego gubernatora Julija Konstantynowicza Arseniewa, przynajmniej do 1866 roku - jak ustaliła Anna Brus - nie podlegały cenzurowaniu<sup>13</sup>. Porównanie treści zawartych w listach nie podlegających kontroli z listami cenzurowanymi byłoby zajęciem ciekawym. Ale póki co o tym można tylko pomarzyć, bo ciągle nie natrafiłem na listy zesłańców do guberni ołonieckiej.

W przypadku odtwarzania relacji między zesłańcami a rosyjską administracją różnych szczebli oraz z ludnością zamieszkałą Syberię, mimo wcześniej wspomnianych zastrzeżeń, pamiętniki dają, nieporównywalną, w stosunku do listów, możliwość określenia wymiaru tych skomplikowanych kontaktów. Jednakże zaznaczmy zaraz, że część pamiętników z dwu powodów nie nadaje się do ilustracji tego problemu: Po pierwsze dlatego, że są programowo antyrosyjskie, a po drugie dlatego, że są zbyt zbeletryzowanym opisem pobytu na Syberii. Ale takie rzeczy historyk szybko potrafi wyeliminować.

W ponad 40 przejranych przeze mnie pamiętnikach, prawie w każdym z nich znajdziemy większy lub mniejszy opis odnoszenia się administracji rosyjskiej, jak i miejscowej ludności do zesłańców. I co ciekawe spostrzeżenia na ogół się pokrywają. Każdy, lub prawie każdy z zesłańców maszerujący na Syberię przez Petersburg i Moskwę pozytywnie wypowiadał się o gubernatorze cywilnym Petersburga ks. Aleksandrze Suworowie, wnuku feldmarszałka Aleksandra Suworowa<sup>14</sup>. Być może, że jednym z powodów przychylności do maszerujących

---

<sup>12</sup> Por.: E. Niebelski, *Dziewiętnastowieczne dzieje Bogdanowiczów z Nadrybia. Listy z zesłania Jana i Marceliny*, Lublin 2005.

<sup>13</sup> A. Brus, *Na nieznanne losy. Między Ołońcem a Jadryniem. Dwa pamiętniki z zesłania po powstaniu styczniowym*, opr. A. Brus, Warszawa 1999, s. 33-34

<sup>14</sup> Przykładowo por.: S. Matraś, *Podróż do Syberii po moskiewskich etapach w 1863 i 1864 roku*, opr. E. Niebelski, Lublin 2008, s. 103 – 105; K. R. Borowski, *Wspomnienia powstańca i*

na zesłanie Polaków z Litwy był jego konflikt z generał-gubernatorem wileńskim Michailem Murawjowem.

Potwierdzają się opinie pamiętnikarzy o przychylnym nastawieniu do polskich zesłańców księcia Aleksiego Oboleńskiego, cywilnego gubernatora Moskwy w latach 1861 – 1866. Pamiętnikarze są zgodni, że Oboleński i hr. Tatiszczew, jego urzędnik do specjalnych poruczeń, spełniali wszystkie życzenia więźniów<sup>15</sup>. Dodać wypada, że Oboleński miał duszę filantropa, bo już po zakończeniu urzędowania w Moskwie i przeniesieniu się do Petersburga ze swoich środków utrzymywał stołówkę dla biednych mieszkańców Petersburga, a nadto przeznaczał odpowiednie fundusze na rozwój szkolnictwa żeńskiego.

Panuje absolutna zgodność pamiętnikarzy jest jeśli chodzi o postawę gubernatora tobolskiego, Despot – Zenowicza, ale to są sprawy powszechnie znane i nie będę o nich wspominał.

Wiele opinii jest zawartych na temat postaw społeczeństwa rosyjskiego i ludności Syberii jeżeli chodzi o przemarsz zesłańców etapami. Nie ma tu miejsca na podawanie przykładów, bo to zostanie zrobione w innym miejscu, a mianowicie w zaplanowanym wydawnictwie źródłowym „Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w oczach Rosjan i ludności tubylczej”. Ograniczę się tylko do społeczeństwa Petersburga i Moskwy. W przypadku tego pierwszego miasta mamy rozbieżne opinie. W Petersburgu zdarzały się incydenty, że tzw. gawiedź potrafiła Polaków obrzucać nie tylko wyzwiskami, ale także błotem i kamieniami<sup>16</sup>. Natomiast jeżeli chodzi o Moskwę to pamiętnikarze są zgodni, że tamtejsi mieszkańcy okazywali nie tylko współczucie, ale starali się zesłańcom pomagać, zaopatrując ich w żywność i odzież<sup>17</sup>.

---

*Sybiraka z 1863 roku*, w: „Między Kamieńcem i Archangielskiem. Dwa pamiętniki powstańców z 1863 roku, opr. S. Kieniewicz, Warszawa 1986, s. 276.

<sup>15</sup> Por.: W. Zapałowski, (Płomień), *Pamiętniki z roku 1863 – 1870*, przedmowa K. Bartoszewicz, t. 2, Wilno 1913, 67; L. Jastrzębiec – Zielonka, *Wspomnienia z Syberji od r. 1863 – 1869. Obrazki z katorgi*, Lwów 1886, s. 25; *Wspomnienia Sabiny z Gembickich Trębickiej z podróży na wygnanie w roku 1863/1864 do Jadrynia w guberni kazańskiej*, w: „Na nieznanne losy...”, s.299 – 300.

<sup>16</sup> S. Matraś, *dz. cyt.*, s. 100.

<sup>17</sup> W. Zapałowski, *dz. cyt.* s. 88; S. Matraś, *dz. cyt.* s. 115.

Przejdę teraz do spraw związanych z nawiązywaniem wzajemnych kontaktów zesłańców z ludnością syberyjską. Trzeba zaraz zaznaczyć, że generalnie rzecz biorąc łatwiej nawiązywano kontakty z ludnością miejską niż wiejską i daleko szybciej przychodziło to zesłańcom wywodzącym się ze stanu szlacheckiego i do tego posiadającym odpowiednio wysokie wykształcenie, niżeli chłopu, czy rzemieślnikowi, pochodzącemu z Królestwa Polskiego. Nie będę odwoływał się do odpowiednich przykładów, bo zwyczajnie nie ma tu miejsca. Chciałbym tylko przywołać bardzo trafną opinię hr. Zygmunta Kierdeja zesłanego do guberni archangielskiej, który stwierdził: *Rosjanie nie lubią Polaków w ogólności za to, że buntują się, jak oni mówili przeciwko carowi, ale to nie wpływało na ich uczucia względem pojedynczych osób*<sup>18</sup>. To stwierdzenie Kierdeja było aktualne nie tylko w odniesieniu do tzw, podstolicznego Sybiru, ale także dla całej Syberii.

Pamiętnikarze nie narzekają na odnoszenie się do nich syberyjskiego chłopstwa. Wszyscy jednakże podkreślali, że do nawiązania właściwych relacji potrzeba było nieco więcej czasu. Ludność wiejska najpierw musiała się przekonać, że Polacy nie są podpalaczami, nie zjadają dzieci, że są chrześcijanami. Po ujrzeniu u zesłańca medalika z Matką Boską, czy przy okazaniu zwykłego przeżegnania się dana osoba uznawana została za swego<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup>Z. Kierdej, *Wspomnienia z wygnania przez...*, Poznań 1875, s. 31.

<sup>19</sup> Władysław Zapałowski opisał incydent jak to trafił do jednej z wsi syberyjskiej. Szybko rozniosła się po wsi wiadomość, że przybył do nich niebezpieczny człowiek i chłopci zlecieli się oglądać go. Wyglądało to, jak wspominał po latach Zapałowski w ten sposób: *Wkrótce też zaczęli śmielsi wchodzić do izby, dotykali każdego przedmiotu, jaki stał koło mnie lub był na mnie, a gdy jeden z nich spostrzegł na piersiach moich medalion, chwycił go w rękę, bystro począł się przypatrywać i z podziwem odezwał się do mnie:*

- *Eto Matier Bożija?*

*Dalem twierdząca odpowiedź – spojrzał mi dziwnie w oczy i zapytał:*

- *Razwie ty kreszczonyj? (Alboż ty jesteś chrzczony?)*

*Kiwnąłem mu głowa na znak potwierdzenia, a kacap się odezwał:*

- *Perekrestis! (przeżegnaj się)*

*Zrobiłem znak krzyża św., a nigdy pewno z taką powagą, świętością i namaszczeniem tego nie czyniłem. Kacap raptem się odwrócił i począł nawoływać: Q!.. a!.. Iwan Iwanowicz, Piotr Nikiticz, Ilia Ilicz itd. po kolei przywołując wszystkich starszych gospodarzy, to też biegli i tłoczyli się koło mnie, a pierwszy, który mnie badał, wymachując rękami, opowiadał:*



Powszechnie wiadomo, że do negatywnego stosunku administracji rosyjskiej i wielu mieszkańców, zwłaszcza z dużych ośrodków miejskich przyczyniła się szowinistyczna propaganda prowadzona przez *Московские Ведомости*. W pamiętnikach znajdziemy informacje, jak to osoby będące pod wpływem tej propagandy po bliższym zapoznaniu się z Polakami zmieniały zdanie. Odwołam się tu do jednego z przykładów, jaki w swych pamiętnikach odnotowała Maria Morzycka-Obuchowska. Jeden z bogatych kupców Usola do tego stopnia nienawdził Polaków, że nie wpuszczał ich do swego sklepu. W trakcie trwania powstania zabajkalskiego w 1866 roku na łamach organu Katkowa pojawiły się informacje, że Polacy w czasie buntu na tzw. trakcie okołobajkalskim wyróżnili kozaków i innych mieszkańców Usola. Kiedy kupiec zorientował się, że to wszystko jest nieprawdą, bo w Usolu panuje spokój, przestał prenumerować *Московские Ведомости* i zaczął okazywać Polakom sympatię<sup>20</sup>.

Swoje wystąpienie chciałbym zakończyć wielkim ukłonem wobec Michała Janika, który około 90 lat temu dostrzegł wartość pamiętników. Jego praca (*Dzieje Polaków na Syberji*,

---

*„Smatrytie, on kreszczon!, on żegna się tak samo, jak my, krzyżem św., on nosi na piersiach Matkę Boską.*

*Zostałem formalnie obłożony, bo każdy pragnął z bliska mnie obejrzeć, dotykając się rękami każdego przedmiotu. Najwięcej jednak przypatrywali się medalionowi, który zdjąć musiałem, a przechodził z rak do rąk i z ogólnym podziwem wykrzykiwali:*

*- Smotri?.. eto kak nasza Preswiataja Boga Rodzica.*

*Pospały się teraz zapytania i ja niedłuzny byłem w odpowiedziach.*

*Potoczyła się wartka rozmowa, która przeciągnęła się do samego rana. Przekonałem się z niej, że u prostego ludu w Rosji grunt serca bardzo dobry (s. 112), że wiele ma praktycznego, zdrowego rozumu.*

*Nazajutrz koło południa ugoszczony i żegnany owacyjnie przez mieszkańców, wyjechałem na saniach, do których zaprzężono najlepszą parę koni, jaka była we wsi.”* Zapałowski, dz. cyt. s. 111 – 112. Por.: K. Borowski, *Wspomnienia powstańca i Sybiraka z 1863 roku*[w] Z. Starorypiński, K. Borowski, *Między Kamieńcem i Archangielskiem. Dwa pamiętniki powstańców z 1863 r.*, opr. S. Kieniewicz, Warszawa 1986, s.341-343.

<sup>20</sup> M. Morzycka-Obuchowska, *Pamiętniki*, w: J. Klijanienko–Pieńkowski, *„Pan Pieńkowski? Da, oni żyli gdzieś... Wołyń, Syberia, Nałęczów, losy ziemiaństwa na podstawie dokumentów rodzinnych*, Stalowa Wola 2012, s.211; Por.: W. Zapałowski, dz. cyt., s. 77-78.

Kraków 1928) w niczym, lub w niewielkim stopniu, mimo, że oparta tylko na pamiętnikach straciła na wartości.

**Jacek Legieć**

*Instytut Historii UJK w Kielcach*

### **Polscy zesłańcy postyczniowi na Syberii w relacjach pamiętnikarskich Rosjan**

Rozważania na temat obrazu polskich zesłańców postyczniowych na Syberii zachodniej w pamiętnikach Rosjan zacząć wypada od kilku słów, poświęconych samym relacjom oraz ich autorom. Nie ukrywam, że przystępując do realizacji projektu spodziewałem się, że relacji tych będzie więcej. Tymczasem okazało się, że udało się ich zebrać zaledwie kilkanaście, przy czym często są to jedynie krótkie wzmianki, czasami poświęcone pojedynczym osobom ze środowiska zesłańców. Z czego to wynika?

Analizując rozmaite bibliografie, w tym bibliografię syberyjskich pamiętników, przygotowaną przez Natalię Matchanową<sup>1</sup>, nie sposób nie zauważyć pewnego faktu. Wśród autorów pamiętników mamy proporcjonalnie bardzo mało osób ze środowiska syberyjskich „starożyłów”. Czy przyczyniło się do tego stosunkowo słabe wykształcenie mieszkańców Syberii, a co za tym idzie i ograniczone aspiracje kulturalne, w tym literackie? Czy też uważali oni swoje codzienne życie za szare i niewarte opisanie? Trudno rozstrzygnąć.

Mnogością pozostawionych relacji wyróżniają się natomiast dwie grupy: przede wszystkim polityczni zesłańcy, a także osoby przebywające na Syberii stosunkowo krótko, które można określić mianem podróżników.

W przypadku pierwszej grupy powodem spisania relacji mogło być przeświadczenie autora, że uczestniczył w czymś ważnym, o czym warto opowiedzieć potomnym. W przypadku zaś drugiej grupy inspiracją mógł być walor nowości zastanej rzeczywistości. Warto również pamiętać, że część osób z grupy określanej przez mnie mianem podróżników udała się na Syberię specjalnie w celu opisanie tamtejszych realiów.

Nie jest to zresztą zjawisko szczególnie, charakterystyczne tylko dla Syberii. Przygotowując wspólnie z prof. Stanisławem Wiechem bibliografię relacji Rosjan, dotyczących

---

<sup>1</sup> Н. П. Матханова, *Сибирская мемуаристика XIX века*, Новосибирск 2010, 551 с.

Królestwa Polskiego<sup>2</sup> zauważyliśmy podobną prawidłowość. Relacji dotyczących wydarzeń z lat 1830-1831 oraz 1861-1864 jest prawie tyle, co dotyczących pozostałych pomad dziesięciu interesujących nas lat. Także w tym wypadku inspiracją do spisania swoich wrażeń i obserwacji było zapewne przeświadczenie autorów o wyjątkowości wydarzeń w których uczestniczyli.

Podobne podobieństwo można zauważyć w przypadku relacji osób, które w Królestwie były krótko często tylko przejazdem. Czasami ich relację zdumiewają ilością szczegółów, które za niegodne opisanie uznały osoby, które spędziły nad Wisłą wiele lat, zapewne na zasadzie „koń jaki jest, każdy widzi”.

Przejdźmy teraz do relacji jakie pozostawili Rosjanie o polskich zesłańcach. Tutaj opisana wyżej zależność jest jeszcze bardziej widoczna. Najwięcej i dodatkowo najciekawszych poznawczo relacji pozostawiły osoby, które można nazwać współtowarzyszami niedoli polskich zesłańców, czyli Rosjanie wysłani na Syberię za przestępstwa polityczne. Można ich podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwszą stanowią osoby zesłane za Syberię praktycznie razem z naszymi zesłańcami postyczniowymi, a więc zesłańcy z lat sześćdziesiątych XIX wieku, w większości członkowie pierwszej „Ziemli i Woli”. Do tej grupy zaliczyć możemy Wasilija Berwi-Flerowskiego<sup>3</sup>, Łongina Pantielejewa<sup>4</sup> czy Siergieja Stachiewicza<sup>5</sup>.

Drugą grupę stanowią zaś osoby wysłane na Syberię za działalność w ruchu narodnickim, w końcu lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Zaliczyć

---

<sup>2</sup> S. Wiech, J. Legieć, *Królestwo Polskie i jego mieszkańcy w świetle rosyjskich wspomnień, pamiętników, relacji i dzienników. Zbiór bibliograficzny*, Kielce 2015.

<sup>3</sup> В. В. Берви-Флеровский, *Три политические системы: Николай I-й, Александр II-й и Александр III-й*, 1897, 543 с.

<sup>4</sup> Л. Ф. Пантелеев, *Воспоминания*, Москва 1958, 848 с.

<sup>5</sup> Swoje obszerne wspomnienia z pobytu na Syberii Stachiewicz spisał w dwóch częściach w latach 1908-1912. W części pierwszej, zatytułowanej „*Wśród przestępców politycznych*” (*Средиполитическихпреступников*) opisał on swoje losy od momentu aresztowania do końca kary katoggi, czyli do wiosny 1870 roku [РГАЛИ, ф. 1337 оп. 1, ед. хр. 243, 505 с.]. Część druga zatytułowana *W niedźwiedzich zakątkach* (*Вмедвежьихуглах*) obejmuje lata 1870-1876. Stachiewicz opisuje w niej pierwsze lata swojego pobytu na Syberii po zwolnieniu z katoggi [РГАЛИ, ф. 1337 оп. 1 ед. хр. 244, 785 с.].

do nich możemy choćby Iwana Biełokonskiego<sup>6</sup>, Michaiła Owczinnikowa<sup>7</sup>, Siergieja Nikonowa<sup>8</sup> czy Nikołaja Wiszniewieckiego<sup>9</sup>. Zesłańcy z lat późniejszych, jeżeli w ogóle pisali o Polakach, to raczej o tych zesłanych za działalność w grupach socjalistycznych. Działo się tak przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, po amnestii 1883 roku zesłańcy postyczniowi nie byli już w środowisku syberyjskim tak widoczni, po drugie – nawet z tymi, którzy zdecydowali się zostać na Syberii, osoby zesłane po 1883 roku miały ograniczony kontakt, gdyż jako osoby w większości skazane na katorgę, rzadko stykały się one ze zwykłymi mieszkańcami Syberii, jakimi z czasem stali się zesłańcy postyczniowi.

Warto w tym miejscu zauważyć również, że wyżej wymienione okoliczności odbiły się również na szczegółowości opisu. Osobom z pierwszej grupy, nawet, gdyby bardzo się starały, trudno byłoby się z polskimi zesłańcami nie zetknąć. Było ich wówczas na Syberii tak wielu, że autorzy relacji spotykali ich na każdym kroku, a często, jak Siergiej Stachiewicz, żyli wśród nich całe lata. Nic więc dziwnego, że ich przekazy są obszerne, pełne interesujących szczegółów.

Wzmianki dotyczące zesłańców w przekazach drugiej grupy osób są wyraźnie krótsze bardziej lakoniczne, co nie znaczy, że mniej interesujące. O ile Wasilij Berwi-Flerowski, Łongin Pantielejew czy Siergiej Stachiewicz opisywali życie i problemy polskich zesłańców w pierwszych latach ich pobytu na Syberii, o tyle w przekazach Rosjan-zesłańców z lat osiemdziesiątych możemy znaleźć wzmianki o tych, którzy pozostali na Syberii zazwyczaj z własnej woli.

Niewątpliwie wpłynęło to treść przekazu, jaki pozostawili oni o polskich zesłańcach. Polaków uważali oni za rewolucjonistów i sojuszników w walce ze wspólnym wrogiem, a zesłańców – za współtowarzyszy niedoli. Odnosili się więc do nich, jeżeli nie z sympatią, to przynajmniej ze współczuciem. Trudno więc na podstawie ich relacji i odczuć wyciągać daleko

---

<sup>6</sup>И. П. Белоко́нский, *По тюрьмам и этапам. Очерки тюремной жизни и путевые заметки от Москвы до Красноярска*. Орел 1887, 240 с.; И. П. Белоко́нский, *Даль времени: Воспоминания, 2-е издание значительно дополненное*, Москва 1928, 371 с.

<sup>7</sup>М. П. Овчинников, *Из воспоминаний моей канской ссылки*, „Сибирский архив” 1913, № 4, с. 191-198; № 5, с. 248-266; № 9/11, с. 398-412.

<sup>8</sup>Российский государственный исторический архив (РГИА), ф.1093, оп. 1, д. 126.

<sup>9</sup>Н. Ф. Вишневецкий, *Енисейская ссылка в 1878-1893 гг.*, КиС, 1930, кн. 8/9(69/70), с. 157-175.

idące wnioski na temat stosunku innych mieszkańców Syberii do zesłanych Polaków. Niemniej jednak przekaz te są na tyle ważne, że oczywiście ignorować ich nie wolno.

Bardzo ciekawe byłyby niewątpliwie wspomnienia o polskich zesłańcach autorstwa syberyjskich urzędników, którym przyszło stykać się z Polakami w latach Sześćdziesiątych-osiemdziesiątych XIX wieku. Niestety, poza dość krótką wzmianką o zesłańcach w autobiografii generał-gubernatora Zachodniej Syberii Aleksandra Diugamela<sup>10</sup>, niewielkie fragmenty, poświęcone Polakom znaleźć można jedynie w dotyczących już wydarzeń przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku wspomnieniach Jewgienija Korsza<sup>11</sup> i Wasilija Miercałowa<sup>12</sup>.

Krótkie omówienie treści wspomnianych wyżej relacji zacznijmy od tego, że autorzy relacji dostrzegali, czasami ze zdziwieniem, że wśród „zesłanych Polaków” było wielu przedstawicieli innych nacji. Berwi-Flerowski widział na przykład całe grupy białoruskich chłopów wyznania prawosławnego, wysłanych tu administracyjnie przez Murawiowa. Jego zdaniem to właśnie ich los był najżałośniejszy, ponieważ nikt się nimi nie interesował, nikt nie próbował pomóc i ginęli oni na Syberii zupełnie zapomniani i nie rozumiejący tego co ich spotkało<sup>13</sup>. Siergiej Stachiewicz wspominał z kolei widzianych w tobolskich więzieniu chłopów-”Żmudzinów”, z którymi sami Polacy zupełnie nie mogli się porozumieć<sup>14</sup>. Michaił Owczinnikow dostrzegał z kolei, że wśród polskich zesłańców nie ma było Białorusinów wyznania prawosławnego (w tym i były pop), a także „Małorusów”, prawie w ogóle nie potrafiących mówić po polsku. Dla władz wszyscy oni byli jednak po prostu „polskimi buntownikami”<sup>15</sup>.

---

<sup>10</sup> *Автобиография А. О. Дюгамеля*, «Русский архив», год 23, 1885, выпуск 10, С. 184.

<sup>11</sup> Е. В. Корш, *Восемь лет в Сибири*, Исторический вестник, 1910, т. 120, № 5, с. 423- 449; № 6, с. 806-834; т. 121, № 7, с. 27-57. Jewgienij Korsz, zanim zaczął pracować w syberyjskiej administracji, również był zesłańcem.

<sup>12</sup> В. И. Мерцалов, *Мимоходом. Моя губернаторская эпопея*, „Русская старина”, 1917, т. 169, № 1, с. 141-150; т. 170, № 4/6, с. 14-33; т. 171, № 7/9, с. 38-89

<sup>13</sup> В.В.Берви-Флеровский, *Три политические системы*, с. 188-189, 197-198.

<sup>14</sup> РГАЛИ, ф. 1337, оп. 1, ед. хр. 243, с. 53.

<sup>15</sup> М. П. Овчинников, *Из воспоминаний моей канской ссылки*, „Сибирский архив” 1913, № 4, с. 192-194

Autorzy relacji nie dostrzegali zazwyczaj, że chociaż zesłańców łączył patriotyzm i idea niepodległości Polski, to pod względem poglądów politycznych i społecznych było to środowisko bardzo zróżnicowane. Najwyraźniej widział to Siergiej Stachiewicz, który w środowisku praktycznie czysto polskim spędził najwięcej czasu. Zauważał, że wśród zesłańców nie brakowało zarówno konserwatystów, jak i skrajnych radykałów. Co więcej, dostrzegał pewien związek pomiędzy miejscem pochodzenia a poglądami na kwestie społeczne. Jego zdaniem najbardziej konserwatywni byli tu Litwini (nie chodzi o narodowość), zaś najwięcej radykałów było wśród osób pochodzących z Rusi.

Również Berwi-Flerowski dostrzegał zróżnicowanie wewnętrzne społeczności polskich zesłańców, ale dla niego wyróżnikiem było zachowanie zesłańców na Syberii. Najlepiej i najgodniej jego zdaniem zachowywały się osoby z kręgów – jak to określił – „czerwonej inteligencji”. Jego zdaniem działo się tak dlatego, że byli to przeważnie ludzie przyzwyczajeni do biedy i niewygód. Starali się oni wspierać się wzajemnie, nawet w najtrudniejszej sytuacji. Nie bali się pracy fizycznej, często poniżej ich kwalifikacji i aspiracji<sup>16</sup>. Doświadczył tego osobiście Siergiej Stachiewicz, który sam był członkiem takiej zesłańczej „spółdzielni”. Nie oznacza to jednak, że wszyscy z nich radzili sobie dobrze. Położenie materialne niektórych było żałosne, niemniej jednak zachowywali się przeważnie z godnością<sup>17</sup>. Najgorzej zaś ludzie, dla których zesłanie oznaczało również degradację pozycji materialnej i społecznej. Chodzi tutaj, o ziemian, ale przede wszystkim byłych urzędników, a także księży<sup>18</sup>.

Czasami ludzie z tych środowisk decydowali się, w celu poprawienia swego statusu, na współpracę z władzami, donosili na swoich rodaków, decydowali się na przejście na prawosławie. Nawet jeżeli zabiegi te przynosiły efekt w postaci poprawy sytuacji materialnej, to – zdaniem Flerowskiego – osobami takimi gardzili zarówno zesłańcy, jak i Rosjanie, z urzędnikami włącznie<sup>19</sup>.

Jeszcze inaczej owe podziały w środowisku polskich zesłańców widział Pantielejew. Obserwując społeczność zesłańców w Tobolsku dostrzegał również podział na „białych” i „czerwonych”. Jego zdaniem o ile ci pierwsi starali się zachowywać pozory jedności zesłańczej społeczności, o tyle „czerwoni” wyraźnie” podkreślali swoją odrębność. „Czerwoni”, zdaniem

---

<sup>16</sup> В.В.Берви-Флеровский, *Три политические системы*, с. 206-209.

<sup>17</sup> И. П.Белоконский, *По тюрьмам и этапам*, с. 228.

<sup>18</sup> В.В.Берви-Флеровский, *Три политические системы*, с. 199-201; 203-205.

<sup>19</sup> В.В.Берви-Флеровский, *Три политические системы*, с. 198-199.

Pantielejewa, wywodzili się praktycznie bez wyjątku z Królestwa Polskiego, zaś za największych konserwatystów uchodzili zesłańcy z Kraju Południowo-Zachodniego, określane nawet czasem przez radykałów mianem „wołyńskiego bydła”<sup>20</sup>.

Tak więc jego wrażenia były zupełnie inne od obserwacji Stachiewicza, który „Rusinów” uważał za największych radykałów<sup>21</sup>. Wytlumaczenie jest tu jednak proste. Stachiewicz obracał się w środowisku byłych studentów kijowskiego uniwersytetu, Pantielejew miał natomiast okazję obserwować zesłanych na Syberię ziemian.

Jak, zdaniem rosyjskich pamiętnikarzy, radzili sobie Polacy na syberyjskim zesłaniu? Autorzy, którzy mieli okazję obserwować polskich zesłańców w pierwszych latach ich pobytu na Syberii byli w zasadzie zgodni, że najlepiej w tym czasie radzili sobie rzemieślnicy. Na ich wyroby i usługi na rynku syberyjskim istniało duże zapotrzebowanie. To oni najłatwiej mogli uzyskać zgodę na zamieszkanie w mieście, gdyż ich pobyt tam władze uznawały za pożyteczny i pożądany. Polscy zesłańcy-rzemieślnicy wprowadzili na syberyjski rynek nie tylko wiele nowych wyrobów, ale również metod i narzędzi produkcji, niespotykanych tu wcześniej<sup>22</sup>.

Dużo gorzej wyglądało położenie przedstawicieli klasy „inteligentnej”. Autorzy relacji ubolewali, że w sytuacji, gdy w Rosji dotkliwie brakuje ludzi wykształconych, tak wielu z nich marnuje swój potencjał na dalekiej Syberii, wykonując czynności zdecydowanie poniżej swoich kwalifikacji, bądź zwyczajnie cierpiąc z braku jakiegokolwiek zajęcia.

W relacjach z późniejszego okresu często spotykamy wzmianki o Polakach prowadzących hotele, zajazdy, karczmy i restauracje<sup>23</sup>. Imali się tych zajęć ludzie różnych środowisk i profesji, w tym i m.in. były ksiądz, chociaż można domyślać się, że raczej wywodzący się z zamożniejszej grupy zesłańców, gdyż otwarcie tego rodzaju przedsiębiorstw wymagało zainwestowania sporego kapitału. Niemniej jednak niektórym w interesach towarzyszyło wyraźnie powodzenie, bo wspomnianego byłego księdza o nazwisku Jankowski, który oprócz prowadzenia zajazdu zajmował się również handlem z tubylcami Aleksandr Łukaszewicz nazywał „burżujem niemałego kalibru”<sup>24</sup>. Nikołaj Wiszniewieckij pisał, że

---

<sup>20</sup>Л. Ф. Пантелеев, *Воспоминания*, Москва 1958, с. 425-426.

<sup>21</sup>РГАЛИ, ф. 1337, оп. 1, ед. хр. 243, с. 226.

<sup>22</sup>В.В.Берви-Флеровский, *Три политические системы*, с. 204, 216.

<sup>23</sup>И. П.Белоконский, *По тюрьмам и этапам*. с. 131, 228.

<sup>24</sup>РГИА, ф.1093, оп. 1, д. 126, л. 31.



praktycznie w każdym syberyjskim mieście był „Sklep Warszawski”, w którym sprzedawano rzeczywiście towary sprowadzane z Królestwa Polskiego, przede wszystkim obuwie i „towary manufakturowe”<sup>25</sup>. Z kolei Konstantin Staniukowicz w relacji z drugiej połowy lat osiemdziesiątych XIX wieku pisał, że w wielu miastach syberyjskich w dzielnicach handlowych często dało się słyszeć rosyjską mowę z silnym polskim akcentem<sup>26</sup>.

Zarówno Stachiewicz, jak i Berwi-Flerowski podkreślali, że w środowisku polskich zesłańców nienawiść do Rosji jako państwa nie przekładała się na nienawiść do Rosjan<sup>27</sup>. Z czasem również ludność syberyjska zaczęła traktować ich z sympatią.

Pantielejew wspomina, że mieszkańcy Syberii bardzo dobrze wspominali zesłańców z lat wcześniejszych, przede wszystkim polistopadowych, dlatego też bez uprzedzeń witali kolejną falę polskich zesłańców. Na mieszkańców Syberii, w zgodnej opinii pamiętnikarzy, zupełnie nie działała antypolska nagonka, prowadzona przez część rosyjskiej prasy, z „*Moskowskimi Wiedomostiami*” na czele. Wyjątkiem byli niektórzy urzędnicy<sup>28</sup>.

Odmienny, ale bardzo ciekawy punkt widzenia na tą kwestię zaprezentował natomiast Iwan Bielokonskij, którego w tym miejscu zacytuję: „Dowodem tego, jak do zesłanych Polaków odnosiła się miejscowa ludność, może służyć następujący fakt, który miał miejsce w Jenisiejsku, Młody Polak wynajmował kwaterę u jednej obywatelki. Ta zaczęła go rozpytywać, za co trafił na Syberię. «Zabiłeś kogo?» «Nie» - odpowiadał Polak. «Może coś ukradłeś?» «Nie, nie kradłem». «To za co Cię tutaj wysłali?» «Ja-Polak». Obywatelka spojrzała na indagowanego ze współczuciem i smutno pokręciwszy głową powiedziała: «Taki młody, a już Polak». Oczywiście obywatelka uznałaś łowo «Polak» za nazwę nieznanego jej jakiegoś ciężkiego przestępstwa. Jedna kkwatery młodemu człowiekowi nie wymówiła<sup>29</sup>.

Nikołaj Wiszniewskij wspominał, że bardzo dużo było Polaków pozostających w związkach z Sybiraczkami, przy czym większość z nich była niesformalizowana. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrywał w tym, że lwia część zesłańców była gorliwymi katolikami a

---

<sup>25</sup>Н. Ф. Вишневецкий, *Енисейская ссылка в 1878-1893 гг.*, с. 170-171

<sup>26</sup> К. М. Станюкович, *В далекие края* [online][http://az.lib.ru/s/stanjukowich\\_k\\_m/text\\_0270.shtml](http://az.lib.ru/s/stanjukowich_k_m/text_0270.shtml) [dostęp: 11.08.2017]

<sup>27</sup>РГАЛИ, ф. 1337, оп. 1, ед. хр. 243, с. 62.

<sup>28</sup>В.В.Берви-Флеровский, *Три политические системы*, с. 561.

<sup>29</sup>И. П. Белокопский, *Даль времени*, с. 269.

zawarcie małżeństwa oznaczałoby dla nich konieczność przejścia na prawosławie. Ze związków tych rodziło się dużo dzieci, co dało biskupowi jenijskiemu powód do napomnienia, aby jego „owieczki” przestały żyć w grzechu<sup>30</sup>.

Najciekawszą relację poświęconą związkom zesłańców z syberyjskimi kobietami pozostawił jednak Siergiej Stachiewicz. Jego zdaniem zwłaszcza mieszkanki syberyjskich wsi chętnie wstępowały w niesformalizowane przeciw związki z kierowanymi na osiedlenie zesłańcami. Wprawdzie zdawały sobie sprawę z tego, że taki nieformalny mąż może kiedyś wrócić do ojczyzny i zostawić je z potomstwem, ale mimo to decydowały się na życie u boku polskich partnerów. Pytane o powód swej decyzji mówiły, że u Polaków jest mniej pracy, lepsze ubranie i jedzenie, a przede wszystkim ich stosunek do kobiet jest „łagodniejszy”. Na podstawie własnych obserwacji Stachiewicz uważał, że kobiety wiążące się z Polakami nie spotykały się z potępieniem rodziny czy otoczenia. Co więcej, niektóre kobiety zazdrościły tym, które w takim związku się znalazły<sup>31</sup>.

Oceniając wkład Polaków w rozwój syberyjskiej gospodarki, autorzy relacji dostrzegali go przede wszystkim w sferze rzemiosła i handlu. Dzięki polskim fachowcom syberyjscy rzemieślnicy poznali nowe narzędzia i metody produkcji. Siergiej Stachiewicz wspominał, że właściciel jednego z warsztatów stolarskich, zachwycony umiejętnościami stolarza-Polaka, nie tylko zaoferował mu wysoką płacę, ale i wyjednał u władz zgodę na zmianę wyznaczonego wcześniej miejsca osiedlenia<sup>32</sup>.

Położenie zarówno prawne, jak i – można rzec – życiowe polskich zesłańców zmieniało się z czasem. Łongin Pantielejew zauważał, że – co może wydać się paradoksalne – amnestie przyczyniały się do pogorszenia materialnego statusu przebywających na Syberii Polaków. O ile bowiem katorżnik mógł liczyć na pieniądze ze skarbu państwa, to po złagodzeniu wyroku z katorgi na osiedlenie na Syberii był tych środków pozbawiany<sup>33</sup>.

Tomski gubernator Miercałow, który objął ten urząd w 1880 roku wspominał, że pobytu na Syberii polskich zesłańców nie uważano już wówczas za problem polityczny, a postawa

---

<sup>30</sup>Н. Ф. Вишневецкий, *Енисейская ссылка в 1878-1893 гг.*, КиС, 1930, кн. 8/9(69/70), с. 171.

<sup>31</sup>РГАЛИ, ф. 1337 оп. 1 ед. хр. 244, с. 183-185.

<sup>32</sup>РГАЛИ, ф. 1337 оп. 1 ед. хр. 244, с. 9-14.

<sup>33</sup>Л. Ф. Пантелеев, *Воспоминания*, Москва 1958, с. 574.

władz wobec nich, z każdym rokiem coraz łagodniejsza, stała się wręcz przychylną. Zdecydowała tu przede wszystkim postawa samych zesłańców, którzy nie sprawiali administracji żadnych kłopotów. Z czasem zaczęto pozwalać im na pracę w instytucjach państwowych, najpierw na zasadzie wolnego najmu, a potem i etatową. Szczególnie dużo było ich w aparacie skarbowym, oraz w sądach. Nie przyjmowano ich jedynie do zarządu gubernialnego i policji.<sup>34</sup> Nikołaj Wiszniewieckij wspominał zaś, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych byłych zesłańców można spotkać było nawet w szeregach instytucji policyjnych<sup>35</sup>. Michaił Owczinnikow pisał, że już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku pozostający jeszcze na Syberii Polacy nie interesowali już policji i nie podlegali praktycznie żadnemu nadzorowi<sup>36</sup>. Obejmując posadę w izbie kontrolnej w Tomsku w 1880 roku Jewgienij Korsz pisał, że wśród urzędników tej instytucji w Tomsku było wiele osób wywodzących się ze środowiska byłych zesłańców, dawno amnestionowanych, którzy nie tylko dostali zgodę na pracę w administracji państwowej, ale nawet otrzymywali dodatki do pensji za pracę na Syberii. Najwyższe stanowisko wśród nich sprawował Adam Michajłowicz Wojciechowski, który był zastępcą rewizora i wszedł do redakcji „*Sibirskoj Gaziety*”<sup>37</sup>.

Ale i powodów do utrzymywania nadzoru nie było. Młodzi narodnicy, którzy na Syberię trafili na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku, czasami ze zdumieniem, dostrzegali, że w Polakach którzy nadal przebywali na Syberii niewiele zostało już z rewolucjonistów, za jakich ich uważali. Przykładowo Siergiej Nikonow wspominał, że mieszkający w Minusińsku pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku byli zesłańcy Korzeniewski i Wojciechowski chętnie zapraszali do swych domów nowych zesłańców. Ci odwiedzali ich zapewne tym chętniej, że obaj byli już w tym czasie ludźmi zamożnymi i gości witali w swych progach ze staropolską gościnnością. Sam Nikonow uważał ich jednak za ludzi „mało interesujących”, lubiących pobiesiadować i pograć w karty w miłym towarzystwie, rozmawiając przy tym na tematy

---

<sup>34</sup> В.И. Мерцалов, *Мимоходом. Моя губернаторская эпопея*, „Русская старина” 1917, № 7–9, s. 45.

<sup>35</sup> Н. Ф. Вишневецкий, *Енисейская ссылка в 1878-1893 гг.*, КиС, 1930, кн. 8/9(69/70), с. 171.

<sup>36</sup> М. П. Овчинников, *Из воспоминаний моей канской ссылки*, „Сибирский архив” 1913, № 4, с. 193.

<sup>37</sup> Е. В. Корш, *Восемь лет в Сибири*, ИВ, 1910, т. 120, № 5, с. 427-429

dalekie od polityki<sup>38</sup>. W podobnym tonie wypowiadali się Michaił Owczinnikow i Nikołaj Wiszniewieckij. Ich zdaniem młodzi rosyjscy socjaliści uważali Polaków za gorących, wręcz beznadziejnych patriotów, co w ustach socjalisty było zarzutem. Zamiast bowiem zjednoczyć się z socjalistami rosyjskimi w walce z caratem, marzyli o odbudowaniu Polaki „od morza do morza”. Marzenia te snuli jednak tylko w czasie wieczornych spotkań i biesiad, nie szły zaś za nimi żadne realne działania<sup>39</sup>.

W niniejszym tekście wiele problemów, związanych z postrzeganiem polskich zesłańców postyczniowych przez Rosjan zostało jedynie zasygnalizowanych. Wartość poznawcza tych relacji jest różna. Niewątpliwie najwięcej informacji o życiu polskich zesłańców przynoszą nam wspomnienia Siergieja Stachiewicza, zaś głębokością analiz wyróżniają się wyraźnie zapiski Wasilija Berwi-Flerowskiego. Niemniej jednak w wielu pamiętnikach możemy czasami znaleźć jedno zdanie, które przy badaniu szczegółowych zagadnień, związanych z pobytem Polaków na Syberii może okazać się przydatne.

---

<sup>38</sup> РГИА, ф.1093, оп. 1, д. 126, л.187-188.

<sup>39</sup>М. П. Овчинников, *Из воспоминаний моей канской ссылки*, „Сибирский архив” 1913, № 4, с. 193-194; Н. Ф. Вишневецкий, *Енисейская ссылка в 1878-1893 гг.*, КИС, 1930, кн. 8/9(69/70), с. 171

**Татьяна Петровна Мосунова**

*Екатеринбург*

### **Публицистика и художественная литература о польских ссыльных.**

Вопросы взаимного восприятия русскими поляков, поляками русских в XIX в. приобрели особенную актуальность в начале нулевых. В работах В.А. Хорева, С.М. Фалькович, А. Лазари и других были проанализированы многие аспекты этой проблемы. Мы, продолжая начатое учеными исследование, попытаемся рассмотреть этот вопрос в контексте польской политической ссылки в XIX в. В частности, попробуем разобраться, как реагировала сибирская художественная литература и публицистика на присутствие поляков в Сибири. В объективе нашего внимания будет прежде всего польская политическая ссылка.

Мы попытались систематизировать информацию о польской ссылке с XVIII в. по нач. XX в. на страницах периодики и в художественной литературе. В результате, ее динамика может быть отражена пятью этапами. Первый - кон. XVIII в. до сер. XIX в. от Барской конфедерации до нач. 1840-х гг., в литературе от устной традиции до выхода первых регулярных сибирских периодических изданий. Второй: от 1840 до 1860-х. – появление первых заметок о ссыльных, появление первых самостоятельных художественных произведений, героями которых были ссыльные. Третий: 1870-1890 гг. – бум публицистики и художественных произведений о ссылке в региональной периодике и на страницах центральной периодической печати. Четвертый. 1890-1910-е гг. в публицистике продолжение освещения традиции польской ссылки, в то же время рост заметок о польских общинах, где нет разделения на ссыльных и добровольных мигрантов. Пятый 1914-1921 гг. – в периодике освещение деятельности польских национальных организаций, угасание интереса к истории ссылки.

Польская тема попала в сибирскую литературу уже в самый ранний период ее становления. Упоминание о присутствии поляков мы находим в одной из песен Кириши Данилова, полулегендарного скомороха, жившего в сер. XVIII в., ссыльного в Сибирь. В песне «Там на горах понаехали бухары», состоящей из набора слов, почерпнутых из польского, украинского, калмыцкого и иных языков, в качестве рефрена повторяется «А

наехал Жинжа: «Здравствуй, масти пане!»<sup>1</sup> Подобные фрагментарные свидетельства приободряют исследователя, но слишком незначительны для каких-либо выводов о взаимоотношениях ссыльных поляков и сибиряков. В художественной литературе Сибири и местной публицистике история польской ссылки более детально находит отражение во второй половине XIX в. В первом, издававшемся в Сибири журнале «Иртыш, превращающийся в Ипокрену» (1789-1792), польская тема не затрагивалась. Почти полвека, после прекращения издания журнала, Сибирь оставалась без периодики. Именно в это время происходит массовый приток польских ссыльных. Сибиряки и поляки получают опыт взаимного соседства.

Художественные произведения, в которых нашла отражение польская политическая ссылка, начали появляться в начале 1860-х гг. К кон. XIX в. их количество стремительно увеличилось. На страницы периодической печати истории ссыльных сибирских поляков стали регулярно попадать только к 1880-х гг.

Первая официальная сибирская периодика: Тобольские губернские ведомости, Томские губернские ведомости, Иркутские губернские ведомости стали выходить с 1857 г. Чуть иначе выглядела уральская журналистика. Пермские и Оренбургские губернские ведомости издавались с 1838 г.

Эти официальные источники призваны были в первую очередь решать административные вопросы. Они фиксируют присутствие поляков, но оставляют свободным поле для трактовки понимания взаимоотношений поляков и местных. Например, в Пермских губернских ведомостях упоминания о поляках появляются уже накануне восстания 1863 г. В 1860 г. газета пишет, что ссыльные поляки размещаются в арестантской роте, которая находится в доме, принадлежащем чиновнику Шумилову. Арестантов обеспечивали работой в соответствии с их умениями. Поденная плата составляла от 12 до 25 коп<sup>2</sup>. Газетный материал фиксировал присутствие ссыльных, не делая эмоциональной отсылки. Для информации населения печатались списки мастеров из числа ссыльных, способных выполнить определенные заказы. В 1864 г. были

---

<sup>1</sup> Цит. по Древние российские стихотворения, собранные Киршею Даниловым.- М, Гослитиздат, 1938// <http://www.wysotsky.com/0009/124.htm>

<sup>2</sup> Пермские губернские ведомости. 1860. № 10. С. 59.

мастеровые разных профессий: часовщик, медник, слесари, кузнецы, столяры, плотники, маляры, портные, сапожники, обойщик, цирюльник, хлебопек, музыканты.<sup>3</sup>

Как отмечают авторы монографии «Поляки в Пермском крае»: «Отношение местных жителей к полякам, в том числе и ссыльным, было достаточно доброжелательное. Сложилась интересная ситуация, когда простые русские люди одновременно жертвовали деньги в пользу раненых в борьбе с польскими мятежниками и на помощь полякам как в самой Польше, так и в Пермской губернии. Русские старались всячески помогать польским арестантам. В Перми постоянно проводили сборы пожертвований для улучшения их содержания, собирали книги для библиотеки Тюремного замка»<sup>4</sup>.

После восстания 1863 г. Пермские губернские ведомости в 1860-х гг. публиковали списки лиц, на имя которых в канцелярии пермского военного губернатора получены деньги, страховые письма, посылки.<sup>5</sup>

Период с 1863 г. по нач. 1870-х был самым важным в контактах местного населения и поляков. Во-первых, в Сибирь за короткое время еще никогда не прибывало такое количество поляков. Во-вторых, изменился социальный состав польской ссылки. В-третьих, изменились экономические условия в самом крае. Новая капиталистическая реальность была полем потенциальных конфликтов между ссыльными и местными жителями.

Отношение местных к ссыльным полякам колебалось от равнодушного до доброжелательного до того времени, пока поляки находились в униженном положении бесправных ссыльных. Отношение склонялось к негативу, когда поляки начинали преуспевать в каких-то областях, конкурируя тем самым с местными. В условиях страха, угрозы происходили и вспышки самой настоящей ненависти. Например, в случае с пожарами, которые охватили в нач. 1870-х центральную Россию и Зауралье. Интересно, что ответственными за пожары в Петербурге в 1862 г. консервативная пресса сделала студентов-нигилистов и поляков, такая ситуация повторилась десятилетие спустя в

---

<sup>3</sup> Пермские губернские ведомости. 1864. № 13. С. 76

<sup>4</sup> Поляки в Пермском крае, ссылка на Пермские губернские ведомости. 1862. № 13. С. 117; 1864. № 17. Часть неофициальная.

<sup>5</sup> Пермские губернские ведомости. 1864. № 11. 13 марта; № 12. 20 марта.

Шадринске и Кургане.

Эпизод, связанный с пожарами вошел в роман Мамина-Сибиряка «Хлеб». «Поляки подожгли город!.. Видишь, как ловко наклались уезжать! Ребята, не пушай!». И затем, когда Стабровскому все же удалось укрыть своих близких: «В огонь их надо было бросать! — жалели в оставшейся у ворот толпе. — Видишь, подожгли город, а сами бежать!».<sup>6</sup>

Судя по появляющимся в сибирской периодической печати материалам, к 1880-х гг., либерально настроенные круги сибиряков не только сочувствовали ссыльным полякам, но и признавали их влияние на экономическое развитие Сибири. В вышедшей в 1884 г. Памятной книжке Тобольской губернии, изданной А. И. Дмитриев-Мамоновым, К. М. Голодниковым, ссыльным полякам посвящено несколько материалов. Авторы оценивают вклад ссыльных: «Если русские поселенцы из великороссийских губерний, сосланные в Сибирь за обыкновенные уголовные преступления, принесли немало вреда тем обществам, которые волей или неволей приняли их в среду свою, то поляки наоборот, водворившись в районе Тобольской губернии, в значительной степени содействовали развитию цивилизации и промышленности в среде обывателей ее. (...) Несмотря на недоброжелательство и происки некоторых из местных кулаков ими устроены были в 1860 годах в Тобольске, при содействии высокообразованного в гуманного губернатора А.И. Деспот-Зеновича: прачечная, столярная, сапожная, слесарная, мастерски, котельное производство, кузницы, шлейное и булочное заведены, открыт пивоваренный завод, распространены мелочный лавки, устроена общая столовая для престарелых и больных поляков. В этих заведениях, вполне соответствовавшим местным потребностям, занято было большинство ссыльных. Эти же ссыльные первые в Сибири начали выделывать масло из кедровых орехов, не уступавшее достоинством своим Сарептскому горчичному и кроме того развели в Тарском округе по р. Тартасу пчеловодство»<sup>7</sup>.

Но в этом же очерке авторы резко критикуют практику изоляции преступников в Сибири и пишут почему местные жители недовольны ссылкой. Безусловно, описанная

---

<sup>6</sup> Мамин-Сибиряк Д.Н. Хлеб. – М, 1984.- С.154

<sup>7</sup> Памятная книжка Тобольской губернии на 1884 год. - Тобольск, 1884 .- С.50



ими ситуация не могла не касаться ссыльных поляков и вызывала напряженность по отношению к ссыльным.

«Ялуторовское мещанское общество, выставя между прочим, что на одного коренного жителя общества приходится по два ссыльных (на 263 души приписано 570 ссыльных), жалуется, что последние ставят жителей в большое затруднение даже разорение разными кражами и мошенничествами. (...)

Туринское общество, жалуясь также на увеличившиеся причисление к нему ссыльных, причем в городе приходится 1 ссыльный на 2 старожилов мещан (...) неплатежом податей ссыльными, недоимка ложится на общество; между тем, как сами ссыльные, оставаясь в праздности и без всяких средств к честному существованию, вдаются в беспорядочную жизнь, сопровождаемую пьянством, развратом, воровством и другими преступлениями.

Тарская дума объясняет «ссыльные, высланные в Сибирь из внутренних губерний России за преступления и проступки и большего частью за дурное поведение в их прежних обществах, перенесли сюда праздность, пьянство мошенничество, разврат и буйство, а иногда даже грабежи и убийства. (...) При том же они своим дурным поведением служат соблазном для небогатых горожан-старожилов и, в особенности для молодых людей, из коих некоторым привились уже эти пороки...

Ишимская городская дума выражается следующим образом: «большая часть их (ссыльных), не имея средств даже на приобретение письменного вида, шатается по городу и округу, занимаясь кражами, разбоем или испрашиванием милостыни, называясь большею частью бродягами, чтоб тем более возбудить к себе сострадание или страх; безнравственность Ишимских мещан из ссыльных вошла даже в пословицу, так что проезжающие за несколько сот верст от Ишима предупреждаются быть осторожнее при проезде через наш город»<sup>8</sup>.

О том, что несмотря на некоторые хозяйственные изменения, которые привнесли поляки, ссылка поляков и других граждан в Сибирь приносит вред, пишет художник и литератор В. В. Верещагин. Он побывал в Западной Сибири в 1869 г. «Поляков в Западной Сибири было такое множество, что какой-то шутник назвал эти губернии польским королевством. Биллиардные комнаты в гостиницах и трактирах были полны

---

<sup>8</sup> Там же.- С. 218

табачного дыма, в облаках которого слышалась главным образом польская речь. В городе Иртыше и других местах по дороге я покупал хорошую колбасу и вестфальскую ветчину, приготовления последовавших в ссылку за своими близкими польских пан; ел в гостинице хорошо приготовленные поваром-поляком котлеты и, наконец, чинил свой тарантас, хорошо и недорого, в кузнице у поляка. Конечно, нет худа без добра, но все-таки желательно для выбора, чтобы колбаса, ветчина и курки к тарантасам делались хоть и менее искусно, но чтобы страна избавилась от болезненного нароста, язвы, ссылки»<sup>9</sup>.

О том, что ссылки были большой проблемой, которую вынуждены были решать местные администраторы, пишут многие литераторы. Лонгин Пантелеев упоминает, что у администрации были проекты как в интересах края наилучшим образом использовать польскую ссылку. «В Иркутске (генерал-губернатор М. С. Корсаков) решили сконцентрировать главную массу ссыльных Енисейской губернии в малолюдных деревнях Канского и Минусинского округов и там образовать из них земледельческие колонии; при этом предполагалось наделить ссыльных землей и оказать им некоторое денежное пособие на первоначальное обзаведение; проектировались также разные поощрения, чтобы ссыльные вступали в брак с сибирячками. Местные жители обращали внимание администрации на неосуществимость и даже опасность ее затей: между ссыльными Енисейской губернии было очень мало привычных к земледельческому труду. Какие же колонии могли образоваться из разночинцев и интеллигенции? (...) конечно, никаких колоний не образовалось; иркутская администрация даже не располагала сколько-нибудь достаточными денежными средствами. (...) Использовать польскую ссылку не прочь были и некоторые частные лица. Так, небезызвестный в свое время деятель, М. К. Сидоров усиленно рекомендовал в Петербурге этот край для поселения поляков и, разумеется, не стеснялся рекламировать его с самой выгодной стороны. К чести тогдашней петербургской администрации, она не выразила большого сочувствия проектам Сидорова, а сибирское начальство, имевшее свои виды, стало в решительную оппозицию Сидорову»<sup>10</sup>.

Об отношении местных к ссыльным полякам тот же Л.Ф. Пантелеев писал: «Сибирское население не обнаруживало никакой враждебности к полякам, однако в те времена побег из Сибири далеко не был так легок, как в наши дни: без пособников из

---

<sup>9</sup> Верещаги В.В. Повести. Очерки. Воспоминания. — М.: Сов. Россия, 1990. — С. 282

<sup>10</sup> Пантелеев Л.Ф. Воспоминания.

местных уроженцев, - а таковых все же тогда не оказывалось»<sup>11</sup>.

Но все же нельзя сказать, что отношение местного населения к ссыльным было однозначным.

Как следует из обширного мемуарного наследия, оставленного польскими ссыльными и сибиряками, местное население толерантно относились к любым преступникам, так как эта категория людей составляла значительную часть проживающих в Сибири. Добровольные поселенцы и те, кто против своей воли был водворен в Сибирь, находились в постоянном взаимодействии. Широко известно, что некоторые категории преступников, например, т.н. «бродяги» вызывали сочувствие и симпатию сибиряков, не смотря на то, что были совсем не безобидны. Вместе с тем сибирское сообщество, особенно малообразованная часть населения, была агрессивно настроена против любых политических посягательств на царя, власть, церковь.

Периодика дает нам увидеть, что отношение к ссыльным было таким же, как и к другим жителям края. На страницы газет обычно попадали информации о юбилеях, смерти, критических ситуациях. Смерть вызывала в местных сочувствие, а похороны превращались в демонстрацию солидарности. Юбилейные даты или, наоборот, критические ситуации, происходившие у ссыльных вызывали интерес и сочувствие местных жителей.

Для бедной на события провинции любое происшествие вызывало отклик. Например, описывая освящение костела в Екатеринбурге, корреспондент газеты «Екатеринбургская неделя» увидел на церемонии не только поляков-католиков, но и лютеран, и православных, деятельно учувствовавших в музыкальном сопровождении богослужения<sup>12</sup>.

Серьезный интерес к полякам, как к жителям сибирских окраин возник только к 1880-м гг. После строительства железной дороги в Сибирь (участок Екатеринбург-Тюмень был открыт в 1885 г.) возросло количество путешественников в азиатскую Россию. Путешественники, склонные к литературной практике, описывали картины увиденного, знакомили с проблемами и перспективами этого края.

Мотивация пишущих о Сибири литераторов была разная. Кто-то, как А.П. Чехов и

---

<sup>11</sup> Там же

<sup>12</sup> Екатеринбургская неделя, 1884. 7 ноября

С.В. Максимов<sup>13</sup> искал новых сюжетов и литературной правды, кто-то за счет рассказов из жизни сибирской глубинки пытался привлечь внимание к насущным проблемам этого края и утвердить свое имя в литературе, как Д.Н. Мамин-Сибиряк. В литературу он вошёл серией путевых очерков «От Урала до Москвы» (1881—1882), опубликованных в московской газете «Русские ведомости».

Примерно в одно и то же время с появлением произведений о польской ссылке в России, появились и польские издания, посвященные этой теме. Сигизмунд Либрович, которого в русской энциклопедии называют русским писателем, редактор «Живописной России», в 1884 г. издает на польском языке книгу «Polacy w Syberii»<sup>14</sup>, в это же время выходят первые сибирские рассказы Вацлава Серошевского<sup>15</sup>, в польскоязычной прессе, газетах «Kraj», «Przegląd katolicki» появляются репортажи из жизни сибирской колонии, которые чаще всего написаны местными католическими священниками.

Сюжеты, связанные из жизни ссыльных привлекают российских литераторов тем, что в них заключен конфликт, трагедия, т.е. элементы важные для создания художественного произведения. Так, Лев Толстой, наткнувшись в книге С.В. Максимова «Сибирь и каторга» на сюжет, рассказывающий о судьбе семьи Мигурских, пишет произведение «За что?» Для поляков эти сюжеты важны как часть национальной идеи.

Попадая сначала на страницы периодических изданий в качестве бытовых очерков, писем из провинции, сюжеты о ссыльных становятся самостоятельными произведениями.

Одним из первых крупных российских писателей, рассказавших об отношении русских, в том числе сибиряков к ссыльным полякам был Ф.М. Достоевский. Его произведение «Записки из мертвого дома» была написана под впечатлением от заключения в Омском остроге в 1850—1854 гг. и была опубликована в 1861 г.<sup>16</sup>

---

<sup>13</sup> Чехов А. П. Полное собрание сочинений и писем: В 30 т. Т. 14/15. Из Сибири. Остров Сахалин. 1889—1895 — М.: Наука, 1978. — 928 с. Максимов С.В. Сибирь и каторга: В 3-х ч. - СПб, 1871.

<sup>14</sup> Librowicz Z. Polacy w Syberii. Kraków 1884

<sup>15</sup> Серошевский В. Рассказы, 8 тт., изд. «Знание», СПб, 1908—1909.

<sup>16</sup> Достоевский Ф. М. Собрание сочинений в 15-ти томах. Л., "Наука", 1988. Том 3.

Отношение Достоевского к полякам прекрасно резюмировал Ежи Стемповски: «Поляки у Достоевского созданы из двух противопоставленных друг другу частей. Одна из них состоит из обидчивого самолюбия и гордости, несколько формальной патриотической печали, мистической веры в свои достоинства и привязанности к торжественным формам жизни. Вторая - из ловкости воришек, использующих любой случай, из полного отсутствия угрызений совести и достоинства. (...)»<sup>17</sup>. Литературный гений Достоевского оформил настроения по отношению к ссыльным полякам, которые, может быть, разделяли далеко не все сибиряки, но именно он задал тон, копируемый впоследствии другими литераторами.

Александр Герцен, политический деятель, писатель, философ, публицист, находившийся в ссылке в Вятке с 1835 по 1837 гг., в своем мемуарном произведении «Былое и думы» фиксирует еще один образ, который впоследствии легко вписывается в общую канву стереотипов о ссыльных поляках. Образ поляка тоскующего. Таким он описывает Юзефа Цехановича, с которым познакомился в Вятке: «Один из них сидел молча, задумчиво куря маленькую трубку; тоска, тоска безвыходная видна была в каждой черте»<sup>18</sup>. В данном случае стереотип следует не как негативный образ, а как не критичное общее восприятие информации, которая совпадает с ожиданиями большинства.

Художественная литература в подаче польских образов была непоследовательна. Появившиеся произведения чаще всего не выходили за рамки небольших литературных опусов местных писателей, на сегодняшний день практически забыты. Художественные произведения фиксировали эмоции, вызванные привыканием местного общества к соседству с новыми жителями Сибири. Это была сложная гамма чувств по отношению к полякам: недоверия, подозрительности, приправленные нотками зависти, удивления, сочувствия, непонимания, восхищения. После Достоевского наиболее яркие образы поляков появляются в произведениях Д.Н. Мамина-Сибиряка, но его герои принадлежат к другой эпохе. Чаще всего конфликт происходит в поле возникновения в Сибири новых экономических отношений, разрушающих старый уклад, в котором поляки стояли на стороне разрушительного прогресса. Формально, о ссыльных Мамин-Сибиряк не писал,

---

<sup>17</sup> Ежи Стемповский. Поляки в романах Достоевского // «Новая Польша», Варшава, 2000, № 7–8 (11).

<sup>18</sup> Герцен А.И. Собр. соч.: В 30 т.— М., 1957. Т. 11: Былое и думы. Ч. VI–VII. С. 326–329

но зато в его произведениях можно проследить как относились сибиряки к полякам, живущим рядом. Его образы поляков – это предприимчивые, ловкие до жульничества предприниматели, умные, принадлежащие, по мнению местных, к иной, более высокой, изящной культуре, почти всегда оказываются в проигрыше<sup>19</sup>.

В XX в. в России и Польше, когда сюжеты, связанные с революционной борьбой и борьбой за независимость были очень востребованы, было выпущено немало произведений на эту тему. Многие из них были написаны на стыке публицистики и мемуаристики. К таким, например, принадлежит книга Сергея Анисимова, политического деятеля, литератора, ссыльного, путешественника. В 1910 г. он находился в ссылке в Ялуторовске. В 1930 г. вышла его книга «Исторический город». Книга в своем роде уникальная, так как практически полностью посвящена судьбе ссыльных повстанцев 1863 г., проживавших в Ялуторовске. Выводы, к которым приходит автор, подтверждается и многими документальными источниками. «Судьба польских повстанцев в Сибири очень отличается от судьбы русских политических ссыльных. В Сибири они были всем до того чужие, что поначалу они чувствовали себя здесь, как в Южной Америке или Африке, — до такой степени не трогали никого их польские интересы. Их просто здесь не понимали.

Но были и такие поляки, с которых довольно быстро соскакивал патриотический угар, они приобретали интерес к окружающей их новой действительности, более или менее быстро осибирячивались и, называясь поляками, переставали быть ими на самом деле. Устами они, вздыхая, говорили: «Польша, Польша!» — но на самом деле переставали чувствовать ее. Эти ввели более или менее удачно свои дела, служили, промышленяли, торговали, покупали и строили себе дома, а когда наступило освобождение, то оставались в Сибири»<sup>20</sup>. И в тоже время Анисимов упоминал о тоске ссыльных, надломленности, несмотря на внешнее благополучие и осибирячивание.

К нач. XX в. поляки-добровольные мигранты и поляки из числа ссыльных и бывших ссыльных в крупных городах уже воспринимались как общность, включенная в

---

<sup>19</sup> Мосунова Т.П. Образы поляков в произведениях Д. Н. Мамина-Сибиряка// Польские ссыльные в Сибири во вт. пол. XVIII – нач. XX в. в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных народов Сибири. Сб. научных трудов. - Омск, 2015.- С. 325-332

<sup>20</sup> Анисимов С.С. Исторический город. – М., 1930.- С. 33

городскую среду. Местная пресса регулярно извещала о польских мероприятиях.

На страницах «Пермских губернских ведомостей» за подписью «Вера Гукс» в 1901 г. опубликована авторская хронология жизни города – четыре пермских времени года: «Весна – вскрытие Камы и прибытие пароходов. Лето – открытие летнего клуба. Осень – приезд артистов и открытие сезона. Зима – для одних первый маскарад в Общественном собрании, а для других, «для тех, которые почище» (как говорится в «Ревизоре»), – польский бал в Благородке». Подобным образом ситуация выглядела в Екатеринбурге, Омске, Томске и др. городах.

В XXв. строятся дороги, Сибирь уже не находится в такой изоляции как прежде. Жизнь становится более культурной и благоустроенной и по отношению к полякам нет тех вспышек недоброжелательства, которые случались во вт. пол. XIX в. Спустя пятнадцать-двадцать лет после восстания 1863 г. ссыльные поляки стали той частью сибирского населения, которую признавали за своих, но все же выделяя им особое место. В коллективной памяти сибиряков, образ поляка закрепился как образ ссыльного, отношение к которому было как к страдающему герою, сочувственное. Эти настроения были сильны уже в нач. XX в. Ян Вильчковский, лесничий, служивший на Урале в 1898 г. писал: «Хотя все выше названное общество состояло из россиян, они были очень симпатичными людьми, сердечными, гостеприимными и ни коим образом не давали мне ощутить, что я среди них чужой, наверное, вследствие того, что они уже с давнего времени имели возможность встречать в большом количестве ссыльных поляков и оценить их»<sup>21</sup>.

Мы можем говорить о том, что нач. XXв. образ ссыльного поляка-героя прочно утвердился в российской и польской традиции, вытеснив иные образы. Несмотря на неоднозначность взаимной политики Польши и СССР этот образ был востребован обеими странами. Лишь в кон. XX в. в Польше он отошел в тень, уступив место образу новых мучеников – поляков-сибиряков, жертв сталинского режима. Большинство россиян, встретив польскую фамилию в Сибири уверены, все, живущие поляки – это потомки ссыльных царским правительством.

---

<sup>21</sup> Вильчковский Ян Воспоминания. Рукопись. С. 12

**Василий Антонович Ханевич**

*Томск*

**Ссылные поляки в Томской губернии в документах римско-католической церкви, выявленные в местных архивах**

История появления в сибирском городе Томске первых поляков относится к началу XVII века – времени основания в 1604 году томского острога и города, ставшего одним из важных форпостов освоения и колонизации Сибири служилыми людьми и казаками, в составе которых изначально присутствовали т.н. казаки «литовского списка»- выходцы из территорий Речи Посполитой, католики по вероисповеданию, оказавшиеся в Сибири в качестве военнопленных или же добровольно перешедшие на службу к русскому царю. XVIII век был отмечен ссылкой в Сибирь, в том числе и в Томск барских конфедератов, участников восстания Костюшко и других ссылных. Благодаря указу Павла I от 1796 года, а затем – Александра I от 1801 года часть из них смогла вернуться на родину, другие остались здесь добровольно, и следы их пребывания встречали последующие изгнанники. Таким образом, на протяжении двух веков Сибирь периодически пополнялась значительным контингентом католиков из числа военнопленных и ссылных поляков, которые в тоже время из-за отсутствия здесь официально назначенных российским правительством католических священников, призванных окормлять находящихся здесь лиц католического вероисповедания, здесь долгое время не было официально признанных католических общин. Официальное их оформление в Сибири стало возможным только с высочайшего монаршего соизволения в начале XIX века, 10 декабря 1806 года. В 1812 году члены миссии иезуитов прибыли в Иркутск, а 1816 году в Томск, основав здесь католический приход, второй после иркутского. Именно с этого момента начинает формироваться и откладываться в местных и центральных учреждениях комплекс архивных документов, непосредственно связанных со становлением и жизнью в Сибири католических структур, деятельностью здесь первых католических священников и их паствы.

История Томской католической общины, первой в Западной Сибири показательна и имеет большое значение в плане рассмотрения многих аспектов истории, как самого города Томска, так и истории сибирско - польских контактов, оказывавших огромное влияние на всю жизнь католической общины. Одним словом, история католической общины Томска представляет собой интересный пласт для изучения не только с точки



зрения собственной истории католицизма в Сибири, но и истории пребывания в Западной Сибири поляков.

Территориальные границы Томской католической общины в разные моменты её истории были различны, охватывая в начале XIX века практически территорию всей Западной Сибири и Казахстана, а в начале XX века томский деканат среди других сибирских католических структур был самым многочисленным.

Отсюда можно сделать вывод о том, что практически во всех документах, отражающих историю и жизнь Томской католической общины – речь идет о не просто о католическом храме, а «Польском костеле», о жизни католической общины, членами которой в подавляющем случае были поляки: политические и уголовные ссыльные, служащие, чиновники, крестьяне, польские переселенцы... Поэтому практически любой документ о р-к церкви в Западной Сибири в XIX веке – это документ и поляках.

Возникает закономерный вопрос: каков объем и характер документов, отражающий, в частности, историю Томской католической общины отложился в архивах? Результаты исследований показывают, что достаточно большой по объему и разнообразный по своему содержанию, хотя в тоже время пока не удалось в местных и центральных архивах обнаружить наличие специального архивного фонда Томского костела (католической общины) периода второй половины XIX - начала XX века. (К примеру – архивный фонд Иркутского костела этого периода сохранился).

Важным является то, что в Государственном архиве Томской области сохранились метрические книги Томской католической церкви за 1841– 1919 гг., дающие возможность не только проследить интенсивность религиозной жизни за указанный период, но и проанализировать национальные, социальные, возрастные и другие характеристики членов прихода, установить персональный состав томской католической общины за продолжительный период её истории. Наличие коллекции этих книг позволило на их основе подготовить и издать в 2001 году «Католический некрополь города Томска. 1841-1919 гг.»<sup>1</sup>, содержащий персональную информацию почти на 5 тысяч лиц католического вероисповедания, похороненных на католическом кладбище города Томска.<sup>2</sup> Необходимо подчеркнуть, что в подавляющем случае речь идет не

---

<sup>1</sup> Католический некрополь города Томска. 1841-1919. Томск, 2001 г.

<sup>2</sup> Дальнейшие поиски метрических книг католической общины Томска ранее 1841 года уже после выхода данного издания были обнаружены в государственном архиве республики Беларусь.

просто о католиках, а о католиках – поляках. Долгое время томский католический храм и католическое кладбище местные жители называли не иначе как Польский костел и Польское кладбище.

В ходе изучения местных региональных архивов и в первую очередь Томского госархива (ГАТО) удалось выявить значительный объем отдельных архивных документов, позволивших достаточно подробно рассмотреть отдельные наиболее важные и значительные периоды истории Томской католической общины, иллюстрирующие также и историю пребывания здесь поляков. Часть этих архивных документов вошли в издание «Католический костел в Западной Сибири в XIX и начале XX века. Исторические очерки, материалы, документы».<sup>3</sup>

Если рассматривать выявленные в ГАТО материалы о римско-католической церкви в Томске в хронологическом плане, то следует указать в первую очередь на комплекс документов, иллюстрирующих пребывание здесь миссии иезуитов и удаление их сначала в 1815 году из Санкт-Петербурга, а затем полное изгнание из России в 1820 году. В частности, выявлена копия Указа императора от 1815 года Правительствующему Сенату о высылке из Санкт-Петербурга монахов иезуитов вместе с документами переписки чиновников сибирской администрации по исполнению данного указа в Сибири. Для нас представляет интерес список католиков томской общины, кому персонально под расписку был зачитан этот Указ императора.<sup>4</sup> В документе приводится список лиц численностью в 11 человек, что дает основание подвергнуть сомнению приводимую в переписке иезуитами информацию «значительном количестве» католиков, находящихся в этот период в губернском Томске. В тоже время данный документ позволил определить персональный состав католиков, входивших в состав католической общины в Томске, а в отношении двух из них: Мариана Вонсовича и Станислава Слатовского проследить их дальнейшую судьбу. Имя первого из них будет обнаружено нами в архивных документах 1834 года – доносе местного чиновника как на одного из организаторов якобы затеваемого в Томске поляками мятежа. Второй долгое время служил в Томске мелким чиновником, а его сын, Лаврентий Станиславович Слатовский уже значился как православный и в 1874-1877 годы являлся томским полицмейстером.<sup>5</sup>

Изгнанных в 1820 году из Томска монахов - иезуитов сменили монахи –

---

<sup>3</sup> Kościół katolicki na Syberii Zachodniej w XIX i początkach XX wieku (szkice historyczne, materiały, dokumenty), Kielce 2017.

<sup>4</sup> ГАТО. Ф.1.Оп.1.Д.284.Л.5 и об.

<sup>5</sup> Поляки в Томске. 19-20 вв. Биографии. С. 529-531.

бернандины, прослужившие здесь до 1835 года. Об их жизни и деятельности в Западно-Сибирском регионе в местном томском архиве отложился по сравнению с их предшественниками более значительный по объему и тематическому содержанию архивный материал. Данные документы характеризуют взаимоотношения монахов – бернандинов с городской администрацией и губернскими властями, главным образом по отстаиванию своих прав проживать в занимаемых помещениях для жилья и для обустроенной католической каплицы на тех же условиях, что были у их предшественников иезуитов. Важен выявленный комплекс документов, дающий возможность достаточно подробно проследить деятельность в Томске монаха – бернандина Ремигия Апанасевича по реализации планов строительства в данном губернском городе собственного католического храма, строительство которого было осуществлено в 1833 году, причем не из дерева, как предполагалось изначально, а из кирпича, ставшего таким образом первым каменным католическим храмом за Уралом. Анализ этих документов характеризует Ремигия Апанасевича как очень деятельного администратора томской католической общины, способного заинтересовать ссыльного в Тобольск польского магната Петра Мошиньского пожертвовать сумму в 2 тысячи рублей на строительство в Томске католического храма, а затем отстоять интересы общины перед местными городскими чиновниками, которые изначально были категорически против выделения места под строительство католического храма в исторической части города на Воскресенской горе, месте основания города в 1604 году. В конечном итоге на строительство храма было получено высочайшее монаршее разрешение и костел был построен там, где настаивал Ремигий Апанасевич и освящен им 1 октября 1833 года. Также выявленные в ГАТО архивные документы позволили проследить дальнейшую судьбу устроителя первого за Уралом храма, курата томской католической общины Апанасевича и его помощника Дионисия Милевского. Оба они в 1835 году из-за наветов и доносов томского городничего были выдворены из Томска несмотря на то, что в ходе разбирательства донос не подтвердился и о нелепости обвинений в отношении монахов писал томскому губернатору сам министр внутренних дел.

Выявленные в архиве Томской области документы позволили развенчать ряд устоявшихся мифов о некоторых сторонах жизни томских католиков, истории строительства костела и костельных каменных ворот – звонницы. Например, в краеведческой литературе о Томске неоднократно упоминается, что автором проекта костельных ворот храмового здания, служивших одновременно и колокольной был в 1856 году не кто иной, как ссыльный в Томск декабрист Гавриил Батеньков. Обнаруженные

же нами в архиве документы говорят, что автором проекта и строителем данного архитектурного сооружения «по примеру Римско-Католических колоколен существующих в Западных губерниях России» был Владислав Константинович Фадеев (1822- после 1862) – инженер-подпоручик, архитектор Томской строительной комиссии (1850- нач. 1860-х), и.о. Томского городского архитектора (1861-1862?).<sup>6</sup>

Важным комплексом документов, на наш взгляд, являются документы, характеризующие пребывание в Томской ссылке в середине XIX века (1856 г.) ссыльных ксендзов. Их было в этот период в Томской губернии 5 человек, сосланных в Томскую губернию из Царства Польского еще в 1830-е годы за связь с тайными революционными обществами. В 1856 году после выхода царского указа о возможности возвращения на родину ссыльных из Царства Польского лиц духовного звания все они неоднократно подавали прошения о возвращении на родину, но только один из них смог возвратиться на родину, остальные умерли в ссылке, так и не получив долгожданной свободы. Важнейшим комплексом выявленных архивных документов являются те из них, которые относятся хронологически к 1860-1870 годам и посвящены самым разным вопросам пребывания в Западной Сибири участников Январского восстания 1863-1864 годов. Довольно значительная часть этих документов посвящена вопросам, касающимся возможности ссыльным католикам, участникам восстания ощущать себя и в ссылке католиками, иметь возможность совершать важные для них религиозные обряды, иметь возможность исповеди и других религиозных треб. Массовый характер польской ссылки после восстания, а также идущий в это же время довольно активно процесс колонизации сибирского региона царской администрацией привели к тому, что Сибирь стала местом сосредоточения значительного контингента людей, исповедовавших католицизм, на что центральные и местные власти не могли не реагировать. В данной ситуации уже нельзя было обойти вниманием религиозную проблему, поскольку именно вера отцов более всего объединяла поляков между собой независимо от их положения, социального статуса и условий жизни. Выявленные документы характеризуют как эта проблема разрешалась на местах.

Важнейшими, на наш взгляд, являются документы, характеризующие нахождение в Сибирской ссылке лиц римско-католического духовного звания, которое приняло самое деятельное участие в восстании 1863-64 гг. и было второй после шляхты движущей силой и опорой национального сопротивления.<sup>7</sup> Обвинения в отношении католического

---

<sup>6</sup> ГАТО. Ф. 6. Оп. 1. Д. 1231. Л. 7.

<sup>7</sup> Капеллер А. *Россия - многонациональная империя*. М., 2000. С.188.

духовенства были во многом стандартны и сводились в разных вариантах к таким пунктам как «содействие участникам мятежа», «возбуждение крестьян к мятежу», «проведение проповедей патриотического содержания и чтение с амвона повстанческих материалов», «допущение в костеле пения революционных гимнов и не произнесение в течение некоторого времени молитв за государя императора», «участие в мятеже, выраженное встречей шайки мятежников с хоругвями и служения для них молебствия», «противодействие распоряжениям начальства относительно процессий и крестных ходов», «принятие к присяге лиц, желавших вступить в состав революционной полиции». Зачастую ссылали по голословному обвинению в политической неблагонадежности, «вредности пребывания в здешнем крае», «за распространение в народе ложных слухов...», «за недонесение...». Были пункты обвинения и чисто религиозного характера, как, например, отказ в исповеди человеку, выдавшему восставших, «унизительные отзывы о лицах, принимающих православие» или же за «явное стремление удержать в католицизме крестьян, изъявивших добровольное желание принять православие».

На основе изучения и систематизации архивных материалов нам удалось установить, что в Томской губернии в 60–80-е гг. XIX в. в положении ссыльных находилось 79 духовных лиц римско-католического вероисповедания: приходские ксендзы, монахи нескольких католических орденов и одна монахиня-настоятельница женского монастыря.<sup>8</sup> Из них 34 человека были отправлены в ссылку без лишения прав состояния и духовного сана, 18 человек – с лишением прав состояния и сана священника, в отношении 29 человек не содержится сведений о том, с какой степенью наказания была применена к ним ссылка. Удалось проследить дальнейшую судьбу некоторой части ссыльного римско-католического духовенства, находившегося здесь на жительство. Установлено, что 20 человек впоследствии смогли выехать в центральные губернии России или же вернуться на родину, 28 человек умерли в ссылке, судьба 33 священников осталась неизвестна.

Выявленные архивные документы позволяют проследить жизнь в ссылке, поведение и род занятий ссыльных ксендзов, их взаимоотношения со своими ссыльными соотечественниками, местным православным населением, местными чиновниками. Интересные упоминания о ссыльных представителях духовенства содержатся в воспоминаниях ссыльного российского публициста и социолога Василия (Вильгельма)

---

<sup>8</sup> Kościół katolicki na Syberii Zachodniej w XIX i początkach XX wieku (szkice historyczne, materiały, dokumenty), Kielce 2017. Часть III, приложение № 3 (Биографические сведения о лицах духовного звания римско-католического вероисповедания, находившихся со второй половины XIX века в ссылке на территории Томской губернии.

Берви - Флеровского, находившегося в Кузнецке в 60-х гг. XIX в. Он отмечал, что ксендзы «отличались способностью к тому роду самоотвержения, которое прививается католическому духовенству его аскетическим воспитанием. Это помогало им переносить свою судьбу с большей стойкостью и с большим достоинством.., ни от одного из них я не слышал малодушного уверения, что он был против восстания...»<sup>9</sup>.

Следует отметить, что материальное положение большинства ксендзов в ссылке, как, впрочем, и всей остальной массы ссыльных, было достаточно сложным и зависело от помощи родных и близких с родины и от пособий казны, назначаемых по прошению. И это обстоятельство находит свое отражение в выявленных архивных документах. Ссыльные священники писали прошения о назначении пособия «по бедности своего существования», но в тоже время в местных архивах отложился значительный комплекс документов, когда ссыльные ксендзы не лишенные духовного сана обращались с просьбами дозволить им совершать для своих соотечественников духовные требы или даже разрешить устраивать у себя на квартире домашние каплицы. Интересна реакция на эти обращения местных чиновников, а также губернской администрации и МВД. Следует отметить, что в первые годы массовой ссылки поляков, в 1864-65 годы местные власти не предпринимали каких-либо мер, запрещающих священникам исполнять требы в среде самих ссыльных. Благодаря настойчивому ходатайству томского курата Иосифа Энгельгарта, часть ссыльных католических священников получила официальную возможность в местах своего жительства устраивать на своих квартирах временные каплицы и совершать в них богослужения, духовно опекать живущих рядом единомыслителей. Подобные богослужения проходили в Колывани, Бийске, Кузнецке и Мариинске.

Отсутствие четких конкретных предписаний из центра на предмет правил поведения в сибирских губерниях ссыльных ксендзов, неточность и противоречивость указаний губернских властей позволяло и местным властям сквозь пальцы смотреть на богослужения, которые зачастую проводились полутайно ссыльными ксендзами не только в уездных городах, но и в сельской местности. Однако продолжались эти вольности только до середины 1867 года, пока 25 мая 1867 г. новый городничий Колывани не обратился к губернатору с рапортом, в котором обратил внимание начальства на то, что во вверенной ему территории по представлению бывшего городничего католика Борейши и с согласия бывшего томского губернатора Лерхе нарушается § 19 инструкции для надзора за политическими ссыльными, которая прямо запрещает ссыльным ксендзам даже не лишенным духовного сана совершать духовные

---

<sup>9</sup> Берви В.В. *Воспоминания*. С. 118.

требы, тогда как ссыльный ксендз Николай Сволкен проводит не только в Кольвани, но и в близлежащих селениях их проводит. Городничий указал, что данное разногласие между буквой Инструкции и реальной практикой ввело его «в крайнее недоумение», и он просит дать ему четкие инструкции: разрешать или запретить ссыльному ксендзу Сволкену проводить религиозные службы.

Выявленные архивные документы показывают, что данному рапорту ретивого городничего был дан ход и дальнейшими распоряжениями генерал-губернатора Хрущова было запрещено даже не лишенным духовного сана ссыльным священникам вести религиозную деятельность, запрещалось даже использование титула «ксендз». И это тогда, когда одной из проблем существования в Сибири римско-католических приходов являлась острая нехватка духовенства. Оказавшимся в сибирской ссылке католическим священникам запрещалась любая религиозная, не говоря уже о миссионерской деятельности. Архивные документы свидетельствуют о том, что запреты ссыльным ксендзам совершать объезды селений в округах губернии для совершения духовного окормления своих соотечественников-поляков продолжались еще достаточно долго, впрямь до освобождения их от надзора полиции с дозволением «жить повсеместно». Томский курат Захаревич в этом деле мог рассчитывать только на своего помощника, викарного священника Валериана Громадского, присланного в Томск в 1869 году из Омска, в прошлом такого же политического ссыльного. Таким образом, говоря о состоянии католической церкви на томской земле с середины 60-х гг. по 80-е гг. XIX в. можно констатировать, что это был период массового пребывания здесь не только политических ссыльных лиц римо-католического вероисповедания, но также достаточно большого количества лиц духовного звания римско-католической церкви, таких же политических ссыльных. Совместное проживание в местах изгнания давало им возможность взаимно чувствовать и вести себя в Сибири «почти как на родине». В тоже время изучение выявленных документов, касающиеся положения священников, сосланных в Западную Сибирь, дают основание некоторым исследователям данной темы считать, что их судьба была более трудная, чем у тех, кто был сослан в знаменитую Тунку (Восточная Сибирь).<sup>10</sup>

Обнаружен в архиве также целый комплекс документов, характеризующих поведение и род занятий в ссылке в городе Томске католических священников Иосифа Давидовича и Викентия Улинского, обвиненных в противоправных действиях и высланных за это из губернского года дальше в уездные города. Ксендз из Ковенской

<sup>10</sup> См.: E. Niebelski. *Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku. Wrocław 2011.*

губернии, бывший настоятель Борнянской р-к семинарии Иосиф Давидович был обвинен в том, что учредил в Томске тайную польскую школу и учил в ней детей ссыльных поляков. Ссыльный ксендз из Новоалександровского уезда Ковенской губернии Викентий Улинский был обвинен в том, что вопреки запретам совершал богослужения, доказательством чего явилось найденное при обыске в квартире ксендзов священническое одеяние и предметы для совершения литургии. За эти преступления они были сосланы из губернского Томска в уездные города Каинск и Мариинск. Впоследствии получили возможность вернуться на родину, ксендз Давидович оставил интересные воспоминания о своем пребывании в ссылке (изданы в Кракове в 1901 г.).

Выявленные архивные документы, дающие возможность характеризовать жизнь и поведение духовных лиц католического вероисповедания, оказавшиеся в ссылке в это время на территории Томской губернии показывают, что практически все они сохранили не только приверженность своему исповеданию, но, несмотря на выпавшие невзгоды и испытания, вели себя мужественно и самоотверженно, по мере возможности занимались просветительской деятельностью среди населения. По словам Бронислава Пилсудского, «если им это было позволено, они исполняли свои обязанности с достоинством и подлинной священнической самоотверженностью. Но, даже лишенными прав, среди верующих товарищей-ссыльных они были признаны духовными руководителями, которые несли невыразимое облегчение своей добродетелью и моральной деятельностью»<sup>11</sup>.

Важную часть в комплексе выявленных архивных документов представляют собой материалы, характеризующие ссыльного еще в 1861 году в Омск ксендза Валериана Громадского, личность легендарную в истории католической церкви в Западной Сибири. В общей сложности в Сибири он пробыл 30 лет, являлся инициатором возведения храма в Омске, затем в Томске долгие годы служил в качестве викарного священника, а затем томского курата. С его именем связана жизнь общины вплоть до 1900 года. Ему и его деятельности посвящено целый ряд публикаций и исследований. Важную часть выявленных архивных документов составляют архивные материалы, характеризующие во второй половине XIX – начале XX на территории Западной Сибири, территории томской католической общины тему церковного строительства и связанных с этим противоречий и проблем. С одной стороны, на основании выявленных документов можно отметить огромное желание ссыльных поляков во второй половине XIX века, а

---

<sup>11</sup> Пилсудский Б. Поляки в Сибири // Сибирь в истории и культуре польского народа. С.24.



позднее в начале XX века уже добровольными переселенцами построить в месте своего проживания если не костел, то, по крайней мере, небольшую каплицу. А с другой стороны – явное нежелание властей, опасаясь роста католического влияния в регионе, содействовать этому строительству.

В тоже время интересен комплекс выявленных документов повествующий о том, как в 1915 году ссыльный в Нарымский край польский литератор и в прошлом религиозный паломник по святым местам некто Адам Козярский обращался к губернским и российским властям с инициативой постройки в Нарымском крае для ссыльных поляков одновременно двух костелов или же каплиц на средства, которые он предлагал собрать от демонстрации по всей губернии «живых картин» с изображением святых мест<sup>12</sup>.

Удивительно, но, несмотря на авантюрный характер предложенного им способа сбора денег на строительство каплиц его предложение серьезно рассматривалось в разных инстанциях и даже получило одобрение. Дальнейшие события показали, что этот план так и не был реализован.

Период от 1905 до 1917 г. характеризовался активным переселением в Сибирь, в том числе в Томскую губернию уже не ссыльных, а крестьян из малоземельных губерний европейской части Российской империи и этот процесс в отличие от предыдущего периода сопровождался настоящим бумом в строительстве на территории губернии целого ряда католических церквей, часовен, молитвенных домов. Об этом свидетельствуют выявленные документы: переписка и рапорты томского курата, настоятеля Томской католической общины, а с 1909 года декана Томского деканата Иосифа Демикиса в разные инстанции по вопросам церковного строительства. Из этих документов удалось установить, что к 1917 году в Томском деканате числилось уже 24 церкви, часовни и дома молитвы, разделенные на 11 самостоятельных приходов. Выявленные в местных архивах статистические данные свидетельствуют также о значительном количественном росте в данный период католиков в Сибири, в том числе и в Томской губернии. Если в конце XIX века, как показывают данные Первой Российской переписи населения 1897 года, на территории Томской губернии проживало 8973 католика, то в последующие 15-20 лет их численность многократно выросла. Так, в 1909 г. в городах и селах губернии их было уже почти 36 тыс. человек, через год, в 1910 г. – более 41 тыс. чел.; в 1912 г. – 43 500 чел., а в 1913 г. – 52 тыс. человек, что в среднем

---

<sup>12</sup> ГАТО.Ф.3.Оп.77.Д.1252.

составляло от 1,07 до 1,35 % населения губернии<sup>13</sup>.

Следует отметить, что рост численности сибирских католиков в указанный период сопровождался также изменениями в их сословном, социальном и национальном составе. Если в конце XIX века среди них все ещё преобладали политические ссыльные поляки и их потомки, то в последующие 15 лет основную массу мигрантов в Сибирь стали давать экономические добровольные переселенцы, среди которых были уже не только поляки, но и представители других народов с территорий Западных губерний российской империи, вынужденно или добровольно связавшие свою дальнейшую судьбу с Сибирью.

---

<sup>13</sup> Обзор Томской губернии за 1909 г. Томск, 1910. Ведомость №2; Указ. соч. за 1910 г. Томск, 1911. Ведомость №2; Указан. соч. за 1912 г. Томск, 1913. Ведомость № 2; Памятная книжка Томской губернии на 1910 г. Томск, 1910. С. 308; Указ. соч. на 1911 г. Томск, 1911. С. 223; Указ. соч. на 1912 г. Томск, 1912. С. 184. Указ. Соч. на 1913 г. Томск, 1913. С. 187.